tygodnikciechanowski.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 33

CIECHANÓW
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 33** (2432) **18 SIERPNIA 2026 R.** NAKŁAD 9 900 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 5 zł W TYM 5% VAT

15 minut, które zniszczyły pół powiatu



Zerwane dachy, powalone drzewa, zniszczone uprawy i park w Opinogórze zamieniony w rumowisko.

Ponad 200 interwencji strażaków. Skutki nawałnicy będą usuwane jeszcze długo.

Czytaj na str. 9

Puma na północnym Mazowszu?



Ślad łapy, nagranie, relacje świadków i coraz większe poruszenie. Tajemnicze zwierzę widziano już w okolicach Gołymina, Regimina i Zator.

Czy po naszych lasach naprawdę wędruje puma? Służby jeszcze tego nie potwierdzają, ale mieszkańcy i media śledzą sprawę z rosnącym napięciem.

Czytaj na str. 5

Tajemniczy balon pod Przasnyszem

Na polu w Wyrębie Karwackim znaleziono niezidentyfikowany obiekt. Sprawę przejęła Żandarmeria Wojskowa.

Balon przemytniczy czy wojskowy? Biegły ma ustalić, czym był.

Czytaj na str. 14

Zabójstwo Mai. Jest akt oskarżenia

Po blisko 16 miesiącach śledztwo dobiegło końca. 18-letni dzisiaj Bartosz G. odpowie przed sądem za zabójstwo 16-letniej Mai K. ze szczególnym okrucieństwem.

Grozi mu do 30 lat więzienia.

Czytaj na str. 5

Wybuch zabrał im dom. Gmina ruszyła z pomocą

Agata i Jacek Stańczakowie z Woli Szydłowskiej w jednej chwili stracili dach nad głową. Teraz mieszkańcy gminy Stupsk zbierają pieniądze, by pomóc im stanąć na nogi.

– Chcemy zbudować skromny, nieduży dom...

Czytaj na str. 10

Więcej informacji z regionu szukaj na portalu: tygodnikciechanowski.pl

33
ISSN 0239-6807

Szpital płaci

Po siedmiu latach sądowej batalii ciechanowski szpital wypłacił Łukaszowi Kierskiemu kilkaset tysięcy złotych zaległego wynagrodzenia. Pielęgniarza zwolniono dyscyplinarnie po oskarżeniu o pobicie pacjenta, którego – jak wykazał monitoring – nie było. Tymczasem Rada Społeczna szpitala właśnie wystąpiła o ponad 100 tys. zł nagrody dla dyrektora placówki Andrzeja Kamasy.

Jedno jest pewne: bogaty jest ten szpital.

Kilkaset tysięcy za niesłuszne zwolnienie. Ponad 100 tysięcy nagrody dla dyrektora.



Czytaj na str. 3

Rzeźbiarz, który odkrył drewno na emeryturze



Jan Żabowski z Mystkowa był kołodziejem, rolnikiem, urzędnikiem i nauczycielem. Dopiero na emeryturze zaczął rzeźbić.

Drewno znał całe życie. Sztukę odnalazł na jego końcu.

Czytaj na str. 16

12 lat starosty. Co dalej z powiatem?

Jerzy Rzymowski mówi o inwestycjach, szpitalu, drogach, fermach, młodych mieszkańcach i problemach, z którymi dziś mierzy się powiat żuromiński.

– Sytuacja powiatu jest dobra, ale wyzwań nie brakuje.



Czytaj na str. 8

Smaki Puszczy Białej z nagrodą



Książka o tradycyjnej kuchni kurpiowskiej zdobyła I miejsce w konkursie „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba”.

To już czwarta nagroda dla Muzeum Regionalnego w Pułtusku.

Czytaj na str. 12

Chłopak z Jednorożca został generałem



Dariusz Kwiatkowski przeszedł drogę od ucznia i harcerza z Jednorożca do specjalisty od kryptologii i cyberbezpieczeństwa w Wojsku Polskim.

15 sierpnia otrzymał generalską gwiazdkę.

Czytaj na str. 6

eprasa.pl 52df995ac9

Beethoven na dziedzińcu ciechanowskiego zamku

W sobotni wieczór, 15 sierpnia, dziedziniec Zamku Książąt Mazowieckich w Ciechanowie wypełniła muzyka jednego z najwybitniejszych kompozytorów w historii.

W ramach festiwalu Mazovia Romantica publiczność wysłuchała IX Symfonii Ludwiga van Beethovena – dzieła niezwykłego, którego finałowa „Oda do radości" od lat pozostaje jednym z najbardziej rozpoznawalnych fragmentów muzyki klasycznej. Wyjątkowa sceneria średniowiecznego zamku stworzyła niezwykłą oprawę dla monumentalnego dzieła. Wykonała go Płocka Orkiestra Symfoniczna im. Witolda Lutosławskiego pod batutą Piotra Jaworskiego. Muzyka zabrzmiała pod gołym niebem, a historyczne mury ciechanowskiej warowni stały się naturalną sceną dla jednego z najważniejszych utworów europejskiego dziedzictwa muzycznego.

IX Symfonia to kompozycja szczególna. Beethoven, który w momencie powstawania dzieła był już niemal całkowicie głuchy, sięgnął po tekst „Ody do radości" Friedricha Schillera. Szczególną rangę wydarzeniu nadał znakomity kwartet solistów. Wystąpili artyści związani z najważniejszymi scenami operowymi i koncertowymi: Adriana Ferfecka – sopran, Agnieszka Rehlis – mezzosopran, Tadeusz Szlenkier – tenor oraz Tomasz Konieczny – bas-baryton. Nazwiska Agnieszki Rehlis i Tomasza Koniecznego od lat obecne są na prestiżowych scenach międzynarodowych. Tak imponująca obsada sprawiła, że ciechanowskie wykonanie IX Symfonii było jednym z najważniejszych wydarzeń tegorocznego festiwalu.

Właśnie finałowa „Oda do radości" stała się kulminacyjnym momentem sobotniego wieczoru. Jej charakterystyczna melodia, znana dziś na całym świecie, w zamkowej scenerii nabrała szczególnego charakteru. Zestawienie potęgi muzyki Beethovena z historycznym miejscem sprawiło, że koncert stał się nie tylko wydarzeniem artystycznym, ale również wyjątkowym spotkaniem z historią i kulturą.

Mazovia Romantica po raz kolejny pokazała, że muzyka klasyczna może doskonale współbrzmieć z zabytkowymi przestrzeniami Mazowsza, a prowadzenie przez Joannę Nawrot-Maciejowską, z opowieścią o samym dziele, nadało koncertowi szczególny wymiar. Ciechanowski zamek, który na co dzień przypomina o historii książąt mazowieckich, tego wieczoru stał się miejscem spotkania z muzyką jednego z największych geniuszy europejskiej kultury. Koncert odbył się pod Honorowym Patronatem Marszałka Województwa Mazowieckiego.

KB

FOT. ES



Garnizonowe obchody Święta Wojska Polskiego



FOT. 1 DYWIZJA PIECHOTY LEGIONÓW

Święto Wojska Polskiego na zamku w Ciechanowie

Zamek Książąt Mazowieckich w Ciechanowie był w miniony czwartek (13 sierpnia) miejscem pierwszych garnizonowych obchodów Święta Wojska Polskiego.

Na dziedzińcu zamku żołnierze i pracownicy jednostek tworzących Garnizon Ciechanów wspólnie uczcili święto będące wyrazem szacunku dla polskiego munduru, wojskowej służby i tradycji oręża polskiego.

W uroczystościach uczestniczyli m.in. żołnierze 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Dla części z nich był to szczególnie ważny dzień – podczas ceremonii dowódca 5 MBOT płk dr Paweł Lech wręczył żołnierzom akty mianowania na wyższe stopnie wojskowe.

Uroczystości przewodniczył gen. dyw. dr Norbert Iwanowski, dowódca 1 Dywizji Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego oraz dowódca Garnizonu Ciechanów.

W obchodach wzięli udział także dowódcy jednostek wchodzących w skład garnizonu: 1 Batalionu Łączności – Piotr Dzienis, 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej – płk dr Paweł Lech oraz 1 Batalionu Składowania - Michał Świerz. Nie zabrakło również zaproszonych gości.

Ceremonię uświetniła Orkiestra Wojskowa, nadając uroczystości podniosły charakter. Były to pierwsze garnizonowe obchody Święta Wojska Polskiego w Ciechanowie, które połączyły żołnierzy różnych jednostek oraz stały się okazją do podkreślenia znaczenia służby wojskowej i pielęgnowania tradycji polskiego oręża.

erem

Czytaj też na str. 6

Tragiczny wypadek na ul. Warszawskiej w Ciechanowie

Nie żyje 43-letni kierowca

Do tragicznego zdarzenia drogowego doszło dzisiaj, 15 sierpnia, około godz. 4.50 na ul. Warszawskiej w Ciechanowie. W wyniku wypadku zginął 43-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego.

Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że kierujący Volkswagenem, z nieustalonych dotąd przyczyn, stracił panowanie nad pojazdem. Samochód uderzył w słupki chodnikowe, a następnie wjechał w Skwer im. Św. Piotra.

Pomimo podjętej na miejscu reanimacji życia 43-latka nie udało się uratować. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Mimo reanimacji, 43-letni kierowca zmarł

FOT. KPP W CIECHANOWIE

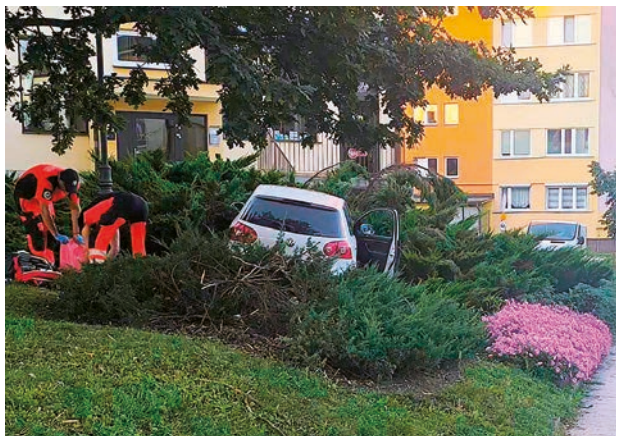

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora, którzy wykonali niezbędne czynności procesowe. Dokładne przyczyny i okoliczności tragicznego zdarzenia będą teraz wyjaśniane.

erem

Uroczystości w Sarnowej Górze

W niedzielę, 16 sierpnia, w Sarnowej Górze (gm. Sońsk) odbyły się uroczystości upamiętniające naszych rodaków poległych podczas Bitwy pod Sarnową Górą w 1920 roku.



FOT. RM

Obchody tradycyjnie rozpoczęły się od polowej mszy świętej przy miejscowym pomniku. Nabożeństwu przewodniczył ksiądz kanonik Franciszek Kuć. Następnie odbył się apel poległych oraz uroczyste złożenie kwiatów pod pomnikiem upamiętniającym bohaterów walk. Po części oficjalnej uczestnicy mogli obejrzeć wystawę replik sprzętu militarnego, wśród których znalazły się m.in. samolot Albatros, czołg oraz wóz pancerny.

Podczas wydarzenia swoje stoiska przygotowały również koła gospodyń wiejskich. W organizację uroczystości zaangażowali się m.in. druhowie z OSP Sarnowa Góra, KGW w Chrościcach, KGW w Łopacinie oraz KGW w Gutkowie.

Współorganizatorem wydarzenia była 1 Dywizja Piechoty Legionów im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. **erem**

Bus zderzył się z osobówką

Na skrzyżowaniu dróg w Karolinowie (gm. Nowe Miasto) doszło do zderzenia dwóch pojazdów. Do szpitala przewieziono rannego 61-latka.

W środę, 12 sierpnia po godzinie 8 w Karolinowie zderzył się bus z osobowym autem.

- Ze wstępnych ustaleń policjantów wynika, że 61-letni mieszkaniec Nowego Miasta, kierujący busem marki Volkswagen, jechał od strony Gościmina w kierunku miejscowości Rzy – informuje rzecznik prasowy KPP w Płońsku, nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska. - Na skrzyżowaniu zderzył się z osobowym Renault, którym podróżowało małżeństwo: 66-letnia kobieta i 70-letni mężczyzna. W wyniku zdarzenia bus przewrócił się na bok na jezdnię, blokując przejazd.

Wszyscy uczestnicy zdarzenia byli trzeźwi. Kierujący busem z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala.

Policjanci ustalają dokładne okoliczności i przebieg zdarzenia.

- Apelujemy do kierowców o ostrożność i rozwagę na drodze. Pamiętajmy o stosowaniu się do przepisów ruchu drogowego, dostosowaniu prędkości do warunków panujących na drodze oraz bezwzględnym respektowaniu znaków drogowych. Dbajmy o bezpieczeństwo swoje i innych uczestników ruchu – apeluje rzecznik płońskiej policji.

KO



„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych"
- ks. Jan Twardowski

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

dr DANUTY GRZELCZYK-OSSOWSKIEJ

lekarza ginekologa
całe zawodowe życie
związanej z Oddziałem Położniczo-Ginekologicznym
Szpitala w Ciechanowie

Rodzinie i Przyjaciołom
składamy wyrazy szczerego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-200

eprasa.pl 52df995ac9

Po ponad siedmiu latach sprawa Łukasza Kierskiego zakończona

Szpital zapłacił pielęgniarzowi kilkaset tysięcy złotych

Kilkadziesiąt spraw, setki godzin rozpraw, postępowania przed sądami w Ciechanowie i Płocku oraz przed Sądem Najwyższym.

Po ponad siedmiu latach zakończyła się sprawa pielęgniarza Łukasza Kierskiego, którego w grudniu 2018 roku zwolniono dyscyplinarnie z ciechanowskiego szpitala po oskarżeniu o pobicie pacjenta na oddziale psychiatrycznym. Ostatecznie szpital ma wypłacić mu kilkaset tysięcy złotych należności za czas, kiedy pozostawał bez pracy. Dla Kierskiego najważniejsze nie są jednak pieniądze.



Okładka16 numeru TC z 16 kwietnia 2019 r.

Kilkadziesiąt spraw i setki godzin w sądach

- To nie jest jakieś zwycięstwo. To jest ulga, że się skończyło, oczyściłem swoje dobre imię i tyle – mówi w rozmowie z naszym portalem.

Sprawa zaczęła się w grudniu 2018 roku. Łukasz Kierski pracował wówczas jako pielęgniarz na oddziale psychiatrycznym (na Grędzicach) ciechanowskiego szpitala. Według przedstawianych wtedy zarzutów miał stosować wobec pacjenta przemoc, w tym kopać go i uderzać w twarz. Szpital potraktował sprawę bardzo poważnie. Pielęgniarz został zwolniony dyscyplinarnie, a sprawa została zgłoszona organom ścigania.

O tej historii jako pierwsi pisaliśmy w „Tygodniku Ciechanowskim" już w kwietniu 2019 roku. Na pierwszej stronie tygodnika znalazł się wówczas tekst zatytułowany „Co się wydarzyło w psychiatryku?", a nad nim pytanie: „Wilczy bilet dla pielęgniarza z ciechanowskiego szpitala". Opisywaliśmy wówczas zarzuty wobec Kierskiego, postępowanie prokuratorskie oraz jego wersję wydarzeń.

Zwolniony za pobicie, którego nie było

Od początku pielęgniarz przekonywał, że do żadnego pobicia nie doszło. Kluczowym dowodem okazał się monitoring z oddziału. Problem polegał na tym, że - jak relacjonuje dziś Kierski - to on sam musiał dotrzeć do nagrania i je zdobyć. Materiał pokazał, że opisywane przez świadków zdarzenie nie wyglądało tak, jak przedstawiano je w zarzutach.

- Udowodniłem, że jestem niewinny. Pacjenci po prostu kłamali, a ja dostarczyłem monitoring, który świadczył o tym, że tego pobicia nie było - mówi.

Monitoring, który zmienił bieg sprawy

Monitoring był dla całej sprawy przełomowy. Postępowanie prokuratorskie zakończyło się umorzeniem, a Kierski nie usłyszał zarzutów. Jak podkreśla, późniejszy wyrok sądu, który przywrócił go do pracy, nie wynikał z jego ochrony związkowej, lecz przede wszystkim z tego, że nie było pobicia, za które został zwolniony.

Na początku stycznia 2019 roku Kierski złożył pozew do sądu pracy, domagając się przywrócenia na stanowisko oraz wypłaty wynagrodzenia za cały okres pozostawania bez zatrudnienia. Na powrót do szpitala musiał jednak czekać aż do stycznia 2023 roku. Pierwszy wyrok zapadł 8 grudnia 2022 roku. Sąd uznał jego roszczenie dotyczące powrotu do pracy, ale nie przyznał mu wynagrodzenia za cały czas, gdy pozostawał bez zatrudnienia. Powodem był spór dotyczący ochrony związkowej.

Sąd przywrócił go do pracy. O pieniądze musiał walczyć dalej

Kierski nie odpuścił. Złożył apelację do sądu drugiej instancji w Płocku, a później sprawa trafiła do Sądu Najwyższego. Ten uznał, że wcześniejsze sądy oraz pracodawca błędnie interpretowali przepisy dotyczące ochrony związkowej. Sprawa została skierowana do ponownego rozpoznania. W 2025 roku sąd drugiej instancji musiał jeszcze raz się nią zająć, już uwzględniając wytyczne Sądu Najwyższego.


Tak wyglądał wtedy oddział psychiatryczny szpitala na Grędzicach

Ostateczny wyrok zapadł 7 sierpnia 2026 roku. W ten sposób po ponad siedmiu latach zakończyła się batalia o należne Kierskiemu wynagrodzenie za okres, w którym nie mógł pracować. Szpital wypłacił już zaległe pracownikowi pieniądze.

Przez te lata odbyły się dziesiątki postępowań.

- Kilkadziesiąt spraw. Ciechanów, Płock, Sąd Najwyższy. Setki godzin w sądzie - podsumowuje. Część rozpraw odbywała się również zdalnie, w czasie pandemii.

Była też cena całej walki. Kierski mówi o kilkudziesięciu tysiącach złotych wydanych na obronę prawną. W początkowych latach część kosztów ponosił związek zawodowy, później kolejne etapy musiał finansować już sam.

- To było ciągłe składanie wniosków, odwołań, wniosków o egzekucję. Do końca, do końca, do końca.

Do pracy wrócił, ale sprawa jeszcze długo się nie kończyła

Sam przyznaje, że wielokrotnie mógł zrezygnować. Nie zrobił tego, bo - jak podkreśla - nie chodziło wyłącznie o pieniądze.

- To było o zasady i o niewinność - mówi. Jego zdaniem zwolnienie dyscyplinarne pracownika i członka władz związku zawodowego, bez dostatecznych podstaw, mogło być sygnałem również dla innych pracowników.

W czasie wieloletniej batalii Kierski wrócił wprawdzie do pracy, ale nie oznaczało to końca problemów. Mówi, że musiał jeszcze walczyć o prawidłowe naliczanie wynagrodzenia i dodatku stażowego. W międzyczasie dochodziło także do kolejnych sporów z pracodawcą.

– To było takie kopanie się ze szpitalem do końca - ocenia.

Dziś pracuje w szpitalu i zapewnia, że zawodowo wszystko ułożyło się normalnie.

– Jestem profesjonalistą, wykonuję dobrze swój zawód i dobrze żyję tutaj z moimi współpracownikami, kolegami i koleżankami - mówi.

Najważniejsze jednak, że po latach może zamknąć sprawę, która odcisnęła na nim swoje piętno.

- To nie jest jakieś zwycięstwo. Tylko ulga, że to się skończyło, oczyściłem swoje dobre imię i tyle - mówi.

Łukasz Kierski nie ukrywa też, że przez te wszystkie lata ogromne znaczenie miało dla niego wsparcie najbliższych, współpracowników i środowiska pielęgniarskiego. Podkreśla, że wielu pracowników szpitala trzymało za niego kciuki.

W jego historii najbardziej niezwykłe jest to, jak długo musiał walczyć o rzeczy, które - jak twierdzi - od początku były dla niego oczywiste: że nie pobił pacjenta, że niesłusznie stracił pracę i że powinien otrzymać należne mu wynagrodzenie. Kluczowe znaczenie miał monitoring, który pozwolił zweryfikować zarzuty. Dzisiaj po ponad siedmiu latach wieloetapowej batalii sądowej sprawa jest definitywnie zakończona.

Historia, o której „Tygodnik Ciechanowski" pisał już w 2019 roku, znalazła więc swój finał. Nie w postaci kolejnej rozprawy, apelacji czy odwołania, ale prawomocnego rozstrzygnięcia i wypłaty pieniędzy za lata, które Kierski spędził poza pracą.

Dla niego najważniejsze rozliczenie nie jest jednak finansowe. Jak mówi, chciał po prostu oczyścić swoje dobre imię. I właśnie to uważa dziś za największą wartość całej, ponad siedmioletniej walki. **RM**

Dyrektor szpitala z nagrodą od... szpitala

Rada Społeczna Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie przyznała dyrektorowi Andrzejowi Kamasie nagrodę roczną za 2025 rok.



Dyrektor SSW w Ciechanowie Andrzej Kamasa

Jej wysokość odpowiada trzykrotności miesięcznego wynagrodzenia brutto dyrektora, co oznacza kwotę przekraczającą 100 tys. zł.

Decyzję w tej sprawie Rada Społeczna podjęła 12 sierpnia br. W uchwale zapisano: „Rada Społeczna SSW w Ciechanowie wnioskuje o przyznanie nagrody Dyrektorowi Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie za rok 2025 w wysokości trzykrotnego miesięcznego wynagrodzenia brutto".

Uchwała nie została przyjęta jednogłośnie. Dwie osoby zagłosowały przeciwko przyznaniu nagrody.

erem

Ma być mniej korków przy wjeździe

Szpital zmieni zasady parkowania

Na terenie Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie trwa przygotowanie do uruchomienia nowego systemu parkowania.

Pojawiły się już elementy infrastruktury, które mają usprawnić wjazd na teren placówki i ograniczyć tworzące się w godzinach szczytu kolejki samochodów.

Problem jest szczególnie widoczny rano, gdy do szpitalnych bramek przy ulicy Powstańców Wielkopolskich ustawiają się długie kolejki. W roku szkolnym to była prawdziwa zmora. Zator potrafi sięgać nawet pobliskiego skrzyżowania z ulicą Pułtuską. Podobna sytuacja zdarza się po południu, gdy pracownicy kończą swoje zmiany.

Jednym z rozwiązań ma być dodatkowy wjazd na teren szpitala. Powstanie on od strony nowej ulicy - ul. Aleksandra Soplińskiego, przy tylnej części placówki, w rejonie szpitalnej kotłowni. Z tego wjazdu będą mogli korzystać przede wszystkim posiadacze abonamentów, czyli głównie pracownicy szpitala. Ma to odciążyć główną bramę w najbardziej obciążonych porach dnia.

Kierowcy zobaczą, ile miejsc jest wolnych

Nowy system ma również ułatwić samo parkowanie. Przy wjazdach zostaną zamontowane wyświetlacze pokazujące aktualną liczbę dostępnych miejsc. Na terenie szpitala znajduje się około 500 stanowisk parkingowych, jednak obecnie ich dostępność jest znacznie mniejsza.

Wpływ na sytuację mają prowadzone inwestycje. Chodzi przede wszystkim o rozbudowę SOR-u.

System rozpozna samochód po tablicach

Nowe rozwiązanie będzie działało w oparciu o numery rejestracyjne pojazdów. System ma zapamiętywać tablice samochodów, co pozwoli między innymi na sprawne kontrolowanie abonamentów i ograniczenie pomyłek.

Uruchomienie systemu planowano początkowo na połowę sierpnia, ale bardziej prawdopodobny jest jednak termin na początku września. Do tego czasu dyrekcja przygotowuje regulamin korzystania z parkingów oraz prowadzi prace związane z wprowadzeniem danych do systemu.

Dyrekcja liczy, że po uruchomieniu nowego systemu i oddaniu kolejnych miejsc parkingowych ruch samochodów na terenie szpitala będzie znacznie płynniejszy, a poranne i popołudniowe korki przy bramach staną się mniej uciążliwe.

erem

eprasa.pl 52df995ac9

Sonda „Tygodnika”

Alert RCB: ostrzega czy usypia czujność?

Alert RCB miał być sygnałem, którego nie wolno lekceważyć. Dziś SMS-y z ostrzeżeniami przed burzami, silnym wiatrem, ulewami czy innymi zagrożeniami dostajemy jednak tak często, że część odbiorców tylko zerka na ekran telefonu i po chwili o nich zapomina. Czy nadmiar ostrzeżeń nie osłabia ich skuteczności?

Zapytaliśmy naszych czytelników, czy Alerty RCB są im potrzebne, czy rzeczywiście wpływają na ich zachowanie i czy nadal traktują je poważnie. Zdania są podzielone. Jedni wolą dostać ostrzeżenie na wyrost niż zostać zaskoczeni, inni zwracają uwagę, że częste komunikaty o zagrożeniach, które ostatecznie się nie pojawiają, mogą usypiać czujność. W jednym większość jest jednak zgodna – sam system ostrzegania jest potrzebny. Problemem pozostaje to, kiedy i jak często powinien być uruchamiany. **Red.**

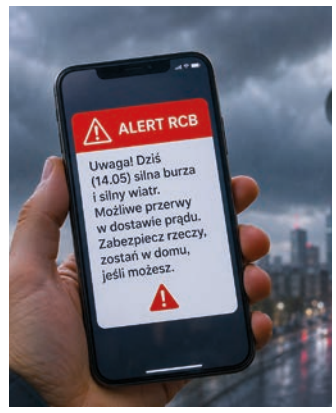

Natalia Olszewska, Warszawa:

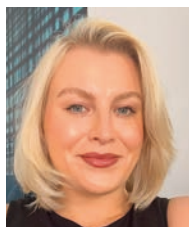

- Uważam, że system alarmowania RCB jest bardzo potrzebny społeczeństwu. Ostrzega nas m.in. o niebezpiecznych zjawiskach pogodowych, dzięki czemu mamy czas na odpowiednią reakcję i możemy sprawdzić aktualne warunki w miejscu, w którym się znajdujemy.

Ważne jest również to, że RCB informuje o ćwiczeniach związanych z alarmami i syrenami. Ma to szczególne znaczenie w obecnych czasach, kiedy za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Takie komunikaty pomagają społeczeństwu wiedzieć, jak reagować w sytuacjach zagrożenia i nie ignorować sygnałów.

Uważam, że system RCB powinien zostać i być dalej rozwijany, ponieważ w sytuacji zagrożenia nie każdy usłyszy syrenę alarmową, komunikat w radiu czy telewizji. Telefon komórkowy jest natomiast przy większości z nas praktycznie cały czas, dlatego możliwość otrzymania ostrzeżenia bezpośrednio na telefon daje dodatkową szansę na szybką reakcję. Najlepszym rozwiązaniem powinno być połączenie różnych form ostrzegania — RCB, Cell Broadcast, syren, radia i telewizji — tak aby awaria lub niedostępność jednego kanału nie pozbawiła ludzi informacji o zagrożeniu. Niemniej, na chwilę obecną nasz system ostrzegania działa dobrze, jest czynny 24 godziny na dobę, a my możemy spać spokojnie, wiedząc, że nad naszym bezpieczeństwem czuwają dyżurni RCB. **KO**

Ryszard



– Moim zdaniem Alerty RCB są wysyłane stosunkowo często, czasami nawet kilka razy w tygodniu. Nierzadko dotyczą zjawisk pogodowych, które wprawdzie mogą powodować szkody, ale nie zawsze skala zagrożenia uzasadnia wysyłanie ostrzeżenia. Czytam te wiadomości, ale z reguły nic z nimi nie robię. Wolę śledzić prognozy pogody oraz bieżące informacje niż opierać swoją wiedzę wyłącznie na alertach.

Czasami są jednak przydatne, zwłaszcza gdy dotyczą dronów czy działań wojskowych. Uważam, że alertów jest za dużo. Taki komunikat powinien być czymś wyjątkowym, a jego pojawienie się powinno rzeczywiście zwracać uwagę. Teraz częste ostrzeżenia trochę usypiają czujność, bo człowiek przyzwyczaja się do tego, że zazwyczaj nie dzieje się po nich nic poważnego. **DG**

Mikołaj



– Uważam, że Alerty RCB są bardzo przydatne. Zawsze, kiedy dostaję takie powiadomienie, zwracam uwagę na to, czego dotyczy, i sprawdzam prognozę pogody. Nawet jeśli czasami zagrożenie okazuje się mniejsze, niż zapowiadano, albo w ogóle do niego nie dochodzi, wolę być wcześniej ostrzeżony niż zostać zaskoczony. Myślę, że takie komunikaty zwiększają świadomość i sprawiają, że ludzie zachowują większą ostrożność, szczególnie podczas burz, silnego wiatru czy innych niebezpiecznych zjawisk. **ND**

Dawid

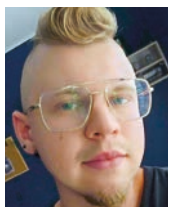

– Ogólnie mam pozytywną opinię o rządowych alertach. Zdarzają się pewne problemy, głównie techniczne, ale uważam za dobrą rzecz to, że władze starają się lepiej komunikować z obywatelami i ostrzegać ich o lokalnych zagrożeniach. Takie komunikaty pomagają zweryfikować informacje, na przykład o nadchodzącej burzy, a także wyjaśniają, dlaczego danego dnia uruchamiane są syreny alarmowe. **DG**

Aneta



– Moim zdaniem Alerty RCB są bardzo potrzebne i zdecydowanie sprawdzają się jako ostrzeżenie. W dzisiejszych czasach pogoda potrafi zmieniać się bardzo szybko, dlatego takie komunikaty dają możliwość wcześniejszego przygotowania się na niebezpieczne sytuacje. Dzięki nim można przełożyć wyjazd, zabezpieczyć posesję albo po prostu zachować większą ostrożność. Uważam, że to proste, ale bardzo skuteczne rozwiązanie, które może pomóc uniknąć wielu zagrożeń. **ND**

Marta

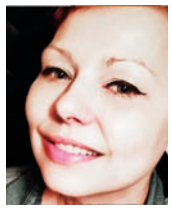

– Dobrze, że takie alerty są, bo nigdy nie wiadomo, kiedy ostrzeżenie naprawdę się przyda. Jest ich jednak dużo i czasami człowiek przestaje zwracać na nie uwagę. Kiedy widzę kolejnego SMS-a, zwykle tylko zerkam, czego dotyczy, i odkładam telefon. Powiadomienia pogodowe najczęściej ignoruję i nie traktuję ich jako sygnału do szczególnej ostrożności. Mimo to uważam, że dobrze, iż rząd nas ostrzega. **DG**

Jan



– Powiadomienia RCB zdecydowanie nie są bezużyteczne, choć zgadzam się, że jest ich dużo i często nie dotyczą realnego zagrożenia ani pilnej informacji. Przez to wiele osób może traktować je jak kolejnego zwykłego SMS-a.

SMS-y mają jednak dużą przewagę nad innymi sposobami przekazywania informacji – przede wszystkim są bezpośrednie. Nie trzeba cały czas śledzić telewizji czy internetu.

Moim zdaniem najważniejsza jest nie sama liczba alertów, ale ich wiarygodność. Jeżeli dostaję wiadomość tylko wtedy, gdy rzeczywiście istnieje poważne zagrożenie w mojej okolicy, z czasem uczę się, że taki SMS trzeba przeczytać i potraktować poważnie. Alert powinien być sygnałem, że trzeba przygotować się do konkretnej sytuacji. Jeśli natomiast zaczynam go automatycznie usuwać, bo jest ich od groma, cały system traci swoją wartość.

Nie jestem zwolennikiem ani zasady „wysyłajmy alert przy każdej burzy”, ani całkowitego ograniczania ostrzeżeń. Potrzebny jest rozsądny próg. Lepiej dostać kilka naprawdę ważnych komunikatów i wiedzieć, że każdy z nich ma znaczenie, niż otrzymywać je równie często jak oferty promocyjne ze sklepów.

DG

Szymn Ostromecki – Ciechanów:



- Z mojej strony wygląda to tak, że wszystko zależy od osoby, która otrzymuje te alerty – czy dostała instrukcje zachowania w sytuacjach kryzysowych. Sam fakt, że broszura trafi do naszego domu, jeszcze niewiele zmienia. Jeżeli tylko ją otworzymy, pobieżnie przejrzymy albo w ogóle odłożymy na stos papierów, które trafiają do tak zwanych „przydasiów”, to trudno oczekiwać, żeby przyniosło to jakikolwiek efekt.

Warto zatem choćby jeden wieczór usiąść wspólnie z rodziną i zamiast kolejnego serialu w telewizji czy na platformie przeczytać instrukcję, omówić najważniejsze informacje i zastanowić się, jak zachowalibyśmy się w konkretnej sytuacji. Taka rozmowa może naprawdę wnieść coś nowego do naszej wiedzy i sprawić, że w sytuacji zagrożenia nie będziemy działać intuicyjnie, ale będziemy mieli podstawowe przygotowanie.

Podobnie jest z alertami RCB. Wszystko zależy od nas – od tego, jak do nich podchodzimy. Najważniejsze jest to, żeby niezależnie od tego, czego alert dotyczy, poświęcić chwilę na jego przeczytanie, zapoznać się z treścią i mieć świadomość, że takie ostrzeżenie otrzymaliśmy. Nie należy go automatycznie ignorować tylko dlatego, że wcześniej wiele razy dostaliśmy komunikaty, które ostatecznie nie sprawdziły się w naszym najbliższym otoczeniu. Ważne jest, żeby cokolwiek będzie w tym alercie, to przeczytali, zapoznali się z treścią i mieli tego świadomość.

Nie możemy również patrzeć na alert wyłącznie przez pryzmat własnej sytuacji. Jeżeli dzięki informacji przekazanej przez RCB ktoś szybciej zareaguje, zabezpieczy siebie i rodzinę, uniknie zagrożenia, a w skrajnym przypadku będzie w stanie uratować komuś zdrowie albo życie, to już samo w sobie pokazuje, że takie komunikaty mają sens.

KB

Patrycja Piotrowska – Ciechanów:



- Moim zdaniem alerty RCB są często nieskuteczne. Bardzo rzadko się sprawdzają, a czasem w ogóle nie docierają. Podczas ostatniej wichury nie dostałam żadnego alertu. Zastanawiam się więc, czy takie ostrzeżenia rzeczywiście trafiają do wszystkich mieszkańców. Być może nie każdy je otrzymuje, a być może nie zawsze zwracamy na nie uwagę, bo się do nich przyzwyczajamy.

Moim zdaniem cały system powinien zostać lepiej przemyślany i usprawniony. Alerty powinny być bardziej trafne, czytelne i docierać do jak największej liczby osób. Jeżeli system nie działa skutecznie, warto zastanowić się, co można w nim zmienić.

Szczególnie ważne jest to w przypadku młodych ludzi. Młodzież bardzo dużo czasu spędza w telefonach i korzysta z internetu, mediów społecznościowych czy komunikatorów. Być może właśnie tam warto również kierować informacje o zagrożeniach. Komunikat pojawiający się w mediach społecznościowych czy w używanym na co dzień komunikatorze mógłby mieć większą szansę na to, że zostanie zauważony, niż zwykły SMS.

Jeżeli ostrzeżenie przychodzi w środku nocy, wiele osób może go po prostu nie zauważyć. Telefon może być wyciszony, a wiadomość zostanie odczytana dopiero rano – kiedy zagrożenie już minie albo sytuacja zdąży się zmienić. Uważam, że sama idea ostrzegania mieszkańców jest dobra, tylko sposób jej realizacji powinien być skuteczniejszy.

Najważniejsze jest jednak to, żeby informacje o zagrożeniach rzeczywiście docierały do ludzi i były przekazywane w taki sposób, aby mieszkańcy chcieli się z nimi zapoznać. Samo wysłanie SMS-a czy dostarczenie broszury nie wystarczy, jeśli odbiorca tego nie zauważy albo nie będzie wiedział, co właściwie powinien zrobić. **KB**

Dominik

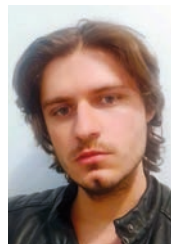

– Mam bardzo mieszane podejście do Alertów RCB. Z jednej strony ostatni alert dotyczący silnych burz rzeczywiście się sprawdził. Z wyprzedzeniem dostaliśmy informację o burzy i silnym wietrze, które mogły spowodować szkody, więc było wystarczająco dużo czasu, żeby się przygotować.

Z drugiej strony wiele wcześniejszych komunikatów, które przychodzą średnio co tydzień, dotyczyło niewielkich opadów albo zapowiadane zjawiska w ogóle się nie pojawiały. To może powodować dezorientację, bo nigdy nie wiadomo, na który alert naprawdę warto zwrócić uwagę, a który można zignorować.

Najlepiej byłoby wszystkie traktować równie poważnie, ale jeżeli część ostrzeżeń okazuje się przesadzona albo nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości, z czasem usypia to naszą czujność. A wtedy możemy zlekceważyć komunikat, gdy zagrożenie rzeczywiście będzie poważne. Uważam, że Alert RCB powinien mocniej przyciągać uwagę i skłaniać do śledzenia oficjalnych komunikatów. Obecnie bywa z tym różnie. **DG**

Wioletta

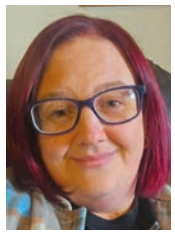

– Uważam, że Alerty RCB są mimo wszystko dobrym i sprawdzonym źródłem informacji. Być może jest ich trochę za dużo i nie zawsze skala ostrzeżenia odpowiada rzeczywistemu zagrożeniu, ale wolę, żeby komunikatów było więcej i żeby dotyczyły zarówno mniej, jak i bardziej poważnych spraw, niż gdyby miało ich nie być.

Sama zazwyczaj ignoruję większość powiadomień. Moją uwagę bardziej przyciągają te, które nie dotyczą pogody, lecz nagłych wydarzeń w okolicy albo bezpieczeństwa w kraju. **DG**

eprasa.pl 52df995ac9

Puma przemierza północne Mazowsze?

Od Gołymina, przez Regimin, aż po Zatory

Najpierw miała pojawić się w okolicach Gołymina-Ośrodka. Potem ktoś zobaczył ją w Regiminie, a następnie trop prowadził już w stronę powiatu pułtuskiego.

W czwartek 13 sierpnia w gminie Zatory mieszkańcy zdołali nawet nagrać duże, ciemne zwierzę przemykające w pobliżu zarośli. Czy po północnym Mazowszu rzeczywiście wędruje puma? Służby na razie nie mają odpowiedzi. Mają za to trop łapy, nagranie, kilka relacji świadków i coraz większe zainteresowanie mieszkańców i ogólnopolskich mediów.

Wszystko zaczęło się 7 sierpnia. Najpierw informacja pojawiła się w gminie Gołymin-Ośrodek. Urząd ostrzegł mieszkańców, by zachowali ostrożność i - co szczególnie istotne - przez pewien czas nie wchodzili do lasów i zadrzewień w rejonie Osieka Wólki, Osieka Aleksandrowa, Osieka Górnego i Starego Garnowa.

To nie była jednak opowieść o zwierzęciu widzianym przypadkiem przez kogoś spacerującego z psem. O możliwości pojawienia się dużego kota służby zostały zaalarmowane wcześniej. Jak mówi Tomasz Dróżdż, nadleśniczy Nadleśnictwa Ciechanów, to on w piątek 7 sierpnia przekazał sztabowi kryzysowemu informację o możliwej obecności pumy na terenie gmin Gołymin-Ośrodek i Gzy. Zwierzę mieli zauważyć myśliwi korzystający z termowizji. Problem polegał na tym, że puma – o ile rzeczywiście była to puma - nie zamierzała pozować do zdjęć albo myśliwi nie wpadli na ten genialny pomysł. Fotografii nie udało się wykonać.



Tak wygląda to zwierzę w naturalnym otoczeniu

Jest za to trop

Strażnicy leśni wysłani przez leśniczego Dróżdża znaleźli ślad przypominający odcisk łapy dużego kota. To już coś więcej niż opowieść przekazywana z ust do ust, ale nadal za mało, aby być pewnym obecności drapieżnego kota zamieszkującego głównie Kanadę, Amerykę i Patagonię. Duży odcisk nie podpisuje się przecież pod imieniem gatunku.

- Moi strażnicy leśni znaleźli trop kota w postaci wgniecionej łapy – powiedział „Tygodnikowi Ciechanowskiemu" Tomasz Dróżdż.

Nadleśnictwo zwiększyło monitoring. W miejscach, w których zwierzę może się pojawić, zamontowano dodatkowe fotopułapki. Leśnicy sprawdzali teren i czekali na dowód, który rozwiałby wątpliwości.



Poszukiwania pumy

Z Gołymina do Regimina

12 sierpnia po południu do mieszkańców gminy Regimin trafił komunikat ostrzegający przed możliwą obecnością pumy. Tym razem źródłem informacji nie byli myśliwi, ale mieszkaniec. Zaufany człowiek. Jak przekazała wójt gminy Regimin Mariola Kołakowska, do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego zgłosiła się osoba, która twierdziła, że rano widziała w okolicach ulicy Mościckiego zwierzę przypominające pumę.

Ale znowu: nie ma zdjęcia, nie ma filmu, na szczęście nie było też ataku kota na człowieka. Gmina zdecydowała się ostrzec mieszkańców. W tym momencie można było jeszcze przypuszczać, że chodzi o dwa różne zwierzęta, pomyłkę albo zwykłego, choć wyjątkowo dużego kota.

Teraz powiat pułtuski

Wieczorem 12 sierpnia służby rozpoczęły poszukiwania zwierzęcia przypominającego pumę w rejonie Kopańca i Stawinogi w gminie Zatory. Zgłoszenie pochodziło od mieszkańców. Na miejsce skierowano policjantów i strażaków. Poszukiwania zakończyły się grubo po godz. 22. Następnego dnia, 13 sierpnia, pojawił się materiał, którego wcześniej najbardziej brakowało – nagranie. Grupa mieszkańców zauważyła duże zwierzę przechadzające się w pobliżu lasu. Udało się je sfilmować.

I tu zaczyna się cała trudność

Na nagraniu rzeczywiście widać poruszający się obiekt przypominający dużego kota. Zwierzę przemierza teren niedaleko zarośli. Sylwetka jest charakterystyczna, ale obraz nie jest na tyle wyraźny, aby można było ze stuprocentową pewnością powiedzieć, że to puma.

Gołym okiem - puma. Na ekranie telefonu - coś, co może być pumą. Dla specjalisty - materiał wymagający ostrożności.

Czy puma rzeczywiście przemierza Mazowsze?

To właśnie jest dziś najważniejsze pytanie. Nadleśniczy Tomasz Dróżdż zwraca uwagę, że nie wiadomo, czy zwierzę pozostaje w jednym miejscu, czy jedynie przez ten teren przechodzi. W przypadku dużego drapieżnika ma to ogromne znaczenie. Jeżeli puma rzeczywiście przemieszcza się na dużym obszarze, jej odnalezienie będzie znacznie trudniejsze. A właśnie ustalenie jej lokalizacji jest kluczowe, jeśli miałaby zostać bezpiecznie odłowiona. Za odłowienie odpowiada właściwy samorząd. Władze mogą skorzystać ze specjalistycznych ekip zajmujących się odławianiem dzikich zwierząt.

Podobny przypadek miał miejsce niedawno na Pomorzu Zachodnim. W gminie Polanów schwytano młodą pumę, która następnie trafiła do ogrodu zoologicznego. Tam sytuacja była jednak prostsza, bo przez kilka dni było wiadomo, gdzie zwierzę przebywa.

Na północnym Mazowszu mapa wygląda znacznie ciekawiej. Gołymin-Ośrodek. Gzy. Regimin. Później Zatory. Jeśli wszystkie relacje dotyczą jednego zwierzęcia, puma – jeśli to rzeczywiście ona – wykonała już całkiem imponującą wycieczkę.

Zwierzę, którego miało tu nie być

Puma nie jest rodzimym gatunkiem Europy. To potężny drapieżnik, znacznie większy od rysia. Zwykle unika człowieka, ale przypadkowe spotkanie z takim zwierzęciem z pewnością nie jest sytuacją, którą ktokolwiek chciałby przeżyć podczas niedzielnego spaceru po lesie.

Dlatego policjanci i leśnicy apelują, aby w przypadku spotkania nie próbować podchodzić do zwierzęcia, robić zdjęć z bliska, dokarmiać go czy przepędzać. Tym bardziej nie należy próbować samodzielnego schwytania. Najrozsądniej zachować spokój, zwiększyć dystans i poinformować służby, podając możliwie dokładną lokalizację.

Na razie więc północne Mazowsze ma swoją zagadkę. Pierwszy ślad pojawił się w lesie. Potem byli myśliwi z termowizją. Później mieszkańcy. Następnie nagranie, na którym coś wyraźnie chodzi, choć nie sposób ostatecznie powiedzieć, co.

Czy to puma? Być może

Czy to na pewno puma? Tego wciąż nie wiadomo. A ponieważ w tej historii brakuje jeszcze najważniejszego bohatera – zwierzęcia, które można byłoby jednoznacznie zidentyfikować – pozostaje nam na razie obserwować lasy, fotopułapki i kolejne nagrania.

Erem

Zabójstwo Mai z Mławy

Jest akt oskarżenia – Bartoszowi G. grozi 30 lat więzienia

Jedno z najgłośniejszych śledztw kryminalnych ostatnich lat na północnym Mazowszu dobiegło końca. Prokuratura Okręgowa w Płocku 13 sierpnia skierowała do Sądu Okręgowego w Płocku akt oskarżenia przeciwko 18-letniemu obecnie Bartoszowi G.

Prokuratura zarzuca mu zabójstwo 16-letniej Mai K. z Mławy ze szczególnym okrucieństwem. Ponieważ w chwili zbrodni oskarżony nie miał ukończonych 18 lat, nie może zostać skazany na dożywocie. Grozi mu od 15 do 30 lat pozbawienia wolności.

Ponad rok śledztwa, 20 świadków i 21 opinii

Postępowanie trwało od końca kwietnia 2025 roku. Jak podała Prokuratura Okręgowa w Płocku, śledczy przesłuchali 20 świadków oraz uzyskali 21 opinii biegłych i instytutów różnych specjalności. Podejrzanego sprowadzono z Grecji na podstawie Europejskiego Nakazu Aresztowania.

W ostatniej fazie śledztwa prokuratura dysponowała również opinią psychiatryczną dotyczącą Bartosza G. Biegli nie znaleźli podstaw do kwestionowania jego poczytalności. Uznali, że w chwili zarzucanego czynu mógł rozpoznać jego znaczenie i pokierować swoim postępowaniem. Jego aktualny stan psychiczny pozwala mu również uczestniczyć w procesie i prowadzić obronę w sposób samodzielny i rozsądny.

Jeszcze przed zakończeniem postępowania Bartoszowi G. przedstawiono zarzut w ostatecznym kształcie. Doprecyzowano opis obrażeń odniesionych przez ofiarę, nie zmieniając jednak kwalifikacji prawnej czynu. Oskarżony nie przyznał się do jego popełnienia i odmówił składania wyjaśnień.

Wyszła na spotkanie i nie wróciła

Do zbrodni, według ustaleń śledczych, doszło wieczorem 23 kwietnia 2025 roku w Mławie. Maja K., pochodząca z Mławy, od pewnego czasu mieszkała na stałe w Olsztynie, ale regularnie przyjeżdżała do rodzinnego miasta i spotykała się ze znajomymi.

Tego wieczoru wyszła z domu na spotkanie z Bartoszem G., swoim starszym o rok znajomym. Miała wrócić po około pół godzinie. Nie wróciła. Rodzina zgłosiła jej zaginięcie, a rozpoczęte poszukiwania z czasem przekształciły się w śledztwo dotyczące podejrzenia pozbawienia dziewczyny wolności.

Ciało Mai odnaleziono 1 maja w trudno dostępnym, zarośniętym terenie. Do jego odnalezienia wykorzystano specjalnie wyszkolonego psa policyjnego. Jak informowała prokuratura, zwłoki zostały ukryte. Sekcja wykazała, że przyczyną śmierci były rozległe obrażenia głowy powstałe wskutek licznych uderzeń.

Już w pierwszych dniach śledztwa ważną rolę odegrały nagrania monitoringu oraz inne zabezpieczone dowody. Według Prokuratury Okręgowej w Płocku w ciągu niespełna 48 godzin zebrano materiał pozwalający uprawdopodobnić, kto mógł dopuścić się zabójstwa.

Zatrzymany podczas szkolnego wyjazdu w Grecji

W czasie gdy trwały poszukiwania Mai, Bartosz G. wyjechał do Grecji w ramach szkolnego wyjazdu. 1 maja 2025 roku prokuratura wydała postanowienie o przedstawieniu mu zarzutu, uzyskała 30-dniowy areszt poszukiwawczy i list gończy. Tego samego dnia Sąd Okręgowy w Płocku wydał Europejski Nakaz Aresztowania.

Jeszcze wieczorem 1 maja Bartosz G. został zatrzymany przez grecką policję. Nie zgodził się na dobrowolne przekazanie Polsce i przed greckim sądem argumentował między innymi, że obawia się o swoje bezpieczeństwo w kraju.

Procedura przekazania trwała wiele miesięcy. Pierwszą decyzję zezwalającą na wykonanie ENA grecki sąd wydał już 28 maja 2025 roku, ale nie była ona prawomocna. Obrona korzystała z przysługujących środków odwoławczych. Ostateczna decyzja umożliwiająca przekazanie nastolatka Polsce zapadła w grudniu.

Pod koniec maja 2025 roku greckie media informowały także, że przebywający w areszcie 17-latek podjął próbę samobójczą i trafił do szpitala w Salonikach. Po leczeniu ponownie znalazł się pod nadzorem greckich służb.

Po 237 dniach wrócił do Polski

Bartosz G. został przekazany polskim służbom 23 grudnia 2025 roku. Od zatrzymania w Grecji do powrotu do Polski minęło 237 dni. Po sprowadzeniu do kraju został przesłuchany. Nie przyznał się do zabójstwa i skorzystał z prawa do odmowy składania wyjaśnień. Sąd zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie.

Areszt był następnie przedłużany. Po uzyskaniu opinii psychiatrycznej prokurator ponownie wystąpił o jego przedłużenie. Według informacji przekazanej 14 sierpnia przez rzecznika Prokuratury Okręgowej w Płocku Bartosz G. ma pozostawać w areszcie co najmniej do końca września 2026 roku.

Teraz sprawą zajmie się sąd

Skierowanie aktu oskarżenia kończy trwające blisko 16 miesięcy śledztwo, ale rozpoczyna sądowy etap sprawy. Bartosz G. będzie odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Płocku za zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem.

Za taki czyn kodeks karny przewiduje karę od 15 lat pozbawienia wolności do dożywocia. W przypadku Bartosza G. najwyższą możliwą karą pozostaje jednak 30 lat więzienia. W chwili zarzucanej mu zbrodni miał 17 lat, a kodeks karny wyklucza możliwość wymierzenia dożywocia osobie, która podczas popełnienia przestępstwa nie ukończyła 18 lat.

O terminie rozpoczęcia procesu zdecyduje teraz Sąd Okręgowy w Płocku. Do czasu prawomocnego wyroku Bartosz G. korzysta z domniemania niewinności.

żet

eprasa.pl 52df995ac9

Dariusz Kwiatkowski z generalską gwiazdką

Generał z Jednorożca

Dariusz Kwiatkowski pochodzi z Jednorożca w powiecie przasnyskim. Stąd ruszył w świat, skończył Wojskową Akademię Techniczną, został specjalistą od kryptologii i cyberbezpieczeństwa, a dziś ma na mundurze generalską gwiazdkę. 15 sierpnia został mianowany generałem brygady Wojska Polskiego.

Dla mieszkańców Jednorożca i powiatu przasnyskiego ta nominacja ma szczególne znaczenie. Generał Dariusz Kwiatkowski nie jest bowiem człowiekiem, którego związki z regionem trzeba wyszukiwać gdzieś w dalekiej genealogii. Tu się wychował, tu chodził do szkoły i stąd zaczęła się jego droga zawodowa.

W archiwalnych materiałach zachowało się nawet zdjęcie młodego Dariusza Kwiatkowskiego jako ucznia i harcerza podczas rajdu w 1988 roku. Wtedy zapewne nikt nie przypuszczał, że po latach chłopak z Jednorożca znajdzie się w gronie generałów Wojska Polskiego.

Zamiast czołgów – komputery i szyfry

Jego wojskowa kariera od początku nie prowadziła jednak przez poligony, czołgi czy artylerię. Dariusz Kwiatkowski wybrał dziedzinę mniej widowiskową, za to z roku na rok coraz ważniejszą – informatykę wojskową, kryptologię i ochronę informacji.

Ukończył Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie. Związał się z Wydziałem Cybernetyki, systemami informacyjnymi i kryptologią.

Pilnował wojskowych tajemnic

Przez lata zajmował się tym, czego zwykły obywatel na co dzień nie widzi: ochroną wojskowej łączności, zabezpieczaniem informacji niejawnych i systemów teleinformatycznych.

Brał udział we wdrażaniu pierwszych urządzeń kryptograficznych NATO w polskich siłach zbrojnych i w dostosowywaniu wojskowych systemów do standardów Sojuszu.

Służył także w Służbie Kontrwywiadu Wojskowego, zajmując się ochroną informacji niejawnych oraz zabezpieczaniem wojskowych systemów teleinformatycznych.

Mówiąc prościej: należał do ludzi odpowiedzialnych za to, by wojskowe informacje, rozkazy i systemy komputerowe nie trafiły w niepowołane ręce.

Wojsko przeniosło się także do internetu

Jeszcze kilkanaście lat temu przeciętnemu człowiekowi wojna kojarzyła się przede wszystkim z czołgami, samolotami i żołnierzami na froncie. Dziś równie ważna walka odbywa się w sieci.

Można sparaliżować łączność, wykraść dane, zakłócić działanie systemów dowodzenia albo zaatakować infrastrukturę bez przekraczania granicy przez ani jednego żołnierza.

Dlatego powstały Wojska Obrony Cyberprzestrzeni. To właśnie z nimi od lat związany jest Dariusz Kwiatkowski. Obecnie pełni funkcję zastępcy dowódcy Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni, gdzie odpowiada m.in. za obszar kryptologii.



FOT. WOJSKA OBRONY CYBERPRZESTRZENI

15 sierpnia 2026 r. Jeszcze płk. Dariusz Kwiatkowski, za chwilę generał brygady

Wcześniej był również zastępcą dyrektora Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni, a minister obrony powierzył mu funkcję pełnomocnika do spraw rozwoju zintegrowanego systemu łączności i informatyki.

Za tymi skomplikowanymi nazwami kryje się w gruncie rzeczy jedno zadanie: sprawić, żeby polskie wojsko mogło bezpiecznie się komunikować i żeby przeciwnik nie był w stanie podsłuchać, przejąć albo sparaliżować jego systemów.

Polski szyfr zamiast zagranicznego

Kwiatkowski uczestniczył również w pracach nad polskimi rozwiązaniami kryptograficznymi. Wojskowi specjaliści opracowali m.in. szyfrator USKN 100L, urządzenie służące do zabezpieczania wojskowej łączności.

Dla Kwiatkowskiego od lat ważne jest, by Polska nie była w tej dziedzinie wyłącznie odbiorcą zagranicznych technologii. W publicznych wystąpieniach podkreśla potrzebę rozwijania własnej kryptologii oraz współpracy wojska, naukowców i krajowego przemysłu.

Dzisiaj jego zainteresowania obejmują już kolejne wyzwanie – kryptografię postkwantową. Brzmi futurystycznie, ale problem jest bardzo realny. Komputery kwantowe mogą w przyszłości sprawić, że część stosowanych dziś metod szyfrowania stanie się niewystarczająca. Wojsko musi przygotowywać się do tego wcześniej.

Generalska gwiazdka 15 sierpnia

15 sierpnia, w Święto Wojska Polskiego, Dariusz Kwiatkowski otrzymał stopień generała brygady.

Za tą jedną generalską gwiazdką stoi kilkadziesiąt lat nauki, służby i pracy w dziedzinie, o której przez długi czas mówiło się niewiele, a która dziś stała się jednym z fundamentów bezpieczeństwa państwa.

Dla mieszkańców północnego Mazowsza pozostaje jednak jeszcze jeden, znacznie prostszy wymiar tej nominacji: generał Wojska Polskiego jest chłopakiem z Jednorożca!

I właśnie od tego warto zacząć tę historię.

żet

Joniec

106. rocznica Bitwy nad Wkrą, dożynki i festyn

Tak jak co roku, w Jońcu odbyły się obchody rocznicy Bitwy nad Wkrą, gminno-parafialne dożynki i wypełniony atrakcjami dla całych rodzin Festyn Rodzinny.







Sobotnie świętowanie (15 sierpnia) w Jońcu rozpoczęło się mszą świętą w intencji Bohaterów, którzy w 1920 roku bronili Polski m.in. terenów gminy Joniec. Była to również okazja do wspólnej modlitwy oraz wyrażenia wdzięczności rolnikom za trud ich pracy i tegoroczne plony. Po mszy złożono kwiaty na grobie poległych żołnierzy, znajdującym się na jonieckim cmentarzu.

I tak jak co roku, jonieckie świętowanie zakończył Festyn Rodzinny, podczas którego na uczestników czekało wiele atrakcji. W programie były m.in.: animacje dla dzieci z grupą Art Show, strefa zabaw i dmuchańce, warsztaty kulturalne dla dzieci, występ Zespołu Ludowego SWADA Płońsk, koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej Joniec, występy seniorów z terenu Gminy Joniec, pokaz grupy MiVida.

Odbył się również koncert Karola Pisarskiego, a gwiazdą wieczoru był zespół Bayera.

I na tym nie koniec, bo wśród atrakcji był zlot motoryzacyjnego Gangu Odyniec Joniec. Wręczono również nagrody zwycięzcom turnieju piłki nożnej o Puchar Wójta Gminy Joniec - organizowany przez KS Joniec, można było obejrzeć wozy strażackie i zjeść coś pysznego.

KO

Płońskie obchody 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej

W sierpniu 1920 roku Wojsko Polskie stoczyło jedną z największych i zarazem najważniejszych bitew w historii swojego oręża. Upamiętniające tą rocznicę obchody rozpoczęły się mszą świętą w parafii św. Michała Archanioła w Płońsku.

Przypomnijmy, że Bitwa Warszawska, nazywana też Cudem nad Wisłą była decydującym starciem w wojnie polsko-rosyjskiej 1920 r. Co roku, w Płońsku, ta historia jest przypominana.

Zorganizowane przez Urząd Miejski w Płońsku obchody 106. rocznicy Bitwy Warszawskiej odbyły się w sobotę, 15 sierpnia. Po mszy świętej poczty sztandarowe, samorządowcy, przedstawiciele szkół, kombatantów, służb mundurowych, płońskich instytucji oraz mieszkańcy, wraz z orkiestrą Con Grazia, przemaszerowali na parafialny cmentarz.





Na grobie żołnierzy, poległych w 1920 roku delegacje złożyły kwiaty, a okolicznościowe wystąpienia wygłosili: wiceburmistrz Płońska Teresa Kozera oraz wicestarosta płoński Jacek Kozera.

Sobotnie obchody zakończyło złożenie kwiatów pod pomnikiem Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KO

eprasa.pl 52df995ac9

Joanna Rawik znała też Ciechanów

Odeszła prawdziwa dama polskiej piosenki

Zmarła Joanna Rawik. Miała 92 lata. Ten niski, charakterystyczny głos, który przez dziesięciolecia śpiewał „Nie chodź tą ulicą", „Po co nam to było", „Romantyczność" i piosenki Edith Piaf, zamilkł 15 sierpnia.

Dla ciechanowian nie była jednak tylko gwiazdą znaną z radia, telewizji i wielkich estrad. Bywała tutaj naprawdę. Wracała, spotykała się z młodymi ludźmi, zasiadała w festiwalowym jury, prowadziła warsztaty. Dla mnie jej odejście ma jeszcze bardziej osobisty wymiar. Joannę Rawik znałem od lat. Spotykaliśmy się nie tylko w Ciechanowie. Na mojej półce stoją jej książki z osobistymi dedykacjami. Lubiłem ją – za inteligencję, erudycję, poczucie humoru i tę szczególną klasę, której nie dało się udawać.

Dziewczynka z Czerniowiec, która pokochała scenę

Urodziła się 31 stycznia 1934 roku w Czerniowcach jako Joanna Szamota. Do Polski przyjechała z rodziną w 1947 roku. Uczyła się gry na skrzypcach, próbowała aktorstwa, ale ostatecznie wybrała estradę. Scenę traktowała przy tym jak coś więcej niż rozrywkę. Piosenka była dla niej literaturą, opowieścią, czasem niemal spowiedzią – rozmową z publicznością o miłości, samotności i przemijaniu.

Debiutowała w połowie lat 50. we wrocławskim kabarecie dziennikarzy „Kaczka". Śpiewała z jazzowym zespołem „7 Czarcich Łap", występowała w krakowskim klubie Pod Jaszczurami. Artystyczny pseudonim zaczerpnęła z „Łuku triumfalnego" Ericha Marii Remarque'a.

Sławę przyniosło jej Opole. W 1966 roku zdobyła nagrodę za „Nie chodź tą ulicą", rok później za „Po co nam to było", a w 1969 roku dziennikarze wyróżnili jej „Romantyczność". Śpiewała niskim, ciemnym głosem, rozpoznawalnym niemal od pierwszej frazy. Nie dało się go pomylić z żadnym innym.

Juliette Gréco znad Wisły

Przez całe artystyczne życie wracała do francuskiej piosenki. We Francji nazywano ją „Juliette Gréco znad Wisły". Francuski znała od dzieciństwa, a kultura francuska stała się jednym z najważniejszych punktów odniesienia w jej życiu.

Szczególne miejsce zajmowała w nim Edith Piaf. Rawik nie tylko śpiewała jej piosenki. Przybliżała Polakom jej życie i twórczość, pisała o niej książki, prowadziła w Polskim Radiu audycję „Piaf, czyli wróbel". Występowała także w monodramie poświęconym francuskiej artystce.

Nie próbowała Piaf naśladować. To byłoby zresztą do niej niepodobne. Brała jej piosenki i przepuszczała przez własną wrażliwość, własne doświadczenia, własny głos. Dlatego „Padam, padam" czy „Non, je ne regrette rien" w wykonaniu Rawik nie brzmiały jak kopia. Były jej.

Za swoją działalność artystyczną otrzymała m.in. Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis"



Joanna Rawik w 1980 r.

oraz Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Pisarka, która pisała o ludziach sceny

Estrada jej nie wystarczała. Pisała. W 1991 roku ukazała się jej książka „Edith Piaf – Hymn życia i miłości". Później przyszły m.in. „Za kulisami sławy", „Maestra – opowieść o Wandzie Wiłkomirskiej", autobiograficzne „Kocham świat", „Krótka opowieść o piosence", „Edith Piaf – ptak smutnego stulecia", „Epitafium dla wróbla" i „Muzyka życia". Przez lata pisała również felietony.

Jej książki były trochę takie jak ona sama – pełne ludzi, muzyki, anegdot, ale także własnych sądów. Rawik nie należała do osób, które mówią wyłącznie to, co rozmówca chce usłyszeć. Miała własne zdanie i potrafiła go bronić.

I jeszcze niedawno podjęła się czegoś zupełnie innego – nowego przekładu „Małego Księcia" Antoine'a de Saint-Exupéry'ego. Praca bardzo do niej pasująca. Książkę, którą często traktuje się jak opowieść dla dzieci, odczytywała jako rzecz o człowieku,



Z Maćkiem Ostromeckim w 2017 r. podczas Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki im. Urszuli Rzeczkowskiej „Cała sala śpiewa z nami" w Ciechanowie

samotności, odpowiedzialności i więzi z drugim człowiekiem. Promocja tego ostatniego wydania organizowano w lutym tego roku.

Nowe tłumaczenie ukazało się, gdy miała już ponad 90 lat. Trudno o bardziej symboliczną klamrę. Kobieta, która przez całe życie budowała mosty między kulturą polską i francuską, jeszcze na końcu postawiła jeden, ostatni.

W Ciechanowie nie była tylko gościem

Dla nas szczególnie ważny pozostaje ciechanowski ślad Joanny Rawik.

Przez kilka lat uczestniczyła w Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki im. Urszuli Rzeczkowskiej „Cała sala śpiewa z nami", wymyślonym przez Teresę Kaczorowską, organizowanym przez Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie przy współpracy z gminą Sońsk – rodzinnymi stronami kompozytorki.

Nie przyjeżdżała na chwilę, żeby pokazać się na estradzie, powiedzieć kilka zdań i odjechać.

Zasiadała w jury, oceniała młodych wokalistów, prowadziła dla nich warsztaty. Była obecna podczas kolejnych edycji festiwalu. W 2016 roku jurorowała wspólnie m.in. z Jerzym Połomskim, rok później pracowała w jury z Danutą Stankiewicz i Maciejem Ostromeckim. Śpiewała dla festiwalowej publiczności. W 2018 roku ponownie przyjechała do Ciechanowa i prowadziła warsztaty dla uczestników festiwalu.

Jeździła też do Sońska, na grób Urszuli Rzeczkowskiej, uczestniczyła w spotkaniach festiwalowych w Gołotczyźnie.

To nie były kurtuazyjne wizyty znanej artystki na prowincjonalnej imprezie. Rawik młodych ludzi traktowała serio. Próbowała im przekazać coś, czego nie nauczy ich żaden telewizyjny talent show: że zaśpiewanie wszystkich nut to jeszcze nie piosenka. Trzeba wiedzieć, o czym się śpiewa.

I być może właśnie dlatego tak dobrze pasowała do festiwalu Rzeczkowskiej.

Wśród młodych ciechanowskich wokalistów, którzy wyrastali w tamtym środowisku, była Alicja Szemplińska. Dziś laureatka „The Voice of Poland" i reprezentantka Polski na Eurowizji. Tak zamyka się czasem niezwykła klamra między pokoleniami: wielka artystka przyjeżdża do niewielkiego miasta i słucha tych, którzy dopiero zaczynają.

Odeszła w sierpniu

Wiadomość o śmierci Joanny Rawik dotarła 15 sierpnia.

Zostały nagrania. Książki. Audycje radiowe. Stare fotografie, festiwalowe programy i wspomnienia ludzi, którzy ją spotkali.

Mnie zostały także jej książki z dedykacjami i pamięć rozmów, których już nie będzie można dokończyć.

Ciechanowowi został ślad artystki, która nie przyjeżdżała tutaj tylko wystąpić. Wracała. Rozmawiała. Słuchała. Uczyła młodych ludzi, że piosenka zaczyna się tam, gdzie kończy się samo poprawne śpiewanie.

Odeszła prawdziwa dama polskiej piosenki. I tym razem nie jest to tylko eleganckie określenie.

MAREK ŻBIKOWSKI

Trzy dni teatru na dziedzińcu zamku

Już w najbliższy piątek rozpocznie się III Ciechanowski Festiwal Teatrów dla Dzieci i Młodzieży. Od 21 do 23 sierpnia dziedziniec Zamku Książąt Mazowieckich zamieni się w plenerową scenę teatralną.

W ciągu trzech dni publiczność obejrzy jedenaście spektakli przygotowanych przez teatry z różnych części Polski. Wstęp na wszystkie wydarzenia jest bezpłatny.

Festiwal rozpocznie się **w piątek, 21 sierpnia**, o godz. 11.30 spektaklem „Mały Książę" Teatru Pakamera. Tego samego dnia Teatr Koda pokaże „Kolory emocji, czyli Pola w podróży" oraz „W świecie teatru". Po południu wystąpi Teatr Kwatera ze spektaklami „Przygoda na Safari. Strach ma wielkie oczy" i „Baśń z tysiąca i jednej nocy".

W **sobotę, 22 sierpnia**, na zamkowej scenie pojawi się Teatr Gargulec. O godz. 13 zaprezentuje przedstawienie „Tuwim jak malowany", a dwie godziny później „Zakochanego Trolla". Sobotni program zakończy o godz. 17.30 spektakl Teatru Capitol „Palce lizać".

Ostatni dzień festiwalu rozpocznie się w **niedzielę, 23 sierpnia**, o godz. 10. O! Teatr wystawi „Dobre rady lisa Witalisa", a o godz. 11.30 – „Króla Maciusia". Finałem tegorocznej edycji będzie „80 dni dookoła świata" Teatru Capitol, zaplanowane na godz. 18.

Organizatorzy zapraszają zarówno najmłodszych widzów, jak i starsze dzieci, młodzież oraz



całe rodziny. Wszystkie przedstawienia odbędą się na dziedzińcu Zamku Książąt Mazowieckich.

Festiwal został dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

żet

W Dyskusyjnym Klubie Filmowym w Ciechanowie

Film, który zmienił język kina

„Do utraty tchu" Jeana-Luca Godarda to jeden z najważniejszych filmów francuskiej Nowej Fali. Debiut reżysera z 1960 roku uczynił Jeana-Paula Belmondo gwiazdą i na trwałe zmienił sposób opowiadania w kinie.

Godard wyszedł z kamerą na ulice Paryża, kręcił w naturalnych wnętrzach, z małą ekipą i niewielkim budżetem. Łamał reguły klasycznego montażu, stosował gwałtowne przeskoki obrazu, pozwalał aktorom patrzeć wprost do kamery i świadomie rozbijał płynność narracji.

Belmondo gra Michela – młodego buntownika zafascynowanego amerykańskim kinem i Humphreyem Bogartem. Partneruje mu Jean Seberg jako Patricia. Godarda bardziej niż sama intryga interesują ich rozmowy, gesty, wzajemna fascynacja i potrzeba wolności.

„Do utraty tchu" stało się manifestem Nowej Fali i jednym z najbardziej wpływowych filmów XX wieku. Wiele rozwiązań, które w 1960 roku wydawały się rewolucyjne, później weszło na stałe do języka kina, reklamy i teledysku.

Film ten obejrzymy już w najbliższy wtorek, 25 sierpnia w Dyskusyjnym Klubie Filmowym Kina Łydynia o godz. 18.00.

żet



Debiutujący Jean-Paul Belmondo i Jean Seberg w filmie „Do utraty tchu"

eprasa.pl 52df995ac9

Ferm przybywa, lekarzy brakuje

Jak zmienia się powiat żuromiński i z czym samorząd mierzy się obecnie najczęściej? O realizowanych inwestycjach, planach na najbliższe miesiące oraz najważniejszych sprawach dla mieszkańców mówi starosta powiatu żuromińskiego **Jerzy Rzymowski**, sprawujący tę funkcję od 12 lat.



*** Od objęcia przez pana funkcji starosty minęły lata. Jak dziś ocenia pan sytuację powiatu?**

- Rzeczywiście staż na tym stanowisku mam już dosyć długi, bo ponad 12 lat. Sytuacja powiatu w tym momencie jest dobra. Nie chcę używać określenia bardzo dobra, bo to by była już jakaś doskonałość, a do tego zawsze dążymy. Realizujemy szereg zadań, które są i kosztowne, i potrzebne, tak więc myślę, że z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że sytuacja jest dobra.

*** Jak wygląda zatem typowy dzień na tym stanowisku?**

- To przede wszystkim podejmowanie decyzji dotyczących bieżącego funkcjonowania jednostek organizacyjnych powiatu i starostwa. Każdego dnia do urzędu trafiają dziesiątki spraw. Wiele z nich ma charakter rutynowy, jednak często pojawiają się sytuacje wymagające indywidualnej analizy i wypracowania odpowiednich rozwiązań. Istotnym elementem mojej pracy jest również współpraca z jednostkami organizacyjnymi powiatu – szkołami, Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie, Powiatowym Urzędem Pracy, Powiatowym Obwodem Drogowym czy Domem Pomocy Społecznej. Regularnie spotykam się z dyrektorami i kierownikami tych instytucji, aby omawiać bieżące sprawy i podejmować decyzje dotyczące ich funkcjonowania. Każdego dnia do starostwa wpływa także duża liczba dokumentów i korespondencji. Zadaniem starosty i wicestarosty jest ich dekretacja, czyli przekazanie spraw do właściwych wydziałów, gdzie dyrektorzy następnie kierują je do odpowiednich pracowników. Praca starosty nie ogranicza się jednak do biura. To również wizyty w jednostkach organizacyjnych i na realizowanych inwestycjach, udział w uroczystościach oraz wydarzeniach organizowanych zarówno przez powiat, jak i inne instytucje. Ważną częścią obowiązków są także wyjazdy do Warszawy i innych miejsc na spotkania z przedstawicielami administracji rządowej i samorządowej. Rozmowy te dotyczą przede wszystkim pozyskiwania środków zewnętrznych dla powiatu, podpisywania umów oraz udziału w konferencjach i spotkaniach roboczych.

*** Co daje panu w tym wszystkim największą satysfakcję?**

- Z pewnością te działania ze strony całego zespołu, które kończą się sukcesem. Zadania, które podejmujemy są różne, ale gdy widzimy po ich ukończeniu zadowolenie na twarzach mieszkańców, no to jest naprawdę ogromna satysfakcja.

*** Jakby miał pan wskazać udaną inwestycję, która miała miejsce na terenie powiatu żuromińskiego w ostatnim czasie, to co by to było?**

- Oczywiście największym wyzwaniem i sukcesem była budowa pływalni w Żurominie. To jest zamierzenie, nad którym pracowali moi poprzednicy od kilkudziesięciu lat.

Poza tym była to również inwestycja korzystna finansowo, bo przy całej wartości inwestycji, czyli około 37 mln złotych, tak naprawdę wkład własny wyniósł tylko 2 mln. Reszta to były środki, które pozyskaliśmy z zewnątrz, z wielu źródeł. Odbiór społeczny jest bardzo pozytywny, ludzie tego basenu tutaj oczekiwali i cały czas z niego korzystają.

*** A jakie inwestycje obecnie są priorytetem do zrealizowania dla władz powiatu?**

- Bardzo istotne są ochrona zdrowia oraz edukacja, czyli szkoły powiatowe. W przybliżeniu 40% naszego budżetu, który jest na poziomie około 100 mln złotych trafia do szkół. W ostatnim czasie pozyskaliśmy środki z unijnego projektu, tj. ponad 4 mln złotych na zakup pomocy dydaktycznych. Planowany jest zakup pomocy dydaktycznych dostosowanych do oferty kształcenia danej szkoły. Na przykład do techników w Zielonej i Żurominie, czy Centrum Kształcenia Zawodowego dla Osób Dorosłych planowany jest zakup samochodów elektrycznych oraz nowoczesnych tokarek i innego specjalistycznego sprzętu. To są urządzenia bardzo kosztowne, ale też niezbędne w edukacji. Poza tym powiat przeznaczy 300 tys. złotych na wymianę krzeseł i ławek we wszystkich szkołach ponadpodstawowych.

*** Czy pana zdaniem młodzi ludzie mają dziś powody, by wiązać swoją przyszłość z powiatem żuromińskim?**

- Nasz powiat ma zdecydowanie charakter rolniczy. W tej sferze w naszym powiecie funkcjonują gospodarstwa rolne na bardzo wysokim poziomie. Kwestia bezpieczeństwa żywnościowego w naszym kraju jest bardzo istotna, tak więc tutaj jest duże pole do działania właśnie dla tej grupy młodych ludzi, którzy się widzą właśnie jako rolnicy i to tacy, którzy gospodarują zgodnie z nowoczesnymi metodami. Wiadomo, że jeśli ktoś chce kształcić się dalej na uczelni wyższej w innym kierunku, to na pewien czas musi się wyprowadzić i właściwie w większości przypadków już zostaje w tym innym, wybranym mieście. Bardzo nad tym ubolewam, bo wiele młodych ludzi z powiatu uczy się w kierunku lekarskim i po ukończeniu edukacji nie wraca już w rodzinne strony, a nam bardzo potrzeba lekarzy…

*** Zatem, w jakiej kondycji znajduje się szpital żuromiński? Są braki w kadrze?**

- Szpital całkiem nieźle prosperuje. Nie ma problemów finansowych, z którymi, jak coraz częściej widzimy, borykają się pobliskie placówki. Sytuacja jest dobra, chociaż też trzeba powiedzieć, że utrzymanie tego pozytywnego efektu ekonomicznego wymaga coraz poważniejszych działań i też podejmowania dobrych decyzji. W tym momencie w szpitalu żuromińskim realizujemy inwestycję o wartości około 12 mln złotych. Są to środki pozyskane z różnych źródeł zewnętrznych, ale też 2 mln wkładu własnego. Zależy nam na poprawie estetyki budynku oraz na zakupie nowoczesnych urządzeń, które służą diagnostyce i leczeniu pacjentów. Ale jeśli miałbym mówić o problemach związanych ze szpitalem, no to przede wszystkim kwestia pozyskania kadry lekarskiej.

*** A z jakimi problemami najczęściej przychodzą do pana mieszkańcy?**

- Mieszkańcy zazwyczaj najbardziej zabiegają o zmiany w infrastrukturze. Jednym z zadań Starostwa jest zabezpieczenie dróg, żeby były w dobrym stanie technicznym. W poprzedniej kadencji na drogi wydaliśmy 65 mln złotych. To pozwoliło przebudować i wyremontować 65 kilometrów. W tej chwili kończymy w zasadzie dwie inwestycje. Jedna z nich to przebudowa drogi od Zielonej do Gościszki w gminie Kuczbork, tam jest około trzykilometrowy odcinek wraz z mostem. A druga to z kolei przebudowa drogi od miejscowości Obręb do Zimolzy w gminie Lutocin. Tam taki cały ciąg drogowy był budowany etapami. Teraz w zasadzie wszystko to zostanie już dopięte i zakończone.

*** Jakie inwestycje infrastrukturalne są jeszcze w planach?**

- Jesteśmy już po podpisaniu umowy z wykonawcą kolejnej inwestycji w gminie Lubowidz, odcinek Mleczówka-Suchy Grunt. W ubiegłym roku przebudowaliśmy tam drogę o długości około 2 kilometrów, a teraz pozostałe 3 kilometry. Koszt tej przebudowy to ponad 6 mln złotych. Jednak w kwestii infrastruktury problemem jest zdecydowanie to, że w naszym powiecie jest dużo ferm, chlewni i kurników, to zagęszczenie jest ogromne. Do tego dochodzą żwirownie, więc transport ciężki odbywa się praktycznie bez przerwy. To niestety powoduje szybszą degradację dróg i sprawia, że ich trwałość jest znacznie krótsza. W efekcie wymagają one częstszych remontów i modernizacji.

*** Czy duża liczba ferm drobiu i chlewni wpływa znacząco na inne aspekty życia w powiecie?**

- Tak, mieszkańcy narzekają też na uciążliwości zapachowe. W zasadzie ta produkcja, która tu na naszym terenie się skupia, to jest około 10% produkcji całego kraju na takim obszarze, więc to jest bardzo dużo. Niestety wniosków o budowę ciągle przybywa. Jest to naprawdę niepokojące, a niestety nie mamy narzędzi ani mechanizmów, którymi moglibyśmy to regulować.

*** Nasuwa się jeszcze jeden problem, który eskalował dwa lata temu, czyli narkotyki. Jak sytuacja wygląda teraz?**

- Po tym, jak Żuromin zaczął pojawiać się z tego powodu w mediach, dużo się zmieniło. Nagłośnienie sprawy na pewno doprowadziło do większej mobilizacji w celu poprawy sytuacji i zniwelowania tego problemu. Z pewnością służby są teraz lepiej wyposażone i przygotowane na walkę z narkotykami. A naszym celem jest przede wszystkim zapewnienie bezpieczeństwa mieszkańcom.

*** Bezpieczeństwo to jeden z filarów jakości życia mieszkańców. Równie ważny jest jednak dostęp do kultury i sportu. Jak powiat żuromiński wspiera te obszary?**

- Staramy się, żeby oferta była jak najbardziej różnorodna i trafiała do różnych grup mieszkańców. Już w tym roku odbędzie się V edycja Wieczoru Kabaretowego. Zapraszamy kabarety, które są obecnie w topowej czołówce kraju. To bezpłatne wydarzenie organizowane w naszej hali sportowej dla około tysiąca osób i cieszy się naprawdę dużym zainteresowaniem. Nie zapominamy też o osobach, które lubią aktywnie spędzać czas. Organizujemy Powiatowy Rajd Rowerowy, Marsz przez Powiat, a także inne wydarzenia rekreacyjne. Kontynuujemy również turniej piłki nożnej z udziałem naszych klubów. Chcemy je wspierać i zachęcać do dalszego rozwoju. Ustaliliśmy już z działaczami, że kolejne edycje będą organizowane przez inne kluby. Coraz większą uwagę poświęcamy również seniorom. W ubiegłym roku zorganizowaliśmy zajęcia na naszej pływalni dla ponad 300 osób – były lekcje pływania i aqua fitness. Program został bardzo dobrze przyjęty i będziemy szukać środków, aby go kontynuować. Działa również Powiatowa Rada Seniorów oraz Młodzieżowa Rada Powiatu, których członkowie aktywnie angażują się w życie lokalnej społeczności.

*** Na koniec nieco prywatnie – jakie ma pan plany na wakacje?**

- Nie mam jeszcze sprecyzowanych planów ani miejsc, które odwiedzę. Na pewno postaram się spędzić ten czas aktywnie, przede wszystkim jeżdżąc na rowerze. Nie jest tajemnicą, że to jedna z moich ulubionych form spędzania wolnego czasu.

Rozmawiała
MARTYNA KĄKOLEWSKA

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT CIECHANOWSKI

Nawałnica przeorała powiat ciechanowski

Piętnaście minut, które zmieniło wszystko

Powalone drzewa, zerwane dachy, zniszczone uprawy, uszkodzone nagrobki i zabytkowy park, który w ciągu kilku minut zmienił się w rumowisko.

Poniedziałkowa nawałnica nie trwała długo. Jej skutki mieszkańcy powiatu ciechanowskiego będą jednak usuwać jeszcze przez wiele dni. Najmocniej żywioł uderzył w gminy Regimin i Opinogóra Górna, ale nie oszczędził także Ciechanowa i Gołymina-Ośrodka. Strażacy interweniowali ponad 200 razy.

W poniedziałek 10 sierpnia było zwyczajne sierpniowe lato. Potem niebo gwałtownie pociemniało, zerwał się wiatr, pojawił się grad. W ciągu kilkunastu minut drogi zostały zasypane gałęziami, drzewa padały na posesje i samochody, a na polach zboże i kukurydza położyły się pod naporem żywiołu.

Tydzień po przejściu burzy, w wielu miejscach trudno uwierzyć, że wszystko wydarzyło się tak szybko.



FOT. RM, OSP, ARCHIWUM

Muzeum Romantyzmu w Opinogórze

Od razu po przejściu nawałnicy rozpoczęła się walka ze skutkami żywiołu. Strażacy zabezpieczali dachy i udrażniali drogi. Gmina uruchomiła sztab kryzysowy, a komisje rozpoczęły szacowanie strat.

- Musieliśmy zmierzyć się z anomalią niespotykaną dotychczas w naszej gminie - podkreśla Kołakowska. Z rozmów z mieszkańcami, także tymi mającymi 70 czy 80 lat, wynika, że nie pamiętają oni sytuacji, w której jednocześnie zerwanych zostałoby około 40 dachów.

Żywioł nie oszczędził także cmentarza w Lekowie. Powyrywane z korzeniami drzewa uszkodziły nagrobki i pomniki, a alejki zostały zasypane konarami. W porządkowaniu nekropolii pomagali żołnierze 5. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej. Do gminy skierowano 31 żołnierzy wyposażonych w piły motorowe. Ale wiatr i drzewa to nie wszystko. W gminie spadł również grad, który uderzył w uprawy kukurydzy, buraków cukrowych i niezebranych jeszcze zbóż. Komisje szacują straty zarówno w budynkach, jak i w rolnictwie.



Cmentarz w Lekowie

Strażacy, żołnierze WOT, pracownicy samorządów i mieszkańcy wciąż usuwają skutki nawałnicy. Skala zniszczeń jest duża, a pełny bilans nadal nie jest znany.

Regimin. „To było jak Armagedon"

Jednym z miejsc, przez które żywioł przeszedł z największą siłą, była gmina Regimin. Szczególnie ucierpiały Lekowo, Klice, Kliczki, Mościce, Grzybowo i sam Regimin. To właśnie tam, jak mówi wójt Mariola Kołakowska, nastąpiło najmocniejsze uderzenie komórki burzowej.

- Cała burza nie trwała długo, bo około 15 minut, ale jest naprawdę bardzo dużo szkód – mówi wójt. - Były powalone drzewa, ludzie też byli w panice. Ten kwadrans wystarczył, aby w gminie odnotowano około 120 zgłoszeń dotyczących uszkodzeń budynków, dachów, elewacji i ogrodzeń. Około 40 dachów zostało zerwanych. Ucierpiały domy mieszkalne, budynki gospodarcze, garaże i budynki inwentarskie.

Klice. „Spojrzeliśmy na kukurydzę i już było po niej"

Na polach Jana Jackowskiego i jego syna Grzegorza w Klicach skutki nawałnicy widać z daleka. Emerytowany rolnik gospodaruje od dziesięcioleci. - Najpierw był taki huk pioruna, że myślałem, że wybuchła jakaś bomba. Gdy się uspokoiło pojechaliśmy obejrzeć straty w uprawach. Kukurydzę spojrzeliśmy, to już po kukurydzy. W jego gospodarstwie żywioł położył około 20 hektarów kukurydzy i ponad 8 hektarów żyta. Część zbóż udało się zebrać jeszcze przed nadejściem burzy. Rzepak, pszenica i owies zostały zebrane wcześniej. To, co pozostało na polach, nie miało już tyle szczęścia. Jackowski pokazuje również drzewa wyrwane z ziemi i powalone na pola. Niektóre z nich rosły tam od dziesięcioleci.

- Podejrzewam, że ta chmura szła po Łydyni. Złapała Klice, Kliczki, a Kątek już nie ruszyła. Dalej szła na Regimin, Targonie i Opinogórę - opowiada rolnik.

Dla gospodarzy problemem jest nie tylko to, co zostało zniszczone. Rolnik musi także odpowiedzieć sobie na pytanie, co zrobić z położonym zbożem, czy uda się je zebrać i czy będzie ono jeszcze przedstawiało jakąkolwiek wartość.

Opinogóra Górna. Park, który zmienił się nie do poznania

Nawałnica bardzo mocno doświadczyła również gminę Opinogóra Górna. Do urzędu wpłynęło 17 zgłoszeń dotyczących uszkodzeń budynków mieszkalnych oraz kilkanaście dotyczących budynków gospodarczych. Największe szkody odnotowano w Kołaczkowie, Czernicach i Pajewie Królewskim. Jednak najbardziej bolesny widok czekał w parku Muzeum Romantyzmu. Dziesiątki drzew zostały powalone lub połamane. Jedno z nich runęło na budynek dworku - uszkodzony został dach. Według wstępnych szacunków ucierpiało nawet 50 proc. drzewostanu parku, w tym drzewa będące pomnikami przyrody. Muzeum i park pozostają zamknięte do odwołania.

- Na dokładne oszacowanie strat jest jeszcze zdecydowanie za wcześnie - powiedziała Monika Miłoboszewska-Salamon, dyrektor Muzeum Romantyzmu.

Przez miniony tydzień park był wielkim placem działań. Pracownicy muzeum wraz ze służbami usuwali powalone drzewa i konary oraz zabezpieczali miejsca, w których istniało zagrożenie dla ludzi i mienia. Do Opinogóry przyjechał także tzw. Pluton Wichura, w skład którego weszli strażacy PSP i OSP z powiatu pułtuskiego. Ich zadaniem była pomoc w uporządkowaniu szczególnie mocno zniszczonego zabytkowego parku.

Nawałnica przyniosła również przerwy w dostawach energii. W niektórych miejscach gminy prąd nie było jeszcze kilka dni później. Samorząd musiał zabezpieczyć stacje uzdatniania wody, podłączając agregaty prądotwórcze. Dzięki temu mieszkańcy nie zostali pozbawieni dostępu do wody i kanalizacji.

- Odnotowaliśmy 17 zgłoszeń dotyczących uszkodzeń budynków mieszkalnych oraz kilkanaście, jeśli chodzi o pomieszczenia gospodarcze. Największe szkody dotknęły mieszkańców Kołaczkowa, Czernic i Pajewa Królewskiego. Cały czas szacujemy straty – mówi Piotr Czyżyk, wójt gminy Opinogóra Górna.



Zerwany dach stodoły w okolicach Niestumia

Gołymin-Ośrodek. Żywioł uderzył także w infrastrukturę

Skutki nawałnicy odczuli również mieszkańcy gminy Gołymin-Ośrodek. Jednym z problemów były przerwy w dostawie wody. Przyczyną były zerwane linie energetyczne doprowadzające prąd do stacji uzdatniania.

W wielu miejscach powiatu mieszkańcy przez kolejne dni zmagali się także z przerwami w dostawie energii elektrycznej. Nawałnica uszkodziła linie energetyczne, a usuwanie awarii wymagało dotarcia do miejsc, w których powalone drzewa blokowały drogi i utrudniały dostęp ekipom.

Ciechanów. Drzewa spadały na samochody

Żywioł nie ominął również samego Ciechanowa. Jednym z najbardziej charakterystycznych zdarzeń było drzewo, które przy ulicy Sikorskiego przewróciło się na zaparkowany samochód. Strażacy usuwali także powalone drzewa i konary z ulic oraz terenów miejskich. W całym powiecie strażacy Państwowej Straży Pożarnej i jednostek ochotniczych pracowali praktycznie bez przerwy od poniedziałkowego wieczoru. Zgłoszenia dotyczyły przede wszystkim drzew blokujących drogi i uszkadzających samochody, ale także budynków mieszkalnych i gospodarczych.

- Odnotowaliśmy ponad 200 interwencji. W większości były to działania związane z usuwaniem drzew ze szlaków komunikacyjnych oraz z samochodów - przekazał kpt. Radosław Kilanowski, oficer prasowy PSP w Ciechanowie.

To właśnie strażacy byli jednymi z pierwszych, którzy ruszyli do mieszkańców. Kiedy jedni zabezpieczali zerwane dachy, inni przecinali drzewa leżące na drogach. Kolejne zastępy jeździły do uszkodzonych posesji, samochodów i budynków.



Zniszczony dom

Teraz zaczyna się trudniejsza część

Sama burza trwała krótko. Usuwanie jej skutków potrwa znacznie dłużej. Samorządy powołały komisje, które objeżdżają teren i szacują straty. W Regiminie mieszkańcy mogą ubiegać się o różne formy pomocy, zależnie od rodzaju i procentowego rozmiaru szkód. Wnioski mają następnie trafić do wojewody. Powiat ciechanowski zdecydował również o przekazaniu 190 tys. zł na usuwanie skutków nawałnicy. Pieniądze trafią do najbardziej poszkodowanych gmin: Regimin i Opinogóra otrzyma po 80 tys. zł, a Gołymin-Ośrodek 30 tys. zł.

W Klicach na polach Jana Jackowskiego wciąż leży położone żyto i kukurydza. W Lekowie między nagrobkami nadal widać powalone drzewa. W Opinogórze pracownicy próbują przywrócić porządek w zabytkowym parku. W Regiminie komisje objeżdżają kolejne posesje, a mieszkańcy czekają na ocenę strat.

Żywioł potrzebował kilkunastu minut, żeby zostawić po sobie ślady widoczne na każdym kroku. Na ich usunięcie potrzeba będzie wielu dni, a w niektórych miejscach – znacznie więcej.

erem

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT MŁAWSKI

Po dramacie rodziny z Woli Szydłowskiej

Pomóżmy zbudować im dom

Małżonkowie Agata i Jacek Stańczakowie z Woli Szydłowskiej, ludzie w średnim wieku, przeżyli ogromny dramat: w jednej chwili stracili dach nad głową. Wspólnota samorządu gminy Stupsk, do której należą, nie pozostawiła ich własnemu losowi. W takim momencie ważna jest nie tylko pomoc materialna (finansowa), ale i zwyczajna ludzka solidarność.

FOT. AUTOR



Dom po wybuchu

24 lipca br. w domu Stańczaków, wyremontowanym zaledwie dwa lata wcześniej, wybuchł gaz z butli. W tym czasie oprócz nich przebywały tam dwie inne osoby. Żadna z nich nie ucierpiała fizycznie. Mogą więc mówić o niebywałym szczęściu. W chwili eksplozji drzwi do piwnicy były otwarte. - Strażacy orzekli, że zapewne dzięki temu osłabła siła rażenia – mówią małżonkowie.

Siła rażenia była jednak na tyle duża, że wręcz wyważyła jedną ze ścian i w ogóle w znacznej mierze zrujnowała całą konstrukcję. Budynek jest na tyle uszkodzony, że w zasadzie nie nadaje się do remontu.

Ludzka solidarność

Władze gminy Stupsk, a szczególnie zastępca wójta Mariusz Olszewski, szukając sposobów na racjonalną i zgodną z prawem pomoc dla poszkodowanych z Woli Szydłowskiej, porozumiały się ze Stowarzyszeniem Wspierania Społeczności Lokalnej „Bądźmy Razem", która działa przy Centrum Usług Społecznych (dawny MOPS) w Mławie. Ustalono, że stowarzyszenie zajmie sprawami formalnymi, związanymi z „rejestracją, prowadzeniem i rozliczeniem zbiorki". Gmina zaś „będzie natomiast odpowiadała za współpracę z lokalnymi instytucjami, organizację wydarzeń oraz informowaniem mieszkańców i zachęcanie ich do włączenia się w pomoc".

Pierwszą okazją dla okazania zbiorowej solidarności i pomocy z poszkodowanymi z Woli Szydłowskiej była Sołtysiaka, impreza dla wszystkich mieszkańców, która odbyła się 15 sierpnia w Stupsku. Zaangażowały się w nią wszystkie instytucje gminne, nie wyłączając sołectw. W roli kwestarzy wystąpili uczniowie miejscowej szkoły.

To na samym starcie. - Będziemy kontynuować te akcję pomocy podczas wydarzeń kulturalnych i sportowych. Poza tym na przełomie sierpnia i września zorganizujemy zbiórkę pieniędzy przed kościołami, a na zakończenie urządzimy charytatywny bal andrzejkowy – zapowiada wicewójt Mariusz Olszewski.

Swoją drogą, mieszkańcy Woli Szydłowskiej już się skrzyknęli. Ich przedstawiciele przeszli przez wieś z przysłowiowym kapeluszem, aby zabrać dobrowolne datki …

Potrzebne są przede wszystkim pieniądze

Państwo Stańczakowie, straciwszy swój dach nad głową, schronili się wynajętym przez siebie mieszkaniu (pokój z kuchnią) w Woli. Będzie im służyć chyba przez co najmniej rok. Spotykam się z nimi w tym tymczasowym lokum. Towarzyszy nam ich córka, która przyjechała z Wybrzeża, gdzie mieszka i pracuje, aby w niedoli wesprzeć rodziców.

- Chcemy zbudować sobie dom kontenerowy, z gotowych, wyprodukowanych w fabryce elementów, taki skromny, nieduży. Dlatego, że można go wznieść stosunkowo szybko - oznajmiają.

Ot, w omówionym czasie przyjeżdża specjalistyczna firma i jak klocki lego składa dom. Wykonanie instalacji oraz ociepleń ścian i sufitów należałoby już do inwestora.

Tak czy owak, jest to kosztowne przedsięwzięcie. Dla Stańczaków potrzebne są przede wszystkim pieniądze - to ważna informacja dla potencjalnych darczyńców. Jeśli chodzi o materiały, przydałyby się te, które można byłoby wykorzystać w budowie instalacji elektrycznej czy wodno - kanalizacyjnej.

Państwo Stańczakowie, mimo traumatycznego doświadczenia i niepewności (czekają m.in. na orzeczenie prokuratury w sprawie wybuchu gazu), nie tracą nadziei. Próbuję ich pocieszyć, przytaczając przykład młodego małżeństwa Pietrasów z sześciorgiem dzieci w wieku szkolnym z pobliskiej Trzcianki (gm. Szydłowo). Ich dom doszczętnie strawił pożar. Postawili sobie nowy. Dzięki licznym dobrodziejom, wśród których byli zarówno mieszkańcy gminy Szydłowo, jak i Mławy, Ciechanowa czy okolic Warszawy. Tej akcji patronowały kobiety: wójt Joanna Karpińska i poseł Maria Koźlakiewicz.

Na marginesie. Małżonkowie Stańczakowie zwierzają mi się, że dwa razy dziennie zaglądają na swoją posesję, na której stoi ten zniszczony dom. Po to, by nakarmić i napoić zwierzaki. Mają pod opieką trzy psy i gromadkę kotów. Wszystkie, zapewne porzucone przez swoich ponów/panie, u nich znalazły schronienie. Widząc mnie, wybiegają na podwórku. Jeden z psów najwyraźniej chce lizać moje nogi.

Jak im pomóc?

Oto numer rachunku bankowego: 07 2030 0045 1110 0000 0197 7130, z dopiskiem „Pomoc dla rodziny z Woli Szydłowskiej".

Gotówkę można też przelać, wchodząc na stronę internetową Fundacji Pomagam pl. Zakładka: „Wybuch zniszczył dom Agaty i Jacka. Pomóżmy".

K.J.

Budżet obywatelski Mazowsza

Siedem projektów z powiatu mławskiego

Siedem projektów z powiatu mławskiego, w tym sześć podregionalnych i jeden ogólnowojewódzki, zakwalifikowano do planu budżetu obywatelskiego Mazowsza. Dwa z nich dotyczą inscenizacji wydarzeń historycznych. O tym, które z tych inicjatyw będą zrealizowane w przyszłym roku za pieniądze wojewódzkie, zadecydują internauci. Głosowanie do 7 września br.

Oto lista projektów z puli podregionalnej:

*** nr 95 - „Mława jako centrum życia sportowego na północnym Mazowszu"**. Zakłada organizację turniejów i dodatkowych zajęć sportowych dla mieszkańców powiatów mławskiego, ciechanowskiego, płońskiego i żuromińskiego. Koszt: 228 tys. zł;

*** nr 104 – „Sport edukuje i łączy pokolenia w gminach Wieczfnia Kościelna, Szydłowo i Wiśniewo".** Obejmuje organizację imprez sportowych i prozdrowotnych (fitness, joga, tenis stołowy itp.) oraz serii amatorskich turniejów dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Koszt: 240 tys. zł;

*** nr 203 – Wtorkowe kino pod gwiazdami w Mławie".** Przewiduje letnie cztery otwarte seanse filmowe na terenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, co ma zwiększyć dostęp mieszkańców do kultury i przyczynić się do zacieśnienia więzi społecznych. Koszt: 48 tys. zł;

*** nr 271 – „Twierdzą nam będzie każdy próg! Żaboklik 1939".** Zasadniczą częścią tego przedsięwzięcia byłoby widowisko plenerowe, czyli rekonstrukcja walk wrześniowych na „pozycji rzęgnowskiej" w Żabokliku (gm. Dzierzgowo), połączona z piknikiem historycznym. Koszt: 240 tys. zł

*** nr 350 – „Budowa drogi pieszo-rowerowej od ul. Zabrody do ul. Płockiej w Mławie".** Ta ścieżka, o długości 550 m i szerokości 3 m, byłaby częścią tras rowerowych województwa mazowieckiego. Koszt: 1 mln 134 tys. zł.

*** nr 468 – „Rekonstrukcja wydarzeń z okresu Powstania Styczniowego na Ziemi Zawkrzeńskiej w Strzegowie".** W tym zadaniu chodzi o inscenizację potyczek powstańców z wojskami carskimi m.in. w Radzimowicach, Uniecku i Rydzynie oraz popularyzację wiedzy o ich bohaterach – dowódcach oddziałów Zygmuncie Padlewskim i Tomaszu Kolbe oraz Annie Radzickiej, łączniczce i kurierce, właścicielce dworu w Czarnocinku. Koszt: 240 tys. zł.

Siódmy projekt, ogólnowojewódzki, oznaczony numerem 105, „Edukacja inaczej – inwestujemy w młodych liderów w powiecie mławskim", zakłada organizację warsztatów oraz zajęć rozwijających talenty i integracyjnych dla uczniów szkół podstawowych i ponadpodstawowych nie tylko w powiecie mławskim, ale też w powiatach żuromińskim, przasnyskim, płońskim i ciechanowskim. Tych, którzy uczestniczą w pracach samorządu szkolnego, stowarzyszeniach społecznych czy grupach nieformalnych. Koszt: 240 tys. zł.

Żeby zagłosować należy wejść na stronę internetową www.bom.mazovia.pl i wybrać opcję „Głosuj online", wpisać własne dane, a następnie wskazać jeden projekt z puli podregionalnej i jeden z puli ogólnowojewódzkiej. Na podany numer telefony przyjdzie SMS z kodem weryfikacyjnym, który trzeba wpisać w odpowiedniej rubryce i zatwierdzić.

Głosować mogą wszyscy mieszkańcy Mazowsza, również dzieci, jednakże z jednego numeru telefon wolno głos tylko trzy razy.

(kj)

FOT. AUTOR



Fragment ul. Zabrody w Mławie. Stąd poprowadzona byłaby ścieżka pieszo-rowerowa do ul; Płockiej

Apel MZZ

Zawkrzanie w powstaniu warszawskim

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie zwróciło się do społeczeństwa o przekazywanie informacji i materiałów o osobach pochodzących z tego terenu, którzy brali udział w powstaniu warszawskim 1944 roku.

- Poszukujemy wszelkich wiadomości - nazwisk, fotografii, dokumentów, wspomnień rodzinnych czy innych materiałów - które pozwolą zachować pamięć o mieszkańcach ziemi zawkrzeńskiej walczących o wolność Warszawy i Polski - czytamy w apelu MZZ.

Wszystko to ma posłużyć do przygotowania wystawy i publikacji, a „z czasem trwałego i godnego miejsca pamięci i hołdu dla tych, którzy stanęli do walki o wolność Ojczyzny".

Osoby, które mają informacje czy materiały o powstańcach pochodzących z Zawkrza proszone są o osobisty lub telefoniczny (nr 23 654 33 48) kontakt z MZZ albo za pośrednictwem poczty elektronicznej (kontakt@muzeum.mlawa.pl).

(kj)

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT PŁOŃSKI

Pomagają innym, teraz oni potrzebują wsparcia

Gaszą pożary, wyjeżdżają do wypadków, kolizji i wielu innych zdarzeń. Uczestniczą w charytatywnych akcjach, pomagając ludziom w potrzebie. Teraz oni potrzebują pomocy. Strażacy z OSP Żukowo w gm. Naruszewo zbierają pieniądze na pożarniczy samochód.

Jednostka OSP Żukowo jest coraz częściej dysponowana do działań ratowniczych.

- Wyjeżdżamy do pożarów, wypadków, kolizji i innych zdarzeń, w których liczy się przede wszystkim czas. Szczególnym wyzwaniem jest droga krajowa nr 50, na której regularnie dochodzi do kolizji i wypadków. Każde takie zdarzenie może oznaczać, że ktoś właśnie czeka na pomoc – informują strażacy w opisie zbiórki.

Dziś to oni potrzebują pomocy. Obecnie jednostka dysponuje lekkim samochodem gaśniczym GAZ Gazelle, który ma już około 20 lat i jest pojazdem produkcji rosyjskiej. Przez lata służył im podczas wielu akcji i wyjazdów, ale wiek pojazdu oraz ograniczona funkcjonalność sprawiają, że coraz trudniej sprostać rosnącym wymaganiom i liczbie zdarzeń, do których jednostka jest dysponowana.

- Chcemy, aby nasi strażacy, jadąc na ratunek, mieli odpowiedni sprzęt i samochód, na którym mogą polegać. Nasza okolica to również wielu starszych i samotnie mieszkających mieszkańców. Dla nich telefon pod numer alarmowy często jest jedyną nadzieją, że pomoc przyjedzie na czas. Chcemy być gotowi, gdy ktoś będzie potrzebował nas najbardziej – przekazuje OSP Żukowo.



Pomagają innym, teraz oni potrzebują wsparcia

Celem jest zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego, który pozwoli przewozić większą ilość sprzętu i skuteczniej prowadzić działania podczas pożarów, wypadków, kolizji oraz innych zagrożeń.

- Zwracamy się do Was z prośbą o pomoc, bo sami nie damy rady – potrzebujemy zebrać 200 000 zł. To ogromna kwota, ale wierzymy, że wspólnie możemy ją osiągnąć. Dziś możesz pomóc nam przygotować się na jutro. Może właśnie dzięki temu samochodowi nasi strażacy szybciej dotrą do wypadku. Może pomogą uratować czyjś dom przed ogniem, a może będą pierwszymi, którzy dotrą do samotnego seniora potrzebującego pomocy – apelują druhowie z Żukowa. - Nie wiemy, kiedy zabrzmi syrena, ale chcemy być wtedy gotowi. Pomóż OSP Żukowo wymienić wysłużoną Gazelę na średni samochód ratowniczo-gaśniczy. Każda złotówka ma znaczenie. Razem możemy zdobyć pojazd, który będzie służył całej naszej społeczności i, być może, któregoś dnia pomoże uratować czyjeś życie!

Link do zbiórki: https://www.siepomaga.pl/woz-osp-zukowo

KO

Po prostu wziął szpulę...

Wśród spraw, którymi na co dzień zajmują się policjanci, zdarzają się również takie, które na pierwszy rzut oka mogą wydawać się nietypowe. Jedną z nich była kradzież szpuli naklejek uprawniających do odbioru pluszowych maskotek w jednym z płońskich marketów.

Do zdarzenia doszło pod koniec czerwca br. w jednym z płońskich supermarketów. Mężczyzna stojący w pobliżu kas wykorzystał moment, gdy przy jednej z nich nie było kasjerki. Sięgnął po leżącą tam szpulę naklejek promocyjnych, schował ją do kieszeni i spokojnie opuścił sklep.

Z pozoru kradzież naklejek może wydawać się błahą sprawą, jednak każda kradzież wiąże się z konkretną stratą dla sklepu. Za brakujące naklejki ktoś musi się rozliczyć, a ich wartość ostatecznie trzeba wyrównać.

Sklepowy monitoring zarejestrował całe zdarzenie. Policjanci zabezpieczyli nagrania, przeanalizowali je oraz przesłuchali świadków. Ustalili również pojazd, którym mężczyzna odjechał ze sklepu. Zebrane informacje pozwoliły funkcjonariuszom ustalić jego tożsamość.

- Okazało się, że szpulę naklejek zabrał 40-letni mieszkaniec gminy Dzierzążnia. Policjanci dotarli do mężczyzny, który nie krył zaskoczenia, a przede wszystkim wstydu. Przyznał się do kradzieży i wyjaśnił, że stojąc przy kasie „po prostu wziął szpulę". Nie potrafił racjonalnie wytłumaczyć, dlaczego to zrobił. Twierdził, że nie zdawał sobie sprawy, ile naklejek znajduje się na szpuli. Myślał, że jest ich niewiele i mają małą wartość. Ostatecznie nie wykorzystał ich do odbioru maskotek, odłożył szpulę w domu – informuje rzeczniczka płońskiej policji, nadkom. Kinga Drężek – Zmysłowska.

Policjanci ustalili, że na skradzionej szpuli znajdowało się około 500 naklejek. Ich liczba odpowiadała wartości 16 pluszowych misiów, które można było odebrać w ramach promocji lub kupić. Wartość jednego misia wynosiła około 60 zł, co oznacza, że łączną wartość naklejek oszacowano na blisko 960 zł.

Mężczyzna zwrócił szpulę w dniu przesłuchania i przedstawienia zarzutów. Był zawstydzony swoim zachowaniem i nie potrafił znaleźć sensownego wyjaśnienia decyzji, którą podjął przy sklepowej kasie.

- Ta historia może wydawać się nietypowa, ale kradzież pozostaje kradzieżą, niezależnie od tego, czy łupem pada wartościowy przedmiot, czy szpula naklejek. W tym przypadku niewielki przedmiot okazał się mieć całkiem sporą wartość, a chwilowa decyzja 40-latka skończyła się dla niego nie tylko wizytą policjantów, ale również koniecznością zmierzenia się z konsekwencjami swojego zachowania. Zgodnie z obowiązującymi przepisami za kradzież cudzej rzeczy grozi kara od 3 miesięcy do nawet 5 lat pozbawienia wolności – dodaje nadkom. Kinga Drężek-Zmysłowska.

KO

Wygrał Janusz Kusociński

W przeprowadzonych przez płoński ratusz konsultacjach w sprawie w sprawie patrona nowego Stadionu Miejskiego w Płońsku najwięcej głosów oddano na słynnego polskiego lekkoatletę, Janusza Kusocińskiego.

Zakończyły się konsultacje społeczne dotyczące nadania nazwy Stadionowi Miejskiemu w Płońsku. Przez blisko dwa miesiące –mieszkańcy mogli wyrażać swoje poparcie dla propozycji, by stadion nosił imię Janusza Kusocińskiego oraz zgłaszać własne propozycje patrona.

Łącznie oddano 3088 głosów (w tym 59 nieważnych). Za nadaniem nazwy „Stadion im. Janusza Kusocińskiego" opowiedziało się aż 2134 mieszkańców – 1194 osoby w głosowaniu papierowym oraz 940 osób drogą elektroniczną.

- Tym samym Janusz Kusociński zdecydowanie zwyciężył w konsultacjach, wyprzedzając pozostałe zgłoszone propozycje. Na inne nazwy oddano 895 głosów. Największym poparciem w tej grupie cieszyła się kandydatura Andrzeja Bujakowskiego, lokalnego działacza i propagatora sportu – 744 głosy. 61 głosów otrzymała propozycja związana z osobą Piotra Małachowskiego – informuje płoński ratusz.

Jak podkreśla ratusz, wybór Janusza Kusocińskiego ma dla Płońska szczególne znaczenie. Legendarny polski lekkoatleta, mistrz olimpijski z Los Angeles z 1932 roku, 3 maja 1939 roku osobiście odwiedził Płońsk. Wziął wówczas udział w Powiatowym Biegu Narodowym na dystansie 5000 metrów, który wygrał bezkonkurencyjnie.

Proponowana nazwa „Stadion im. Janusza Kusocińskiego" była zgodna



z rekomendacją Miejskiej Komisji ds. Nazewnictwa Ulic, Placów i Obiektów Publicznych oraz z wnioskiem, który wcześniej do burmistrza miasta Płońska złożyła grupa mieszkańców.

Wyniki konsultacji zostaną przekazane radnym, którzy podejmą uchwałę w sprawie nadania nazwy.

Otwarcie nowej sportowej areny w Płońsku zaplanowano na 25 września 2026 roku.

Jakie były inne propozycje?

Wszystkie proponowane przez głosujących nazwy to: Stadion im. Tomasza Majewskiego, im. Jacka Magiery, im. Ireny Szewińskiej, im. Zdzisława Kwiatkowskiego, im. Haliny Konopackiej, im. Andrzeja Bujakowskiego, im. Mariusza Bujakowskiego, im. Piotra Sękowskiego, im. Kazimierza Górskiego, im. Kamili Skolimowskiej, im. Rodziny Kołakiwskich (pisownia oryginalna), im. Stanisława Kołakowskiego, im. Jarosława Jeznacha, im. Andrzeja Pietrasika, im. Piotra Małachowskiego, delicje / słodkich delicji, „Tęcza 34 Płońsk", im. Stanisława Gierzyńskiego, „Stadion Miejski Budowlani Płońsk", im. Mirka Ropelewskiego, „Arena Północnego Mazowsza", „Arena ziemi płońskiej", im. Feliksa Malanowskiego, im. Czesława Cichockiego oraz „Pomordowanych przez UPA na Wołyniu".

KO

Zrewitalizują zabytkowy budynek w Słotwinie

Plan jest taki, by wyremontować zabytkowy budynek po sklepie i utworzyć w nim Centrum Kultury, Dziedzictwa Pożarowego i Edukacji Lokalnej.

Jak informuje wójt gminy Załuski Kamil Koprowski - wniosek dotyczący rewitalizacji zabytkowego budynku po dawnym sklepie w Słotwinie wraz z zagospodarowaniem terenu, znalazł się na liście projektów skierowanych do unijnego dofinansowania. Kwota dofinansowania to blisko 2,4 mln zł, a wartość projektu stanowi niemal 2,9 mln zł.

- Projekt dotyczy kompleksowej rewitalizacji zdegradowanej przestrzeni we wsi Słotwin poprzez adaptację zabytkowego budynku po dawnym sklepie na cele świetlicy wiejskiej oraz zagospodarowanie przestrzeni publicznej wokół obiektu – przekazuje TC wójt Kamil Koprowski, dodając, że przedsięwzięcie stanowi odpowiedź na problemy społeczne i przestrzenne zdiagnozowane w Gminnym Programie Rewitalizacji, w szczególności brak infrastruktury umożliwiającej organizację działań społecznych i kulturalnych oraz zły stan techniczny i funkcjonalny istniejącej zabudowy.



Zabytkowy budynek w Słotwinie zostanie wyremontowany

Gmina Załuski ubiega się również o środki na utworzenie w Słotwinie Centrum Kultury i Dziedzictwa Pożarowego i Edukacji Lokalnej w Słotwinie. Projekt ten przeszedł już pozytywnie ocenę formalną.

- Przedsięwzięcie to będzie realizowane przez gminę Załuski w partnerstwie z lokalnymi jednostkami OSP: OSP w Nowych Wrońskach, OSP w Smulskach i OSP w Szczytnie.

Powstanie placówka w kształcie gminnego ośrodka kultury – mówi wójt gminy Załuski, Kamil Koprowski.

Dodajmy, że w sąsiedztwie budynku gmina planuje również budowę parku linowego.

KO

Powiatowe Senioralia po raz drugi

Ten dzień w płońskim MODR był świętem zabawy i radości. Seniorzy pokazują, że bawić się można, i trzeba, w każdym wieku.

W środę, 12 sierpnia na terenie płońskiego oddziału Mazowieckiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego odbyły się II Senioralia Powiatu Płońskiego, zorganizowane przez płońskie starostwo.



Po oficjalnym otwarciu i spektaklu komediowym „Czas na miłość", na scenie zaprezentowali się lokalni artyści i zespoły senioralne: zespół Magnolia z Raciąża, Aktywne Słowiki działające przy Centrum Aktywnego Seniora w Płońsku, Zbigniew Kaniak i Sławomir Skibiński, chór Echo przy Klubie Senior Plus w Płońsku, zespół Amicus gminy Dzierzążnia.

Odbyły się również warsztaty taneczne i rękodzielnicze, a całość zwieńczyła udana, integracyjna potańcówka.

Dopisała pogoda i dobry humor. Wydarzenie było świętem radości, a seniorzy pokazują, że bawić się można, i trzeba, w każdym wieku.

KO

PS. Fotorelacja z wydarzenia dostępna na stronie www.tygodnikciechanowski.pl

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT PUŁTUSKI

I miejsce w konkursie „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba”

Sukces Muzeum Regionalnego w Pułtusku



Publikacja „Smaki Puszczy Białej. Tradycyjna kuchnia kurpiowska” zdobyła I miejsce w kategorii wydawnictwo muzealne naukowo-edukacyjne podczas jubileuszowej XX edycji konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba”. To już czwarta nagroda w tym konkursie przyznana na przestrzeni lat dla Muzeum Regionalnego w Pułtusku.



Autorkami publikacji są Sylwia Słojkowska-Affelska i Halina Witkowska (Stowarzyszenie Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna). Redakcję naukową publikacji przygotował prof. dr hab. Radosław Lolo



Muzeum Regionalne w Pułtusku nie po raz pierwszy zdobywa nagrodę w konkursie „Mazowieckie zderzenia Muzealne – Wierzba”. Otrzymało ją już w latach 2015, 2020, 2021 i teraz w 2026 r.

Dwuletnie badania nad dziedzictwem regionu

Nagrodzona książka jest efektem blisko dwuletniej pracy badawczej, realizowanej w ramach projektu „Smaki Puszczy Białej – tradycyjna kuchnia kurpiowska” od kwietnia 2024 roku do końca 2025 roku. Głównym celem przedsięwzięcia było udokumentowanie, zachowanie oraz popularyzacja tradycji kulinarnej i historii mieszkańców Puszczy Białej.

Autorkami publikacji są: Sylwia Słojkowska-Affelska - kierownik Działu Gromadzenia i Udostępniania Zbiorów Muzeum Regionlnego w Pułtusku, działająca w Stowarzyszeniu Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna i Halina Witkowska założycielka Stowarzyszenia Puszcza Biała – Moja Mała Ojczyzna, hafciarka, pisankarka, koronkarka, twórczyni plastyki obrzędowej, popularyzatorka kultury. Redakcję naukową publikacji przygotował prof. dr hab. Radosław Lolo - historyk, badacz dziejów nowożytnych Polski, autor ponad 120 publikacji naukowych, Dyrektor Szkoły Doktorskiej AFiB Vistula.

„Projekt łączył kwerendy muzealne, biblioteczne i archiwalne z badaniami terenowymi. Zbieraliśmy wspomnienia mieszkańców, dawne przepisy, informacje o produktach, sposobach przygotowywania potraw oraz zwyczajach związanych z codziennym życiem mieszkańców Puszczy Białej” – informuje Muzeum Regionalne w Pułtusku w mediach społecznościowych.

Książka stanowi nie tylko zbiór przepisów, lecz przede wszystkim dokumentację niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu, opowieść o codzienności, historii oraz zwyczajach kulinarnych.

„To dla nas coś więcej niż nagroda za książkę. To potwierdzenie, że warto prowadzić badania nad lokalnym dziedzictwem, słuchać mieszkańców i zachowywać ich wiedzę dla kolejnych pokoleń” – piszą autorzy publikacji na stronie Muzeum Regionalnego w Pułtusku.

To nie pierwsze wyróżnienie dla tej publikacji. W lipcu br. książka „Smaki Puszczy Białej. Tradycyjna kuchnia kurpiowska” zajęła II miejsce w VI edycji Konkursu im. dr. Stanisława Pajki w kategorii książki.

„Wierzba” po raz czwarty dla Muzeum Regionalnego w Pułtusku

Muzeum Regionalne w Pułtusku nie po raz pierwszy zdobywa nagrodę w konkursie „Mazowieckie zderzenia Muzealne – Wierzba”. W 2015 roku otrzymało wyróżnienie w kategorii „Najciekawsze wydawnictwo muzealne wydane lub współwydane, przez placówkę muzealną” za albumowe wydawnictwo o Kurpiach – Puszczy Białej obrazujące kulturę regionu pr. Wędrówki po Puszczy Białej” autorstwa Sylwii Słojkowskiej-Affelskiej, redakcja Mariana Pokropek.

W 2020 roku kapituła przyznała I miejsce w kategorii „Projekt Otwarty” za spektakl teatralny Muzeum Regionalnego w Pułtusku zorganizowany w celu upamiętnienia 70. rocznicy procesów pokazowych młodzieży z Pułtuska i okolic zaangażowanych w walkę z systemem komunistycznym po zakończeniu II wojny światowej. Scenariusz spektaklu powstał specjalnie na tę okazję, a jego napisanie poprzedziły badania historyczne przeprowadzone przez pracownika Muzeum. Napisania sztuki oraz reżyserii podjął się Grzegorz Milczarczyk, aktor i reżyser, wykładowca w Szkole Aktorskiej Haliny i Jana Machulskich przy Polskim Ośrodku ASSITEJ w Warszawie. W role młodych bohaterów wcielili się uczniowie pułtuskich szkół.

W 2021 roku nagroda „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba” również została przyznana Muzeum Regionalnemu z Pułtusku. I miejsce w kategorii „Muzea w sieci” kapituła konkursowa przyznała za cykl filmów edukacyjnych zrealizowanych we współpracy z lokalną telewizją internetową Pułtusk News poświęconych historii i kulturze ziemi pułtuskiej w oparciu o zabytki ze zbiorów Muzeum. Filmy dostępne są bezpłatnie na kanale You Tube w języku polskim i angielskim oraz języku migowym.

Rok 2026 przyniósł kolejny sukces - I miejsce w kategorii wydawnictwo muzealne naukowo-edukacyjne.

XX edycja konkursu w liczbach

Do XX edycji Konkursu „Mazowieckie Zdarzenia Muzealne – Wierzba” mogły przystąpić muzea mające siedzibę w województwie mazowieckim, zgłaszając projekty zrealizowane w 2025 roku.

Zgłoszono łącznie 123 wnioski w sześciu kategoriach: wystawa (muzea „większe” i „mniejsze”), wydawnictwo muzealne (wydawnictwa naukowo-edukacyjne oraz katalogi wystaw), projekt edukacyjny oraz kategoria otwarta. Spośród zgłoszeń z całego Mazowsza kapituła przyznała 24 nagrody oraz 22 wyróżnienia.

BERNADETA HAMOWSKA

Aleja Polonii w Pułtusku zyska nowy blask

Kamienna nawierzchnia, stylowe elementy małej architektury nadadzą al. Polonii w Pułtusku reprezentacyjny charakter.

Przebudowa tej ulicy staje się faktem. 14 sierpnia 2026 roku w Urzędzie Miejskim w Pułtusku sfinalizowano formalności dotyczące tej kluczowej inwestycji drogowej w historycznej części miasta. Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Jóźwiak podpisała umowę na realizację zadania pn. „Przebudowa drogi gminnej nr 340817W al. Polonii w Pułtusku”.

Finansowanie i harmonogram prac

Całkowita wartość podpisanej umowy opiewa na 2 646 000 zł brutto. Samorząd zabezpieczył na ten cel znaczące wsparcie zewnętrzne. Inwestycja uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg pokrywające 70% kosztów kwalifikowalnych zadania.

Zgodnie z zapisami kontraktu wykonawca ma maksymalnie 12 miesięcy od dnia podpisania umowy na zakończenie wszystkich robót budowlanych. Wykonawcą przedsięwzięcia została wyłoniona w postępowaniu przetargowym firma PDG Sp. z o.o. z siedzibą w Jesionce.



Nowy standard w staromiejskiej części miasta

Modernizacja al. Polonii stanowi bezpośrednią kontynuację prowadzonych w ostatnich latach działań modernizacyjnych w rejonie pułtuskiego Rynku oraz ulic Świętojańskiej, Marii Konopnickiej i Benedyktyńskiej. Projekt zakłada harmonijne połączenie funkcjonalności drogowej z estetyką zabytkowego otoczenia.

Jak podkreśla w oficjalnym komunikacie Wydział Inwestycji Urzędu Miejskiego w Pułtusku: „Zastosowanie kamiennych nawierzchni, stylowych elementów małej architektury oraz jednolitych rozwiązań zagospodarowania przestrzeni nada al. Polonii reprezentacyjny charakter i pozwoli harmonijnie wpisać ją w historyczną tkankę miasta.”

Kluczowe efekty inwestycji to jak wskazuje Urząd Miejski w Pułtusku m.in. wdrożenie rozwiązań materiałowych w tym nawierzchni kamiennych spójnych z odnowioną wcześniej częścią pułtuskiej starówki, wyposażenie alei w stylowe elementy małej architektury. Priorytetem jest znacząca poprawa bezpieczeństwa oraz płynności ruchu pieszych i pojazdów przy zwiększeniu estetyki i komfortu codziennego użytkowania przestrzeni publicznej.

BH

Pułtuscy strażacy ruszyli na pomoc Opinogórze

Pluton Wichura w zabytkowym parku



Na polecenie Mazowieckiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej utworzony został Pluton Wichura.

Strażacy z powiatu pułtuskiego wyruszyli do Opinogóry Górnej, aby pomóc w usuwaniu skutków żywiołu.

Jak przekazał nam dyżurny Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Pułtusku, strażacy zostali skierowani do Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, gdzie szczególnie ucierpiał zabytkowy park. W skład Plutonu Wichura skierowanego z powiatu pułtuskiego weszły siły Państwowej Straży Pożarnej oraz jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych.

Do Opinogóry wyruszyli: PSP Pułtusk - z podnośnikiem SH24, OSP Pokrzywnica, OSP Trzciniec KSRG, OSP Gzy KRSG.

Strażacy zajmowali się przede wszystkim usuwaniem skutków silnego wiatru, w tym powalonych i uszkodzonych drzew oraz konarów, a także zabezpieczaniem miejsc, w których występowało zagrożenie dla ludzi i mienia.

erem

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT ŻUROMIŃSKI

Ogromne szkody po nawałnicy

10 sierpnia w godzinach wieczornych przez Mazowsze przeszła gwałtowna nawałnica. Towarzyszyły jej silny wiatr oraz grad wielkości orzecha włoskiego. Powiat żuromiński szczególnie mocno odczuł skutki tej gwałtownej burzy.





W wielu miejscowościach powiatu przez całą noc występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej i wody. Mieszkańcy przez wiele godzin mogli również słyszeć syreny strażackie. Strażacy nieustannie interweniowali, usuwając powalone drzewa, zabezpieczając uszkodzone budynki i pomagając poszkodowanym.

U jednego z mieszkańców Rozwozina podczas nawałnicy doszło do zerwania dachu z budynku gospodarczego. Obiekt został następnie zabezpieczony przez strażaków. Podobna sytuacja miała miejsce w Olszewie, gdzie odnotowano poważne uszkodzenia dachu oraz elewacji budynku.

Żywioł nie oszczędził także terenu wokół kościoła w Poniatowie. Na ogrodzenie przewróciło się drzewo. Wiele szkód odnotowano również na miejscowym cmentarzu. Wskutek silnego wiatru stare pomniki przewracały się na inne, powodując ich uszkodzenia i pęknięcia kamienia.

Niebezpiecznie było również na drogach. Strażacy z OSP Lubowidz usunęli połamane drzewa z dróg na odcinkach Pątki–Sinogóra, Sinogóra–Cieszki oraz jedno drzewo znajdujące się na drodze w centrum wsi. Jednostka zabezpieczyła także linię energetyczną zerwaną w wyniku przewrócenia się drzewa. Wszystkie działania trwały łącznie dziewięć godzin.

Nie mniej pracy tej nocy miało OSP Płociczno. Jednostka zabezpieczała zerwaną sieć energetyczną uszkodzoną wskutek powalonego drzewa, a także usunęła połamane drzewo z drogi w miejscowości Syberia.

Skala zniszczeń pokazuje, jak gwałtowne były zjawiska pogodowe. Powalone drzewa, uszkodzone budynki i infrastruktura jeszcze długo będą przypominać mieszkańcom o sile żywiołu, który w ciągu kilku godzin wyrządził tak wiele szkód.

MK

Szykują się zmiany na bieżuńskim Borku

Na bieżuńskim Borku już niebawem rozpoczną się prace związane z zagospodarowaniem terenu przy łowisku.

Inwestycja ma poprawić funkcjonalność i estetykę tego miejsca oraz stworzyć jeszcze lepsze warunki do wypoczynku i rekreacji.

Zmiany obejmą przede wszystkim budowę dwóch altan oraz utwardzenie terenu przy łowisku kostką brukową. Inwestycja ma sprawić, że przestrzeń stanie się bardziej uporządkowana i wygodniejsza dla mieszkańców oraz osób odwiedzających to miejsce. Jej koszt to około 200 tysięcy złotych, z czego ponad 160 tysięcy złotych Urząd Gminy i Miasta w Bieżuniu pozyskał od Lokalnej Grupy Działania. Wykonawca został już wybrany, dlatego prace mają rozpocząć się w najbliższym czasie. Zgodnie z założeniami inwestycja powinna zostać zakończona do końca wakacji. Po jej realizacji bieżuński Borek zyska odnowioną i lepiej zagospodarowaną przestrzeń, która będzie sprzyjać wypoczynkowi i rekreacji mieszkańców.

MK

Przystanek w Bądzynie już stoi!

W miejscowości Bądzyn, w gminie Lubowidz, wybudowano nowy przystanek autobusowy.

Przystanek wybudowano 10 sierpnia. Nowy obiekt stanął tuż przy zakładzie stolarskim. Z inicjatywą jego budowy wyszedł radny Marek Kruszewski, wskazując na potrzebę realizacji takiej inwestycji w miejscowości. Powstanie przystanku z pewnością usprawni komunikację autobusową oraz poprawi komfort mieszkańców. Pasażerowie zyskali miejsce, w którym mogą bezpiecznie oczekiwać na autobus, niezależnie od warunków pogodowych. To szczególnie istotne dla dzieci i młodzieży dojeżdżających do szkół, osób starszych oraz mieszkańców regularnie korzystających z transportu publicznego. Choć inwestycja jest niewielka, dla lokalnej społeczności stanowi ważne udogodnienie i kolejny krok w kierunku poprawy infrastruktury w Bądzynie.

MK



Turniej siatkówki plażowej

Miłośnicy siatkówki plażowej mogą już zgłaszać swój udział w Turnieju Siatkówki Plażowej o Puchar Burmistrza. Drużyny będą dwuosobowe, dlatego wystarczy znaleźć partnera lub partnerkę i spróbować swoich sił w sportowej rywalizacji.

Turniej odbędzie się 23 sierpnia o godzinie 11:00 na plaży w Brudnicach. Zgłoszenia przyjmowane są osobiście w Biurze Orlika na Stadionie Miejskim w Żurominie oraz telefonicznie. Uczestnicy powalczą o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Żuromin Michała Bodenszaca. Organizatorzy zapowiadają nie tylko emocjonującą rywalizację na piasku, ale również dobrą atmosferę i świetną zabawę. To propozycja dla wszystkich, którzy lubią aktywnie spędzać czas i chcą połączyć sportową rywalizację z letnim wypoczynkiem.

MK



Renowacja boisk

Boiska przy ul. Żeromskiego w Żuromin zostały odnowione. Koszt zrealizowanego zadania wyniósł 29 300 złotych i został sfinansowany ze środków własnych Gminy i Miasta Żuromin.

Projekt objął boisko główne o wymiarach 105 × 68 m (powierzchnia 7 140 m²) oraz dwa boiska treningowe o wymiarach 91 × 45 m każde (powierzchnia 4 095 m² każde). Wykonawcą była firma eMKa Zielone Sprzątanie Milena Kwiatkowska ze Straszew. Zakres prac obejmował najważniejsze zabiegi pielęgnacyjne murawy. Wykonano wertykulację i aerację, poprawiając napowietrzenie gleby oraz dostęp wody i składników odżywczych do korzeni. Nawierzchnię poddano również piaskowaniu, które wyrównało teren i poprawiło jego przepuszczalność. Ubytki uzupełniono poprzez dosiew trawy, a całość została dodatkowo wzmocniona nawozem zawierającym azot, fosfor, potas i żelazo. Wykonane zabiegi mają poprawić kondycję i trwałość murawy oraz zapewnić lepsze warunki do korzystania z boisk.

MK

Dożynki zbliżają się wielkimi krokami!

Na 22 sierpnia zaplanowano Dożynki Gminne w Lubowidzu. W programie mnóstwo atrakcji dla każdego.

Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 14:00 na terenie przy Urzędzie Miasta i Gminy w Lubowidzu. Na uczestników, oprócz tradycyjnego przebiegu uroczystości, czekać będzie wiele muzycznych atrakcji. Na scenie zagrają Bayera, Wac Toja oraz Jacek Stachursky. Nie zabraknie również występu orkiestry dętej i mażoretek.

Organizatorzy przygotowali także atrakcje dla najmłodszych – w programie znalazły się animacje dla dzieci. Ponadto zaplanowano dożynkowe konkursy z nagrodami oraz poczęstunek. Zapowiada się więc wydarzenie pełne muzyki, dobrej zabawy i atrakcji dla całych rodzin. Burmistrz Gminy i Miasta Lubowidz Jarosław Czapliński zaprasza mieszkańców Lubowidza i okolic do wspólnego świętowania i spędzenia tego dnia w wyjątkowej, dożynkowej atmosferze. Harmonogram prezentuje się następująco:

14:00 Msza święta

15:30 Uroczyste otwarcie Dożynek

16:00 Występ Orkiestry Dętej OSP Zieluń

17:00 Występ Młodzieżowej Orkiestry Dętej OSP Lubowidz i zespołu Mażoretek

18:00 Zespół Maskotki

19:30 Rozstrzygnięcie konkursów dożynkowych

20:00 Strachursky

21:00 Bayera

22:30 WacToja

23:30 DJ

MK

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT PRZASNYSKI

Niezidentyfikowany balon

W pierwszej połowie sierpnia na jednym z pól w okolicach miejscowości Wyrąb Karwacki w gminie Przasnysz mieszkaniec powiatu przasnyskiego natrafił na niezidentyfikowany balon.

Mężczyzna niezwłocznie powiadomił służby. Na miejsce skierowano patrol policji, który potwierdził zgłoszenie i zabezpieczył teren. Następnie znalezisko zostało przekazane Żandarmerii Wojskowej. Sprawą zajmuje się obecnie Mazowiecki Oddział Żandarmerii Wojskowej. Służby czekają na opinię biegłego, która ma pomóc ustalić, czym dokładnie był znaleziony obiekt i do czego mógł służyć.

– Potwierdzam, że takie zdarzenie miało miejsce – powiedział rzecznik prasowy Mazowieckiego Oddziału Żandarmerii Wojskowej ppłk Tomasz Wiktorowicz. – Balon został zabezpieczony przez policję, a następnie sprawa trafiła do nas. Prowadzone jest postępowanie przygotowawcze. Czekamy na opinię biegłego, która pozwoli ustalić, jakiego rodzaju był to obiekt – czy o przeznaczeniu przemytniczym, czy innym, na przykład wojskowym.

Na tym etapie służby nie informują o szczegółach dotyczących wyglądu ani konstrukcji balonu. Podkreślają natomiast, że znalezisko nie stanowiło zagrożenia dla mieszkańców. **ES**

Łysa Góra odkrywa kolejne tajemnice



Na Łysej Górze w gminie Chorzele rozpoczął się trzeci sezon badań wykopaliskowych. Archeolodzy z Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie otworzyli dwa nowe wykopy.

W poprzednich latach badania miały charakter sondażowo-rozpoznawczy – węższe wykopy w różnych miejscach stanowiska. W tym roku powierzchnie są nieco większe, a wykopy punktowo celują w uzyskanie konkretnych odpowiedzi. Archeolodzy mają nadzieję, że przyniosą one pożądane efekty. Odsłaniają kolejne warstwy ziemi, a wraz z nimi pojawiają się świadectwa życia dawnych mieszkańców tego miejsca. Choć prace trwają dopiero od tygodnia, już przyniosły interesujące odkrycia – wśród nich kobiece ozdoby, fragmenty naczyń oraz pozostałości dawnego budynku.

W jednym z wykopów odkryto pozostałości długiego budynku o konstrukcji słupowej. Tuż pod wierzchnią warstwą ziemi badacze zadokumentowali zwęglone pozostałości zachodniej ściany. Znaleziono fragmenty naczyń – garnków, mis oraz naczynek sitowatych, a także duże fragmenty polepy konstrukcyjnej.

Wnętrze budynku wypełnia intensywnie czarna ziemia, nasycona ceramiką, drobnymi kośćmi zwierzęcymi, nasionami zbóż, kamieniami oraz przedmiotami, które niegdyś należały do mieszkańców osady. Wśród dotychczasowych znalezisk szczególnie interesujące są elementy kobiecej biżuterii. Są to zawieszka binoklowata wykonana ze stopu miedzi, a także kompletny kolczyk ze szklanymi paciorkami.

Równolegle prowadzone są prace w drugim wykopie, zlokalizowanym w południowej części stanowiska. To miejsce znajduje się w pobliżu obszaru, gdzie podczas wcześniejszych badań odkryto unikatowy celtycki hełm z brązu, pochodzący z IV wieku p.n.e. Ten fragment stanowiska jak na razie okazuje się znacznie uboższy w znaleziska. Archeolodzy odkryli żelazny grot, natomiast na niższych poziomach natrafili na elementy związane z dawną konstrukcją wału.

Archeolodzy podkreślają, że badania dopiero się rozpoczęły. Kolejne dni eksploracji mogą przynieść następne przedmioty, które pozwolą lepiej odtworzyć historię Łysej Góry i jej dawnych mieszkańców. Każdy kolejny wykop może odsłonić nowe fragmenty tej historii. Łysa Góra wciąż nie powiedziała bowiem swojego ostatniego słowa.

ES

Zmarł społecznik, były poseł i założyciel OSP

14 sierpnia, w wieku 94 lat zmarł Stanisław Adamiak – mieszkaniec Zawadek, rolnik, były poseł na Sejm VII i VIII kadencji, wieloletni działacz społeczny i samorządowy oraz założyciel Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadkach.



Stanisław Adamiak urodził się w 1932 roku w Karwaczu. Przez całe dorosłe życie aktywnie angażował się w działalność społeczną, samorządową i związkową. W 1963 roku został wybrany radnym Gromadzkiej Rady Narodowej w Starej Krępie. Po likwidacji gromadzkich rad narodowych i utworzeniu rad gminnych został przewodniczącym Rady Gminy Przasnysz. Później pełnił również funkcję radnego Powiatowej Rady Narodowej w Przasnyszu. Jego działalność publiczna sięgnęła także szczebla ogólnopolskiego.

W marcu 1976 roku został wybrany posłem na Sejm VII kadencji z ramienia Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jako przedstawiciel rolników indywidualnych. W kolejnych wyborach, w 1980 roku, ponownie uzyskał mandat i został posłem VIII kadencji. W Sejmie pracował do października 1985 roku. Mimo działalności politycznej nie przestał angażować się w sprawy swojej rodzinnej miejscowości. W 1966 roku Stanisław Adamiak był jednym z inicjatorów powstania Ochotniczej Straży Pożarnej w Zawadkach. Został również przewodniczącym komitetu budowy remizy. Jego zaangażowanie przyczyniło się do stworzenia miejsca, które przez kolejne dziesięciolecia służyło strażakom i mieszkańcom. Był także inicjatorem powstania sołectwa Zawadki. Działał na rzecz rozwoju miejscowości i integrowania jej mieszkańców. Interesował się również historią i tradycją regionu. Jego życie było związane przede wszystkim z Zawadkami i gminą Przasnysz. To właśnie tutaj pozostawił trwały ślad swojej społecznej działalności – między innymi w historii miejscowej ochotniczej straży pożarnej i samorządu. **RS**

Młodzi odkrywali historię

9 sierpnia w Gminnej Bibliotece Publicznej w Krasnem odbyła się premiera filmu „Krasne.



Bohaterowie filmu

Skarb Mazowsza", zrealizowanego przez młodzież w ramach warsztatów filmowo-historycznych „Róbmy filmy! Mazowsze". Nie była to jednak zwykła premiera filmowa. Niedzielne popołudnie stało się okazją do wzruszeń, uśmiechu, dumy, ale także refleksji nad historią i miejscem, w którym mieszkańcy Krasnego żyją od pokoleń.

„Krasne. Skarb Mazowsza" to wyjątkowy dokument, w którym młodzi twórcy spojrzeli na swoją miejscowość z nowej perspektywy. Postawili sobie pytanie: gdzie tak naprawdę kryje się skarb własnego miejsca?

Historia Krasnego, dawnego rodowego gniazda Krasińskich, sięga XIV wieku. Młodzi filmowcy postanowili jednak pokazać, że historia miejscowości to także ludzie, ich wspomnienia i pamięć przekazywana kolejnym pokoleniom. Rozmawiali z mieszkańcami, słuchali ich opowieści i wspomnień, a dzięki temu odkrywali Krasne na nowo. Wśród bohaterów dokumentu znaleźli się regionalista Dariusz Kazimierz Załuski oraz Helena Siuda, urodzona jeszcze przed wojną mieszkanka Krasnego. Ich wspomnienia stały się ważną częścią filmowej opowieści. Dzięki takim spotkaniom młodzież mogła przekonać się, że historia żyje również w pamięci jej mieszkańców. Dla bohaterów filmu udział w projekcie był z kolei okazją do podzielenia się wspomnieniami i ocalenia ich od zapomnienia. To dowód na to, że historia łączy pokolenia.

Film przyniósł też odpowiedź na pytanie, które młodzież postawiła sobie na początku projektu: gdzie tak naprawdę kryje się skarb własnego miejsca? Prawdziwy skarb nie kryje się wyłącznie w archiwach, zabytkach czy starych fotografiach. Jest przede wszystkim w ludziach – w ich pamięci, opowieściach, życzliwości i więzi z miejscem, które nazywają domem.

ES

Śladami tradycji

Miłośnicy historii, militariów i tradycji wojskowej powinni zarezerwować sobie sobotę, 22 sierpnia.

Tego dnia na targowisku miejskim w Chorzelach odbędą się Zawody Kawaleryjskie o Szablę Generała Tadeusza Rozwadowskiego, połączone z Piknikiem Militarnym „Śladami tradycji". Początek o godz. 15.00. W programie znalazły się m.in. pokazy kawaleryjskie, prezentacje grup rekonstrukcyjnych, współczesnego wojska oraz wieczorny Apel Pamięci poświęcony Brygadzie Syberyjskiej.

Głównym punktem pikniku będą Zawody Kawaleryjskie o Szablę Generała Tadeusza Rozwadowskiego. Publiczność będzie mogła podziwiać umiejętności jeździeckie uczestników oraz ich sprawność w konkurencjach wymagających zarówno precyzji, jak i doskonałego przygotowania kawaleryjskiego. Organizatorzy zapraszają mieszkańców Chorzel i okolic oraz wszystkich, którzy chcą w niecodzienny sposób spotkać się z historią, tradycją polskiej kawalerii i dziejami żołnierzy związanych z regionem.

ES

Spartakiada na przasnyskim Orliku

W niedzielę, 9 sierpnia, na przasnyskim Orliku odbyła się Spartakiada Powiatu Przasnyskiego dla Osób z Niepełnosprawnościami.



FOT. PSDS OPOKA/FB

Połączyła sportową rywalizację z integracją, wspólną zabawą i przełamywaniem barier. Wydarzenie zostało zorganizowane w ramach projektu „Sportowe weekendy na Orliku z Powiatem Przasnyskim", a jego współorganizatorem był Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy „OPOKA" w Przasnyszu. Zadanie zostało sfinansowane ze środków Powiatu Przasnyskiego oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Do sportowej rywalizacji przystąpiło pięć drużyn reprezentujących: Środowiskowy Dom Samopomocy w Makowie Mazowieckim, Stowarzyszenie Zaczarowany Zakątek, Dom Pomocy Społecznej w Przasnyszu przy ul. Ruda 1, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Przasnyszu oraz gospodarzy – Powiatowy Środowiskowy Dom Samopomocy „OPOKA" w Przasnyszu.

Na uczestników czekało sześć konkurencji: rzut do celu, przerzucanie piłeczek, tor sprawnościowy, układanie wieży, rzut kostką, bitwa końcowa. Nie liczyła się wyłącznie sprawność. Równie ważne były współpraca, zaangażowanie i wzajemne wsparcie. Wszystkim towarzyszyły emocje, doping i przede wszystkim dobra zabawa.

– Wszystkie drużyny włożyły w rywalizację maksimum wysiłku, mnóstwo zaangażowania i pozytywnej energii. Na każdy zespół czekały medale, dyplomy, pakiety powitalne oraz nagrody rzeczowe – podkreśla ŚDS „OPOKA".

Każda drużyna została więc nagrodzona i nikt nie opuszczał Orlika z pustymi rękami.

Spartakiada była także okazją do spotkania z przedstawicielami służb, wojska i lokalnych organizacji. Uczestnicy mogli odwiedzić stanowiska Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Przasnyszu, 2. Ośrodka Radioelektronicznego, Auto-Moto-Klubu „Rzemieślnik" oraz GM Unicorn Riders. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz grupy SHARK Kickboxing Przasnysz. Zawodnicy przeprowadzili dla uczestników miniinstruktaż. Z koncertem wystąpiło Koło Gospodyń Wiejskich z Jednorożca, była muzyka, taniec, śmiech i mnóstwo pozytywnej energii. Był również czas na wspólne grillowanie i dyskotekę na świeżym powietrzu.

Organizatorzy podkreślają, że takie wydarzenia mają znaczenie znacznie wykraczające poza samą rywalizację sportową. Tworzą przestrzeń do spotkań, budowania relacji i zdobywania wspólnych doświadczeń.

ES

eprasa.pl 52df995ac9

POWIAT MAKOWSKI

Ewakuowano 15 osób, trzy trafiły do szpitala. Jedna zmarła

Nawałnica w powiecie makowskim

Gwałtowna burza, która w poniedziałkowy wieczór przeszła nad regionem, spowodowała poważne zniszczenia w powiecie makowskim.



Strażacy interweniowali 75 razy. Wiatr uszkadzał dachy i budynki, łamał drzewa, a ulewny deszcz zalewał posesje. Nawałnica zebrała też tragiczne żniwo – w Nowym Drozdowie zginął 43-letni mężczyzna.

Do tragedii doszło na prywatnej posesji w miejscowości Nowe Drozdowo. Podczas burzy drzewa runęły na stojącą tam przyczepę kempingową. Dopiero we wtorek około godz. 10 służby otrzymały zgłoszenie od kobiety, która poinformowała, że wewnątrz może znajdować się człowiek.

Strażacy dotarli do wnętrza zniszczonej przyczepy. Znaleźli tam 43-letniego mieszkańca Warszawy. Mężczyzna nie żył. Okoliczności jego śmierci wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratury.

To nie było jedyne poważne zdarzenie tej nocy. Nawałnica uszkodziła również domek holenderski, w którym przebywało 15 osób. Konieczna była ich ewakuacja. Podczas opuszczania obiektu trzy osoby zostały poszkodowane i trafiły do szpitala.

Skala zniszczeń w powiecie jest duża. Jak informuje st. kpt. Dariusz Ostrowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowieckim, uszkodzonych zostało 11 budynków mieszkalnych: sześć w gminie Karniewo, trzy w gminie Szelków i dwa w gminie Rzewnie.

Strażacy interweniowali także przy 10 uszkodzonych budynkach gospodarczych – po pięć w gminach Karniewo i Szelków. Dwie posesje zostały zalane. Najwięcej pracy przysporzyły jednak powalone drzewa i połamane konary. Takich zgłoszeń było aż 54.

Łącznie w związku ze skutkami poniedziałkowej nawałnicy makowscy strażacy odebrali 75 zgłoszeń.

erem

„Rój" zidentyfikowany

Instytut Pamięci Narodowej potwierdził, że zidentyfikowano szczątki Mieczysława Dziemieszkiewicza ps. „Rój", jednego z najbardziej rozpoznawalnych dowódców antykomunistycznego podziemia na północnym Mazowszu, którego symboliczny grób znajduje się w Makowie Mazowieckim.



FOT. DOMENA PUBLICZNA/ARCHIWA IPN

Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój" na czele oddziału

Urodzony w 1925 roku „Rój" ukończył szkołę powszechną w Różanie, a w czasie okupacji uczęszczał na kursy tajnego nauczania w Makowie Mazowieckim. Od 1945 r. działał w szeregach Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, prowadząc działalność niepodległościową przeciwko komunistycznemu aparatowi władzy. Uczestniczył w akcjach zbrojnych m.in. w takich miejscowościach jak Barańce, Trzebucza, Gąsocin, Pniewo Wielkie, Gołymin, Nasielsk, Gołotczyzna, czy Pomiechówek. Zginął w nocy z 13 na 14 kwietnia 1951 r. w Szyszkach koło Pułtuska podczas obławy przeprowadzonej przez siły UB i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, po wcześniejszej zdradzie ze strony agentury.

- Po jego śmierci przeprowadzono identyfikację zwłok z udziałem najbliższej rodziny oraz sporządzono dokumentację fotograficzną. Zachowane fotografie wykonane po śmierci „Roja" wiele lat później okazały się niezwykle cennym materiałem dowodowym w czasie poszukiwań jego miejsca pochówku. W trakcie prac ekshumacyjnych prowadzonych w kwaterze „Ł" na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odnaleziono charakterystycznego orzełka z fragmentami czarnego materiału. Porównanie tego przedmiotu z fotografiami archiwalnymi wykazało jego zgodność z orzełkiem znajdującym się na berecie Mieczysława Dziemieszkiewicza. Odkrycie to stało się jedną z przesłanek do rozszerzenia badań identyfikacyjnych. Ostateczne rozstrzygnięcie przyniosły analizy genetyczne prowadzone w ramach śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie. Do porównania wykorzystano materiał DNA wyizolowany z odnalezionych szczątków oraz materiał pobrany ze szczątków matki i siostry „Roja", pochowanych na Cmentarzu Parafialnym w Makowie Mazowieckim. Badania wykonane przez specjalistów Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie jednoznacznie potwierdziły, że odnalezione szczątki należą do Mieczysława Dziemieszkiewicza – przekazuje makowskie Centrum Dialogu Kulturowego „Dom Wesołka".

Tym samym zakończył się trwający przez wiele lat proces poszukiwania i identyfikacji jednego z najbardziej znanych Żołnierzy Niezłomnych.

- To wydarzenie skłania również do przypomnienia, że Krasnosielc ma swój wyjątkowy rozdział w tej historii – dodaje gmina Krasnosielc. - W 2010 roku nasza miejscowość stała się planem zdjęciowym filmu „Historia Roja". W Krasnosielcu realizowano sceny przedstawiające uwolnienie więźniów z siedziby ówczesnego Urzędu Bezpieczeństwa, mieszczącej się w budynku Ośrodka Zdrowia. W produkcji uczestniczyli także mieszkańcy naszej gminy jako statyści, dzięki czemu historia naszego regionu została przeniesiona na ekran.

RK

Droga gminna już gotowa

Zakończono przebudowę drogi gminnej w Budzynie-Lipnikach (gm. Czerwonka). 31 lipca miał miejsce odbiór wyremontowanej drogi.



FOT. UG CZERWONKA

Wyremontowany odcinek drogi

Inwestycja została zrealizowana na odcinku o długości 0,416 km.

- W ramach zadania wykonano podbudowę z kruszywa łamanego oraz nawierzchnię z betonu asfaltowego o grubości 8 cm i szerokości 3,5 m. Po obu stronach jezdni powstały pobocza umocnione kruszywem łamanym na szerokości 0,75 m. Zakres prac obejmował również wykonanie zjazdów na przyległe nieruchomości i grunty rolne. Nowa nawierzchnia poprawi komfort i bezpieczeństwo mieszkańców oraz ułatwi dojazd do gruntów rolnych – informuje gmina.

Zadanie zostało współfinansowane ze środków budżetu województwa przeznaczonych na budowę i modernizację dróg dojazdowych do gruntów rolnych.

RK

Zbliża się święto plonów

23 sierpnia na targowisku przy ul. Ciechanowskiej odbędą się XVII Dożynki Powiatowe, pod hasłem „Dary nieba, dary ziemi – spotkanie pokoleń".

- Serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców powiatu makowskiego oraz naszych gości do wspólnego świętowania podczas XVII Dożynek Powiatowych. To będzie dzień pełen tradycji, muzyki, regionalnych smaków i rodzinnej atmosfery (...) Przyjdźcie z rodziną i przyjaciółmi, aby wspólnie podziękować za tegoroczne plony oraz spędzić ten wyjątkowy dzień w atmosferze radości, tradycji i dobrej zabawy – zaprasza makowskie starostwo.

Zbiórka delegacji wieńcowych nastąpi o godz. 10:30, po c zym odprawiona zostanie dożynkowa msza święta. W południe oficjalnie rozpoczną się uroczystości. W obrzędzie dożynkowym udział weźmie zespół folklorystyczny „Kurpianka" z Kadzidła. Nie zabraknie oczywiście ceremonii wręczenia i dzielenia chleba. Podczas wydarzenia wręczona zostanie także odznaka honorowa „Zasłużony dla rolnictwa". O godzinie 14 wystąpi zespół „Kurpianka", a godzinę później gwiazda dożynek, czyli zespół Defis. Następnie ogłoszone zostaną wyniki konkursów, po czym przyjdzie czas na zabawę taneczną z Dj DesPassato, która potrwa do godz. 20.

W trakcie wydarzenia nie zabraknie stoisk KGW z regionalnymi potrawami, promocji regionalnych produktów, atrakcji dla rodzin z dziećmi, pokazów sprzętu służb ratowniczych, różnorodnych konkursów i wielu innych niespodzianek.

RK

Zbiornik odzyskał walory

Odebrano prace związane z renowacją zbiornika wodnego w miejscowości Szczeglin Poduchowny (gm. Sypniewo).



FOT. UG SYPNIEWO

Odświeżony zbiornik wodny

- Czy wiedzieliście, że na terenie naszej gminy mamy tak urokliwy zbiornik wodny? (…) Dzięki wykonanym pracom zbiornik odzyskał swoje walory i będzie jeszcze lepiej pełnił swoją funkcję (…) To kolejna inwestycja, która pozytywnie wpływa na krajobraz naszej gminy i służy mieszkańcom – przekazała gmina.

Wartość robót budowlanych to ponad 56 tys. zł, w tym dofinansowanie z samorządu województwa w wysokości ponad 39 tys. zł.

Nie wychodząc poza teren gminy Sypniewo dodajmy, że wójt Roman Gisztarowicz zaapelował także o szacunek dla wspólnego mienia, w związku z uszkodzeniem tutejszej bieżni na stadionie.

- Zastanawiam się, czy warto inwestować w rozwój naszej infrastruktury, skoro jest ona regularnie niszczona przez nieodpowiedzialne osoby. Niestety, bieżnia na stadionie po raz kolejny została uszkodzona. Zwracam się szczególnie do młodzieży – jeśli ktoś widział, kto zniszczył tartan, proszę o kontakt. Gwarantuję pełną anonimowość. To nasze wspólne dobro. Dbajmy o nie i szanujmy miejsca, które służą wszystkim mieszkańcom. Przypominam, że bieżnia jest przeznaczona do biegania, a nie do poruszania się pojazdami mechanicznymi – przekazał wójt.

RK

eprasa.pl 52df995ac9

Zostawili swój ślad

Postacie w drewnie zaklęte

Drewniane postacie zaczął tworzyć dopiero na emeryturze, a rzeźba stała się radością jego starości. Wcześniej imał się różnych zajęć. Pracował w warszawskiej piekarni i na mazowieckiej roli. Był kołodziejem – mistrzem kołodziejstwa, urzędnikiem, nauczycielem. To opowieść o Janie Żabowskim, pochodzącym z Mystkowa płońskim rzeźbiarzu, który znał wszystkie tajemnice drewna.

Szukał swojej drogi…

Jan Żabowski urodził się w 1906 roku w Mystkowie (gm. Baboszewo) – w małej wsi nad rzeczką Dobrzycą, nazywaną przez mieszkańców Strugą, która dzieliła miejscowość na pół.

Jan już w dzieciństwie miał smykałkę do wszelakich robótek – gdy był na tyle duży, by w ręku utrzymać młotek, zbudował własny gołębnik.

Gdy Polska, w 1918 roku, odzyskała po 123 latach niepodległość, jego rodzinne Mystkowo włączono do województwa warszawskiego, powiatu płońskiego i gminy Strożęcin, a niedługo potem Janek rozpoczął edukację w Gimnazjum Macierzy Szkolnej w Płońsku. Zamieszkał na stancjach dla gimnazjalistów. Rodziców widywał w dni targowe, bo wówczas przyjeżdżali do Płońska, a czasem ich odwiedzał, dojeżdżając pociągiem do Mystkowa.

Po piątej klasie naukę w gimnazjum przerwał, a wszystko przez łacinę, na którą kładziono w humanistycznym gimnazjum duży nacisk, a za którą Jan nie przepadał.

Rozważał pójście do szkoły pedagogicznej, z planu tego jednak zrezygnował, ponieważ obowiązywały tam przedmioty muzyczne, do których zamiłowania nie czuł. Postanowił więc wyjechać do Warszawy.

Znalazł pracę na poczcie, ale gdy doszło do włamania na pocztę w Płońsku, przestraszył się, że mogą go spotkać podobne kłopoty i zrezygnował z posady.

Doszedł więc do wniosku, że musi zdobyć wykształcenie zawodowe. I z tegoż właśnie powodu trafił do piekarni na warszawskiej Pradze. Lekko nie było, Jan pracował głównie w nocy, potem trzeba było wrócić pieszo do domu. Po jakimś czasie zdał sobie sprawę, że nadal nie ma zawodu, a do wojskowej służby pozostało tylko dwa lata…

I został kołodziejem…

Rozwiązaniem okazał się talent do majsterkowania. Gdy Janek odwiedził w stolicy znajomego swoich rodziców, który prowadził warsztat kołodziejski, zrozumiał, że to jest właśnie to, co mógłby w życiu robić. Został przyjęty na praktyki i w maju 1925 roku rozpoczął naukę zawodu kołodziejskiego. Dwa lata później zdał egzamin czeladniczy, dodać należy, że pracą egzaminacyjną były cztery koła do bryczki.

Niedługo później przyszło zawiadomienie o powołaniu do służby wojskowej, którą Jan odbył i zakończył w stopniu bombardiera.

Wrócił do Mystkowa

Był gospodarczy kryzys i trudno było w stolicy o pracę, więc Jan Żabowski powrócił do rodzinnego Mystkowa. Pracował w gospodarstwie rodziców, a w 1931 roku wybudował własny dom. Rok później ożenił się z Janiną Kaźmierską – nauczycielką, która pracowała w Nowym Mieście. Pobrali się w 1932 roku w Płocku, a potem za świat przyszli ich synowie: Roman i Janusz. Ponieważ Janina miała pracę w Nowym Mieście i tam mieszkała, Jan postanowił rozbudować dom o szkolną izbę, by żona miała pracę na miejscu. I tak się stało w 1937 roku. Rodzina mogła być razem



FOT. PRACOWNIA DOKUMENTACJI DZIEJÓW MIASTA IM. M. KRYSIAK W PŁOŃSKU

Jan Żabowski z ekspozycją przygotowaną na kiermasz sztuki ludowej odbywający się podczas VI Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego w Płocku. Płońsk, 1972 r.



Jan Żabowski podczas pracy

Jan prowadził gospodarstwo, a w wolnych chwilach w swoim kołodziejskim warsztacie robił sąsiadom koła, naprawiał bryczki.

Pole jeszcze obsiał...

Rodzinny spokój skończył się w 1939 roku wybuchem II wojny światowej. Jan dostał kartę mobilizacyjną z przydziałem do I Pułku Artylerii Ciężkiej w Modlinie. Ostatniego dnia sierpnia zdążył jeszcze obsiać pole, myśląc, że może ktoś powie jego dzieciom: „to pole obsiał jeszcze wasz ojciec". Dzień później na niebie pojawiły się samoloty, a 2 września 1939 r. Jan wyruszył do Modlina. Nie wiedział, że do domu wróci dopiero za sześć lat...

Miesiąc później, podczas powrotu do domu, wraz z innymi żołnierzami został zatrzymany przez niemiecki patrol.

Trafił do Iławy, do obozu dla polskich jeńców – szeregowców i podoficerów, tzw. Stalagu Nr I A. Przydzielono go do grupy dla rzemieślników, m.in. budował domy dla pracowników stoczni, pracował przy kruszeniu i ładowaniu lodu, który trafiał do chłodni i browarów.

W 1940 roku, wraz z 1000 innymi więźniami, został wywieziony do Stalagu Nr X A Schleswig, a potem trafił do Bunsdorf. Pracował w polu a potem w warsztacie kołodziejskim. Jesienią 1941 roku jeńcy zostali skierowani na przymusowe roboty, Jan Żabowski pozostał w warsztacie.

28 listopada 1945 roku do wsi przyjechały ciężarowe samochody. Ogłoszono, że przymusowi robotnicy wracają do domu.

Po sześciu latach niewoli Jan Żabowski wrócił do domu. Pracował w gospodarstwie, a gdy w Mystkowie zorganizowano kurs Przysposobienia Rolniczo – Wojskowego, został wykładowcą. A potem nauczycielem w mystkowskiej podstawówce.

Z Mystkowa do Płońska

Żabowscy postanowili przeprowadzić się do Płońska. W 1948 roku Jan rozpoczął pracę jako urzędnik w Komunalnej Kasie Oszczędności. Gospodarstwo w Mystkowie wydzierżawił, kupując działkę z małym, prowizorycznym domkiem przy ulicy Kolejowej w Płońsku. Domek był mały, na mieszkanie komunalne szans nie było, ale Jan wymyślił, jak rozwiązać problem.

Postanowił, by dobudowaną do swojego domu w Mystkowie izbę szkolną przenieść na swoją działkę do Płońska.

I tak, latem 1948 roku część budynku w Mystkowie rozebrano, byz tych materiałów wybudować dom w Płońsku, była w nim kuchnia i dwa pokoiki.

Jan potem pracował w Banku Rolnym, po jego likwidacji został głównym księgowym budowlanego przedsiębiorstwa, a 1 września 1951 roku został nauczycielem zawodu.



Jan Żabowski na kiermaszu sztuki ludowej podczas VII Ogólnopolskiego Festiwalu Folklorystycznego. Płock, 1973 r.

Dział kołodziejski zlikwidowano...

Wówczas w szkołach zawodowych organizowano takie działy jak kołodziejski, stolarski i bednarski. W płońskim ZSZ nr 1 rozpoczęto od specjalności kołodziejskiej.

Jan z nowej pracy był zadowolony, bowiem praca urzędnika już go znudziła. Oprócz nauczania zawodu kołodziejskiego prowadził zajęcia teoretyczne – technologię drewna. Postanowił pójść za ciosem i zdobył tytuł mistrza w zawodzie kołodziejstwo pojazdowe.

Gdy w 1969 roku w szkole zlikwidowano dział kołodziejski, Jan Żabowski przeszedł na emeryturę. Rozumiał, że dawne zawody są wypierane przez nowe...

Na emeryturze rzeźbiarz

Nikt z rodziny, a zapewne i sam Jan, nie przypuszczał, że na emeryturze pochłonie go rzeźbiarstwo. Owszem, lubił drewno, znał jego wszystkie tajemnice, ale dotąd nadawał mu tylko formy użytkowe. Być może tylko dlatego, że nie miał na to czasu.

Impulsem do tworzenia postaci zaklętych w drewnie stała się figurka Chrystusa Frasobliwego, wykonana przez rzeźbiarza z okolic Sierpca, która przywiózł młodszy syn Janusz. Jak krytykował nie formę tej rzeźby, ale sposób dobrania na nią kawałka drewna.

Jan Żabowski uległ słabości do drewna. Na pierwszy temat wybrał zapamiętaną z dzieciństwa figurkę Matki Boskiej Skępskiej z kapliczki krzyża wzniesionego własnymi rękami na rozstaju dróg w rodzinnej wsi. Wykonał najpierw twarz w kawałku wierzbowego okrąglaka, a potem całą figurę w drewnie olchowym.

Postacie w drewnie zaklęte...

I tak narodziła się, trwająca kilkanaście lat, pasja. Powstawały kolejne figurki, których urok był doceniany przez innych. Na konkurs plastyki obrzędowej, ogłoszony przez Muzeum Mazowieckie w Płocku, Żabowski wykonał rzeźby herodów, a także kolędniczą gwiazdę, zdobywając pierwsze miejsce. Wykonał również instrumenty muzyczne: ligawy, kołatki, trajkotki, klekoty, fujarki i bekasy, zdobywając drugą nagrodę.

Przekazał też płockiemu muzeum kopyto – formę do wyrobu skrzypiec, a na podstawie jego informacji i odtworzonych tekstów powstała kukiełkowa wersja „Herody" prezentowana podczas folklorystycznego festiwalu w Płocku.

Jan Żabowski zdobywał także nagrody w dziedzinie zabawkarstwa – w konkursach dla ludowych twórców. Jego kołyski i bryczki dla lalek, wiatraczki, bąki i drewnianą łyżwę również zdobyły pierwsze miejsce.

W pracach płońskiego rzeźbiarza wybija się zawsze forma, artysta bowiem traktował detale bardzo minimalistycznie. Podejmował tematy religijne, jak Matka Boska Skępska, Chrystus Frasobliwy czy Chrystus Ukrzyżowany, figury Boga Ojca, figury aniołów. Poruszał też tematy świeckie, rzeźbił ludzi przy pracy czy figury wspomnianych już herodów. Wykonał dwa duże cykle rzeźb: „Święto plonów" i „Sztafeta pokoleń". Ten drugi cykl jest symboliczną wizją autora rodziny żyjącej w Polsce powojennej.

Wybierał miękkie gatunki drewna, najczęściej była to sezonowana olcha, ale także wierzba, topola czy lipa. Dzielił drewno na części, planując, co z każdego kawałka powstanie. Potem wstępnie obrabiał siekierą i na, z grubsza obciosany kawałek, nanosił rysunek planowanej rzeźby. A potem znów siekierą, dłutami wyczarowywał z drewna kolejną figurę. Podstawą jego warsztatu był scyzoryk, stosowany przy wykończeniach oraz duży stołowy nóż. Uważał bowiem, że ostre narzędzie daje gwarancję wykonania każdego tematu.

Jan Żabowski zmarł 6 grudnia 1985 roku.

KATARZYNA OLSZEWSKA

Artykuł powstał na podstawie książki: „Mazowieckie Ścieżki Wspomnień" Janusza Leszka Żabowskiego

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 52df995ac9

Tu, gdzie nasz dom

Lipiny (cz. II)

Lipiny, miejsce szczególnie bliskie memu sercu – autora tego artykułu - to niewielka liczebnie (około 70 mieszkańców) zaciszna i zlokalizowana na uboczu wioska w gminie Glinojeck.

Jednocześnie za sprawą luźnej zabudowy, wzdłuż drogi powiatowej nr 1218W, jest jedną z najdłuższych w gminie, rozciągając się na odcinku około 3 kilometrów. Co ciekawe, zabudowania zlokalizowane są wyłącznie po północnej stronie drogi, w otoczeniu pól uprawnych i licznych łąk. Po stronie południowej leży duży kompleks leśny sięgający kilku sąsiednich wsi, który w sezonie jesiennym przyciąga znaczne ilości wielbicieli grzybobrania.

Pierwsza część artykułu przedstawiała początki wsi oraz czasy jej skolonizowania przez Niemców. Teraz przyszedł czas na kolejny etap w historii miejscowości, czyli jej dzieje po całkowitej wymianie ludności.



Honorata Walczyńska, najstarsza mieszkanka Lipin

Koszmar wojny

II wojna światowa dotarła w rejon Glinojecka 4 września 1939 roku. Gmina Młock weszła w skład Rejencji Ciechanowskiej, wcielonej do III rzeszy. Do pierwszych egzekucji Polaków – z Lipin, Faustynowa i Śródborza – doszło już na początku listopada. Na cmentarzu w Ciechanowie rozstrzelano 9 mężczyzn, wśród mieszkańców Lipin na liście widnieje 44-letni Konstanty Liberadzki. W tamtym czasie komisarzem gminnym w Ościsłowie został wrogi Polakom Stanisław Żukowski, którego prawą ręką był kolonista z Lipin lub z Rumoki o nazwisku Tylke. Jak podawał Z. Ptasiewicz w relacji Teofili Śliwińskiej z Duktu, „ten był najgorszy. Nam, dzieciom, zbierającym na przykład jagody, sprawdzał języki (…) Jeżeli które miało język w kolorze jagód, dostawało lanie kijem". Choć w relacjach mieszkańców gminy postawa kolonistów niemieckich po wkroczeniu Wehrmachtu nie jest jednoznaczna, większość „uważała się za tutejszych i zachowywała się przyzwoicie", to była też grupa - zwłaszcza z Lipin - zachowująca się wobec Polaków wrogo.

Nowa tożsamość

Zakończenie II wojny światowej to kres bytności Niemców na terenie wsi. W miejsce wysiedlonych kolonistów w Lipinach osiedlali się mieszkańcy okolicznych miejscowości, przejmując 26 opuszczonych gospodarstw i 136 ha gruntów, częściowo zniszczonych w wyniku działań wojennych. Nastąpiła zupełna wymiana ludności, zmieniająca diametralnie tożsamość wioski. Ich potomkowie w większości mieszkają tu do dziś.

Sołtysem został wtedy Henryk Kupniewski. Z opowiadań mojej babci Honoraty wynika, że pierwsze powojenne lata były dla mieszkańców walką o przetrwanie, z powodu straszliwej biedy. Pomimo słabych tutejszych gleb, wieś miała charakter rolniczy, stąd zawiązała się tu spółdzielnia produkcyjna, która jednak nie przetrwała długo. W latach 60-tych wioska została zelektryfikowana. W roku 1973 weszła w skład nowo utworzonej gminy Glinojeck. Mieszkańcy za czasów PRL, choć trudnili się głównie rolnictwem, często podejmowali jednocześnie prace w okolicznych zakładach.

Rodziny kolonistów niemieckich bywały we wsi po wojnie, pomagając także materialnie ubogiej wówczas ludności.

- Do niedawna zaglądała do wsi Kochtowa z Reichu, dzieci innych, bo tamci sprzed wojny już się postarzeli, bądź wymarli – pisał E. Lewandowski w 1994 roku będąc z wizytą u ówczesnego sołtysa Wojciecha Pniewskiego.



Dawniej codziennie, przez cały maj, mieszkańcy spotykali się przy „figurce"



Charakterystyczna zabudowa Lipin – z jednej strony domostwa, z drugiej las

Intensywny rozwój

Jeszcze w 1993 roku ówczesny wójt gminy Waldemar Godlewski, zapytany o samopoczucie rolników, stwierdził: „jest niedobre, wręcz fatalne", uznawszy zupełny brak pomyślnych perspektyw. Do początku lat 90-tych przebiegająca tędy obecna droga powiatowa była jeszcze polną dróżką, telefon posiadał jedynie sołtys, a dzieci (w tym ja) dowożone były przez sołtysa do szkoły specjalną przyczepą ciągnikową (więcej o tej ciekawostce piszę w artykule z tego cyklu poświęconym miejscowości Ościsłowo). Kolejne lata to jednak intensywny rozwój wsi – droga stała się żwirówką, nastąpiła telefonizacja, doprowadzono wodociąg, położono wreszcie asfalt, doprowadzono kanalizację, uzupełniono oświetlenie drogi. Dziś to już zupełnie inne miejsce, niż było jeszcze dwie dekady temu, nie mówiąc o czasach sprzed wieku, czy dwóch.

Ślady przeszłości

Jedyną pozostałością po dawnych mieszkańcach są ruiny cmentarza ewangelickiego, który funkcjonował do 1945 roku. Obecnie porośnięty gęstym drzewostanem teren jest własnością prywatną. W latach 90-tych E. Lewandowski wspominał o tamtejszych nagrobkach poświęconych m.in. Christinie Kujat (1867-1928), Jakubowi Dregerowi (ur. 1869), Teodorowi Brauer (1861-1935), czy Amandzie Lange.

Dziś, prócz obecności kilku zniszczonych nagrobków, próżno szukać śladów dawnych Lipin. Nie jest mi znana, ani mojej babci, lokalizacja XIX-wiecznej karczmy, a przypuszczalne miejsce tutejszego ewangelickiego domu modlitwy, czy też szkoły, to trudno dostępna gęstwina na prywatnym terenie, bez widocznych poszlak historii.

Zanikają także, jak wszędzie zresztą, dawne tradycje. W TC nr 19/2023 pisaliśmy o odchodzącym powoli w zapomnienie katolickim zwyczaju odprawiania nabożeństw majowych przy wiejskich kapliczkach, zwanych także figurkami. O tym, jak dawniej wyglądało to w Lipinach, opowiadała wtedy w artykule babcia Honorata.

Przy figurce

- Nabożeństwo majowe odprawiane było od kiedy tylko pamiętam – mówiła. - Zaczynając od 1 maja, codziennie, przez cały miesiąc, spotykaliśmy się przy „figurce" o godzinie 18:00, by modlić się i śpiewać pieśni przez około dwie godziny. Kiedyś działo się to na każdej wiosce. Dawniej praktycznie z każdego domostwa była przynajmniej jedna osoba, nie brakowało dzieci, młodzieży i oczywiście starszych. Jeszcze zanim przyszedł maj, figurkę przygotowywało się do nabożeństw. Przybierało się kwiatami, wiankami, wstążkami, sprzątało, malowało płotek wokół. Robiliśmy zrzutkę na kwiaty, farby, cała wieś była zaangażowana. Często zdarzało się też, że, przynajmniej raz w ciągu tego miesiąca, przybywał na nabożeństwo sam ksiądz.

Wizyta księdza często związana była także z obyczajem tzw. poświęcenia pól, które nierzadko odbywało się właśnie w maju i towarzyszyło niejako nabożeństwu majowemu. Obecnie ksiądz przybywa na zaproszenie, kiedyś jednak duchowny sam obwieszczał, kiedy przybędzie. Odprawiał wtedy obrzęd przy kapliczce, gdzie czekał już na niego ozdobiony obrusem stolik z wodą święconą, a potem poświęcał poszczególne pola wieziony przyczepką za ciągnikiem.

Historia dwóch narodów

Kilkanaście lat temu zjawił się we wsi pewien człowiek szukający informacji o swoich przodkach o nazwisku Lipińscy, związanych z miejscowością Lipiny. Wszystko jednak wskazuje na to, że nie o „nasze" Lipiny chodziło, niemniej mam nadzieje, że jego poszukiwania ostatecznie zakończyły się sukcesem. Każda historia zasługuje bowiem na upamiętnienie.

Taka też jest historia wsi Lipiny. Historia dwóch narodów i dwóch różnych kultur w jednej małej wiosce. Dla mnie, autora tego artykułu, jest to również rodzinna miejscowość. Tu spędziłem swoje dzieciństwo, stąd jej historia ma dla mnie wymiar szczególny. Tym bardziej chętnie się nią podzielę.

RADOSŁAW KOWALSKI

O jaskółkach

Jaskółki nazywane były przez mieszkańców wsi ptakami bożymi. Wierzono, że są one ulubieńcami Boga, ponieważ rozpaczały, kiedy Chrystus umarł na krzyżu.

Latały wtedy wokół jego głowy, płakały i wołały: Umarł, umarł, umarł!. Ptaki te w ludowych wierzeniach są ściśle związane z Matką Boską – pojawiają się wiosną w dniu Zwiastowania zwanym świętem Matki Boskiej Roztwornej, a znikają we wrześniu po święcie Siewnej. Według legendy, Matka Boska jest wdzięczna jaskółkom za to, że skutecznie broniły Dzieciątko przed dokuczliwymi muchami i innym robactwem, kiedy Święta Rodzina uciekała do Egiptu.



Powszechna była wiara, że tam gdzie gniazdują jaskółki, panuje szczęście i dobrobyt, a gniazda w oborach zapewniały pomyślność w hodowli. Obecność ptaków pod okapem chałupy, nad oknem, w stajni, kurniku lub chlewie chroniła ludzi i zwierzęta przed chorobami, zabezpieczała przed urokami i złymi czarami. Wiosną brak jaskółek w zagrodzie był prognostykiem nieszczęść i upadku gospodarstwa, więc były obiektem troski i opieki gospodarzy. Prawo zwyczajowe traktowało zniszczenie gniazda tego ptaka jako grzech ciężki. Mogło to skutkować parchami i bolesnymi strupami na głowie sprawcy, a nawet śmiercią. Jeśli w gospodarstwie ktoś zabił jaskółkę, to krowy mogły przestać dawać mleko lub było ono krwawe. Na podstawie lotu jaskółek przepowiadano pogodę i urodzaje. Jeżeli całymi stadami latały wysoko nad wsią, nadchodził głód, a jeżeli nisko – zapowiadały obfite zbiory. Gdy zniżały swój lot, zwiastowały nadchodzący deszcz. Złym znakiem była jaskółka wlatująca do izby przez komin, ponieważ zapowiadała śmierć. Jeżeli łajno jaskółki spadło komuś na głowę, to w tym miejscu powstawała łysina.

Odlatując na zimę, potrafią zniknąć niepostrzeżenie w ciągu jednego dnia. Zazwyczaj odbywało się to w okolicach dnia Matki Boskiej Siewnej, kiedy ptaki najpierw gromadziły się w duże gromady w trzcinach nad brzegami stawów i jezior. Z tej przyczyny zapewne wierzono, że jaskółki spędzają zimę pod lodem, w mulistym dnie jezior lub zanurzone w bagnach i rzekach. Zagrzebane w błocie, sczepione nóżkami miały tak przesypiać zimę, budząc się wiosną, po ustąpieniu lodów.



FOT. CEZARY KORKOSZ

Jaskółka dymówka karmiąca młode

GC

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 52df995ac9

Z biegiem dni, z biegiem tygodni...

O Wawrzyńcu

W korowodzie sierpniowych świętych jest kilka szczególnych postaci. 10 sierpnia przypada święto Wawrzyńca. Do połowy XIX wieku było to często występujące imię, umieszczone aż 12 razy w kalendarzu.

Wawrzyn jest polskim odpowiednikiem krzewu laurowego, a Wawrzyniec to dosłowne tłumaczenie łacińskiego imienia Laurencjusz. Obecnie spotykane jest bardzo rzadko, a szkoda! Częściej występuje żeńska forma z łacińskim źródłosłowem - Laura. Tradycja głosi, że Wawrzyniec zginął śmiercią męczeńską w czasach prześladowań chrześcijan. Spalono go na rozgrzanym do czerwoności ruszcie, ponieważ odmówił wydania skarbów Kościoła. Trzeba dodać, że święty za prawdziwe skarby Kościoła uważał ludzi biednych, nieszczęśliwych, głodnych i nędzarzy. Jest patronem wszystkich ubogich, a także kucharzy, piekarzy, uczniów, studentów, bibliotekarzy. Jego wstawiennictwa proszą szklarze, rymarze, piwowarzy, oberżyści, praczki i prasowaczki, a szczególnej opieki oczekiwali pszczelarze. Wawrzyniec jest opiekunem winnic, orędownikiem od pożarów, wspiera cierpiących w chorobach reumatycznych, bólach pleców i w przypadkach gorączki oraz poparzeń. Kult tego zapracowanego świętego był rozwinięty w średniowieczu. Piękna legenda ludowa mówi, że św. Wawrzyniec w każdy piątek schodzi do czyśćca, z którego różnymi sposobami każdorazowo wyprowadza i wybawia przynajmniej jedną duszyczkę, cierpiącą okrutne męki.

Św. Wawrzyniec uważany był za opiekuna domu i domowego ogniska. W wigilię jego święta gospodynie jeszcze na początku XX wieku wygaszały całkowicie w domu ogień, a później rozpalały go na nowo od świeżo skrzesanego. Mieszkańcy zachodniej Polski uważali, że ognie wawrzyńcowe mają właściwości oczyszczające, chroniące bydło i inne zwierzęta gospodarskie przed zarazą i chorobami, dlatego w wigilię święta rozkładano stosy na polanach i łąkach wokół wsi, zapalane później od nowego ognia zwanego żywym. Przez ten żywy ogień, kiedy już przygasał, przepędzano bydło. Ponieważ w początkach sierpnia przypadał zwyczajowy termin podbierania miodu w pasiekach i ulach, to właśnie św. Wawrzyniec uznany został za patrona pszczelarzy. W dniu jego święta pasiecznicy święcili miód, a później obdzielali nim bliskich i znajomych, odmawiając przy tym modlitwę – zaklęcie: Przez przyczynę Wawrzyńca męczennika, chroń Boże pszczółki od szkodnika. Wierzono, że zebrany i poświęcony w tym czasie miód na silne właściwości lecznicze.

Dzień św. Wawrzyńca zapowiadał rychły koniec żniw oraz nasilenie zwózki plonów do stodół, koniec lata, omłoty i wyjazdy z ziarnem do przemiału we młynach. Przed pracą w tym dniu kropiono wodą święconą konie i woły, obsypywano zwierzęta solą poświęconą w dniu św. Agaty, a u jarzma czy chomąta zawieszano kromkę chleba, którą później dawano bydłu. Pogoda na Wawrzyńca odzwierciedlała, jaka będzie jesień. Opady wróżyły lekką zimę aż do 2 lutego, a jeżeli w tym dniu były już dojrzałe i liczne orzechy laskowe, to zapowiadały wyjątkowo srogą i mroźną zimę. Od Wawrzyńca rozpoczynały się orki pod oziminy, a burza w tym dniu wróżyła susze w czasie bronowania zasiewów. W okolicach 10 sierpnia na północnym niebie pokazują się nocami wielkie roje meteorów, sprawiające wrażenie deszczu gwiazd spadających na ziemię. Ludowa tradycja nazywa je łzami św. Wawrzyńca.

O liściach bobkowych

Wawrzyn szlachetny czyli laur to dziko rosnący śródziemnomorski krzew lub drzew o skórzastych liściach. W starożytnej Grecji drzewo laurowe poświęcone było Apollinowi. Niedyskretny mit opowiada że nimfa Dafne, uciekając przed rozkochanym w niej ale niechcianym Apollinem, zamieniła się w ostatniej chwili właśnie w tę roślinę. Wieniec laurowy był symbolem najwyższego uznania. Wręczano go zwycięzcom na olimpiadach, w bitwach i pojedynkach, a także uczonym, artystom i poetom. Olejkiem zawartym w liściach i owocach laurowych starożytni leczyli choroby zakaźne i ukąszenia węży.

Ze względu na intensywny aromat zawarty w liściach, stały się one wysoko cenioną przyprawą w kuchni. Do Polski trafiły oczywiście dzięki królowej Bonie. Z racji niepozornych owoców zyskały nieprzychylną, obiegową nazwę liści bobkowych. Jako przyprawa stały się niezastąpione do przyrządzania najróżniejszych marynat, dosmaczania zup, sosów pieczeniowych i bigosu. Nasze babcie używały liści bobkowych jako skutecznego środka na mole spożywcze oraz inne szkodniki, rozkładając je w kredensach i szafach z żywnością.

O św. Rochu

Jednym z ulubionych i cenionych świętych na wsi był Roch. Żył na przełomie XIII/XIV wieku. Urodził się we Francji, później kilka lat spędził w Rzymie, między innymi opiekując się chorymi - zwłaszcza zarażonymi dżumą, której epidemia właśnie panowała. Zasłynął jako Boży człowiek, który dokonał wielu cudownych uzdrowień. Kiedy sam zaraził się dżumą, ukrył się w lesie, aby nikogo nie zarazić. Według legendy, wytropił go tam pies, który zaczął się opiekować chorym - ogrzewał własnym ciałem, lizał rany i przynosił pożywienie, dzięki czemu Roch wyzdrowiał.



Bogate, sw. Roch

Po powrocie do Francji został wtrącony do więzienia jako szpieg. Wkrótce zmarł. Po śmierci na ścianie celi więziennej znaleziono napis: Ci którzy zostaną dotknięci zarazą, a będą wzywać mnie na pomoc jako swego pośrednika i patrona, będą uleczeni. Kult Rocha zaczął szybko szerzyć się w całej Europie. W Polsce czczono go od XV wieku jako patrona od morowej zarazy i opiekuna zwierząt domowych, a zwłaszcza przyjaciela psów. Podobno pies o imieniu Roszek był nieodłącznym towarzyszem Rocha i zdechł w chwili śmierci świętego. W ikonografii Rochowi zawsze towarzyszy pies liżący rany lub tulący się do nogi, a święty przedstawiany jest jako młody pielgrzym lub żebrak w łachmanach, z laską pasterską lub kijem żebraczym w ręku.

W dniu św. Rocha przypadającym 16 sierpnia we wsiach odbywały się ciekawe uroczystości. Po mszy wyruszały z kościołów procesje uroczyście obchodzące pola, łąki i pastwiska. Kapłan kropił wodą święconą i polecał opiece Rocha bydło oraz inne hodowane zwierzęta. Na łąkach i pastwiskach rozpalano obrzędowe ognie z dodatkiem poświęconych ziół, a przez dogasający żar trzykrotnie przepędzano bydło. Zabieg ten miał uchronić zwierzęta przed zarazą, czarami i urokami. W niektórych wsiach ognisko rozkładano na placu przed kościołem. Kapłan wychodził w stroju liturgicznym i święcił procesję zwierząt, przepędzanych przez żarzące się ognisko. Kolejno szły stada koni, krów, owiec, kozy, a nawet ptactwo domowe i psy. Gospodarze składali także dary, najczęściej drób i nabiał.

Na św. Roch w stodole groch

W dniu św. Rocha zwyczajowo kończył się zbiór grochu - jednej z najstarszych roślin, uprawianych przez człowieka. Liczne ziarnka grochu ukryte w strączkach, były symbolem płodności ziemi. Dla naszych przodków groch - obok kapusty - był ważnym składnikiem pożywienia. W kuchni wykorzystywano twarde, mączyste ziarna dojrzałego i wysuszonego grochu. Produkt był łatwy do przechowywania, pożywny i sycący. Duże znaczenie w gospodarstwie miały również grochowiny, czyli wysuszone łodygi z liśćmi i łuskami po strąkach. Stanowiły źródło cennej paszy dla bydła. W latach urodzaju grochu i niedostatku siana oraz innej paszy, ziarnem grochu według możliwości skarmiano także bydło.

Grochem obsiewano obszerne areały. Kiedy dojrzał i liście usychały, koszono go kosą i zestawiano w kopki do ostatecznego wysuszenia. Po zwiezieniu do stodoły był młócony na klepisku cepem. Na mniejszych polach groch wyrywano z ziemi i rozwieszano do suszenia na ścianach budynków. Groch gotowano na sypko lub tłuczono, kraszono słoniną ze skwarkami lub olejem w czasie postu, mieszano z gotowaną kapustą kiszoną, podawano do mięsa lub w postaci polewki grochowej. Dodawano go jako swoisty zagęszczacz albo dla poprawy walorów smakowych potraw, zwłaszcza gotowanych na bazie przechowywanego długo solonego mięsa. Kapusta wymieszana w grochem lub sypki groch obowiązkowymi potrawami na wieczerzy wigilijnej. W dzień zaduszny ugotowany na sypko groch rozdawano jako ofiarę dziadom proszalnym.

Do namiastki kawy z roztartych, palonych żołędzi i korzenia cykorii dodawano palone nasiona grochu. Dziewczęta zdobiły izby pająkami z suszonych ziaren grochu nanizanych na nitki i wieszanych na konstrukcji z drutu, Ziarnami grochu i owsa obrzucano się w kościele w drugi dzień świat Bożego Narodzenia na pamiątkę ukamienowania św. Szczepana. Wieniec grochowy spleciony z łodyg i liści był niemym znakiem odrzucenia zalotów kawalera, a wiązki grochowin zarzucone kilimkiem - najprostszym siedziskiem w wozie konnym.

GRAŻYNA CZERWIŃSKA



Smaki Mazowsza

Przepis na pasztet warzywny „Sarbiewianek"

Dziś w naszej kulinarnej rubryce o smakach Mazowsza przepis na pasztet warzywny od KGW „Sarbiewianki" z Sarbiewa w gm. Baboszewo.

Przepis pochodzi z domu rodzinnego jednej z członkiń koła, był przekazywany z pokolenia na pokolenie i modyfikowany. To danie pyszne, bezmięsne danie, idealne na każdą okazję.

Przepis udostępniła Bożena Borzęcka.

Składniki:
1,5 kg cukinii żółtej i zielonej
1 cebula
3 marchewki
3 łyżki posiekanej natki pietruszki
3 żółtka + piana z 3 białek
¾ szklanki bułki tartej
2 łyżki kaszy manny
1/3 szklanki oleju
0,5 kg pieczarek
3 łyżki przyprawy curry
150 g sera żółtego
sól, pieprz

Przygotowanie:

1. Warzywa obieramy. Cukinię i marchew ścieramy na tarce na dużych oczkach, solimy i odstawiamy na pół godziny.
2. W tym czasie przesmażamy cebulę i pieczarki. Odstawiamy do wystygnięcia.
3. Odlewamy wodę z cukinii i łączymy zresztą składników. Całość doprawiamy solą i pieprzem.
4. Przekładamy masę warzywną do blaszki keksówki, wyłożonej papierem do pieczenia. Pieczemy jedną godzinę w temp. 180 stopni C.

KO

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

eprasa.pl 52df995ac9



LESZEK ZYGNER

Mazowieckie impresje historyczne

Zaćmienia słońca na dawnym Mazowszu

Środa 12 sierpnia 2026 r. przez wielu mieszkańców nie tylko Mazowsza zostanie zapamiętana jako dzień zaćmienia słońca. No cóż, dziwić się nie można, skoro po raz ostatni podobne zjawisko mogliśmy obserwować w Polsce 27 lat temu, kiedy wielu z dzisiejszych obserwatorów na świecie nie było, a jeszcze więcej osób, które wtedy były z nami, dziś jest już w zaświatach. Osobiście dane mi było oba te zjawiska oglądać w małej nadmorskiej miejscowości, Rowach, leżących między Ustką a Łebą, gdzie od 1945 r. mieszkali moi dziadkowie ze strony matki, repatriowani z Nowogródka, a po nich jeden z moich braci. Sierpniowe niebo i bezkresny nadmorski horyzont, zarówno ten z roku 1999, jak i tegoroczny, dają wyjątkowe możliwości do obserwacji tego rodzaju zjawisk. Nic więc dziwnego, że promenada na dawnej „plaży strzeżonej" (w odróżnieniu od „plaży dzikiej", nazywanej tak od lat siedemdziesiątych), dosłownie pękała w szwach. Rodziny z dziećmi, seniorzy, młodzież z nieodłącznymi komórkami, dzieci kolonijne, panie z Rodziny Radia Maryja ze „Scali", które swego czasu ganiały naturystów na plaży, znajomi z ośrodka wypoczynkowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, fotoreporterzy z profesjonalnym sprzętem na statywach, Polacy, Ukraińcy, Niemcy, Czesi, kilku poznanych w słupskiej dyskotece Kolumbijczyków, których zabraliśmy na wycieczkę do Rowów, żeby wreszcie zobaczyli polskie morze i poznali naszą gościnność. Tłumy ludzi stały również na falochronie prowadzącym do portu, a także na plażach po obu stronach kanału portowego,



FOT. TVP3

Całkowite zaćmienie Słońca z 1999 – ostatnie w XX wieku

czyli ujścia Łupawy do Bałtyku. Spokojne morze, świetna widoczność, również w momencie kulminacyjnym zaćmienia, który nastąpił tu o godzinie 20.03, i tylko sam zachód słońca, pół godziny później, był widoczny jedynie zza chmur, co nadawało temu zjawisku wyjątkowej malowniczości. Kto lubi polski Bałtyk, ten dobrze wie, o czym piszę.

Ale czas wrócić na rodzinne Mazowsza, gdzie podobne zjawiska były notowane już od średniowiecza. Ponieważ większość z nich widoczna była również w innych częściach Polski, więc zachowało się o nich sporo zapisów kronikarskich. Jedno z nich, które zaskoczyło – jak czytamy u Jana Długosza – samego króla Władysława Jagiełłę miało miejsce w piątek w oktawie Bożego Ciała, czyli 7 czerwca 1415 r. Monarcha wraz ze swoim dworem był wtedy w drodze na Litwę. Zaskoczony tak niecodziennym i nieznanym mu zjawiskiem najpierw wpadł w wielkie zdumienie, a potem w bojaźń. Jako bowiem zanotował kronikarz, nawet „ptaki nagłą ciemnością przestraszone osiadły na ziemi, a gwiazdy świeciły jak w nocy". Król zmuszony był więc zatrzymać się i ruszył naprzód dopiero jak zaćmienie minęło. O innym, pierścieniowym zaćmieniu słońca widocznym na Mazowszu, a także w całym pasie od Wrocławia po Gdańsk, czytamy w zapiskach kronikarskich z 1 października 1502 r. Do historii przeszło jednak jeszcze inne zaćmienie słońca, tym razem całkowite, które miało miejsce 28 lipca 1851 r. Pisała o nim cała prasa, a pionier polskiej fotografii, Karol Adolf Beyer, dokonał w Warszawie jego utrwalenia na dagerotypach, czyli zdjęciach na metalowych płytkach. Niestety, nie przetrwały one do naszych czasów. Zachowały się natomiast doniesienia prasowe, między innymi z „Gazety Warszawskiej", która opisywała jak to „chwilowo zagasła jasność słońca", a z „wszystkich ust ku niebu wzniesionych (…) wybiegł jeden wielki okrzyk «Jest»". Było to wyjątkowe przeżycie, ale bojaźń przed nim, mimo postępu nauki, była nie mniejsza niż w czasach Władysława Jagiełły, o czym świadczy doniesienie „Dziennika Warszawskiego" na temat krążących wśród Mazowszan plotek, że zapowiadanego dnia „słońce nie zaświeci tylko zagaśnie na zawsze, a my będziemy na wieczne ciemności skazani".

Dla historii północnego Mazowsza najbardziej chyba pamiętne było zaćmienie słońca, które obserwował Bolesław Prus, i później opisał je w swojej powieści „Faraon", przeniesioną na ekran kinowy przez Jerzego Kawalerowicza. Miejscem, w którym młody pisarz obserwował to zjawisko, była Wólka Mławska, gdzie młody pisarz spędził noc oraz poranek z 18 na 19 sierpnia 1887 r., o czym już kiedyś pisałem na łamach TC. Aż trudno uwierzyć, że dla trwającego półtorej minuty zaćmienia słońca do prowincjonalnej Mławy zjechało wtedy ponad pół tysiąca zapaleńców. Pociąg Kolei Nadwiślańskiej, który wyruszył z Warszawy 18 sierpnia 1887 r., punktualnie o godz. 19.00, ledwie pomieścił pasażerów, a wśród nich Bolesława Prusa, który na łamach „Kuriera Codziennego" pisał: *„Kogo spotkam, każdy wybiera się do Mławy (…) cała Warszawa jedzie do Mławy"*. Oczywiście to wielkie zainteresowanie było poprzedzone kilkutygodniowymi anonsami ukazującymi się na łamach prasy warszawskiej i krajowej, które nie tylko zapowiadały nadejście niecodziennego zjawiska, ale również informowały, że będzie ono szczególnie dobrze widoczne w tej właśnie części Mazowsza.

Po przybyciu przed północą do stacji granicznej w Wólce Mławskiej Bolesław Prus, wraz z towarzyszącymi mu inżynierem Emilem Sokalem, redaktorem Władysławem Bogusławskim oraz niejakim panem Węglińskim, udał się do sali restauracyjnej na mławskim dworcu, ku pokrzepieniu serca i żołądka, a następnie na krótki nocleg w służbowym pokoju naczelnika stacji. Jednak na sen tej nocy czasu nie było. O godzinie wpół do piątej rano wszyscy byli już na nogach. Tłum ciekawskich ruszył na pobliskie wzniesienia pod mławskim lasem. Wśród nich również Prus, który o samym momencie zaćmienia słońca tak pisał: *„Już nie widzę sekundnika na zegarku, ręce dygoczą jakbym komu wygrażał. Zapalam jedną zapałkę, drugą. Daję za wygraną sekundom, minutom, barwom, wszystko leci mi z rąk, nie wiem na co pierwej popatrzeć. Cały horyzont od bliskich piasków do zenitu napełnia jakiś sinawy mrok (…). Na południowym horyzoncie, tuż przy ziemi ciągnie się długi na łokieć pas światła barwy żółtawo-rudej przysypanej sadzą. (…) Nagle zniknęła sina ciemność z widnokręgu i ów czarny delikatny pył z zachodnich obłoczków, które wnet zbielały... Już po zaćmieniu całkowitym!"*. Opisany moment zaćmienia wywarł na pisarzu ogromne wrażenie. Za kilka lat opis tego zjawiska przeniósł na karty powieści „Faraon", ukończonej w 1895 r. Dzięki temu na trwałe połączył historię kraju faraonów z własnymi przeżyciami z północnego Mazowsza. Natomiast w felietonie opublikowanym w „Kurierze Codziennym" 21 sierpnia 1887 r. wyznał: *„Wy ludzie dobrzy nie sądźcie, że zupełne zaćmienie słońca, nawet przy dniu pochmurnym, należy do tuzinkowych zjawisk. Ja także je widziałem w biednej Mławie przy chmurach, a owe półtorej minuty, przez które trwało uważam za najszczęśliwszą chwilę w moim życiu"*.

Dodajmy, że to samo zaćmienie obserwował na naszej ziemi również inny polski pisarz, młody Stefan Żeromski, który przebywał wówczas w pobliskim Szulmierzu koło Ciechanowa. Natomiast znany astronom z Płońska, doktor Jan Jędrzejewicz, obserwował je za pomocą trzech lunet umieszczonych w Wilnie, i opisał później na łamach tygodnika „Wszechświat" (nr 36/1887). Niestety, tak jak Prus, miał pecha, gdyż dokładnej obserwacji przeszkodziło zachmurzenie nieba. Stąd – jak pisał – tylko dwie ekspedycje urządzone tego dnia, zakończyły się względnym przynajmniej powodzeniem, a mianowicie w Petrowsku leżącym w guberni jarosławskiej oraz w Krasnojarsku na Syberii. Dla nas jednak najbliższe sercu pozostanie to zaćmienie spod Mławy, które stało się „najszczęśliwszą chwilą w życiu" Bolesława Prusa i twórczym zaczynem scen z „Faraona".

Pamięć, która trwa…

Tak jak co roku, w Arcelinie (gm. Płońsk) przypomniano wydarzenia z 1920 roku, a pod obeliskiem upamiętniającym bohaterów Bitwy pod Arcelinem złożono kwiaty.

Piątkowa uroczystość (14 sierpnia) rozpoczęła się mszą świętą w parafii św. Ojca Pio w Szerominku. Po mszy - przy pomniku poświęconym bohaterom Bitwy pod Arcelinem odbyła się uroczysta sesja rady gminy Płońsk z okazji 106. rocznicy Szarży Arcelińskiej.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili min. wójt gminy Płońsk Aleksander Jarosławski oraz wicestarosta płoński Jacek Ryziński, a pod pomnikiem delegacje złożyły kwiaty.

W 1920 r. Polacy musieli stanąć do walki w obronie odzyskanej niedawno niepodległości. Na Mazowszu stacjonowały dwie rosyjskie armie, mając znaczną przewagę nad Polakami.





Bolszewicy zaatakowali Płońsk 16 sierpnia. Polskie pozycje pod Płońskiem obronił, prowadząc brawurową szarżę, 1 pułk szwoleżerów majora Jerzego Grobickiego. 17 sierpnia do Płońska dotarł 201 pułk szwoleżerów, który zorganizował obronę na linii Ćwiklina, wysuwając zwiad do Arcelina i ubezpieczając kierunek Baboszewo - Płońsk. Gdy 17 sierpnia bolszewicy po raz kolejny zaatakowali Płońsk, ponownie zostali pokonani w okolicy Arcelina.

Bitwa trwała kilka godzin, a dużą rolę odegrała szarża kawalerii w momencie zagrożenia - 1 pułk szwoleżerów otrzymał już rozkaz wycofania się na Płońsk. Kawaleria w kilku falach uderzyła na piechotę bolszewików, odnosząc zwycięstwo. Kilka godzin później na pole bitwy przyjechał dowódca 5 Armii, gen. Władysław Sikorski i udekorował żołnierzy krzyżami Orderu Virtuti Militari. Bitwa o Płońsk, znana z brawurowej szarży kawalerii, zakończyła istotną część operacji warszawskiej i dzięki niej bolszewikom nie udało się wyjście na tyły polskiej 5 Armii.

KO

PS. Fotorelacja z obchodów na stronie www.tygodnikciechanowski.pl

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu Bliska Kultura

Tygodnik ciechanowski

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2

Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktor prowadzący: 23 673 93 63

Poczta elektroniczna: tc@tygodnikciechanowski.pl, sekretariat@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; red. prowadzący – Marek Żbikowski.

Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Radosław Kowalski, Radosław Marut, Katarzyna Olszewska

Współpraca: Krzysztof Bieńkowski, Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Anna Beata Juklaniuk, Daniel Kortlan, Zenon Lewandowski, Paweł Słupski, Ewa Stangrodzka, Leszek Zygner, Janusz Zalewski, Marcin Stachelski

Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel. 23 672 44 96, ogloszenia@tygodnikciechanowski.pl, anna.dabrowska@tygodnikciechanowski.pl

Redakcja graficzna: Robert Przybyszewski

Dział promocji i kolportażu: Radosław Marut, tel. 23 672 34 02, radoslaw.marut@tygodnikciechanowski.pl

Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, ePrasa.pl

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

Ciech-Press

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Ciech-Press jest członkiem Izby Wydawców Prasy

eprasa.pl 52df995ac9

300 biegaczy na urodzinach

FOT. ZENON LEWANDOWSKI



Start i finisz na działdowskim stadionie

W niedzielę, 16 sierpnia, Działdowo po raz kolejny świętowało swoje urodziny na sportowo. Z okazji 682. rocznicy nadania miastu praw miejskich odbył się Urodzinowy Festiwal Biegowy, którego organizatorami byli Urząd Miasta Działdowo oraz MOSiR. Start i meta wszystkich konkurencji znajdowały się na miejskim stadionie.

Tegoroczny festiwal obejmował trzy konkurencje - biegi na 10 i 5 kilometrów oraz marsz nordic walking. Największym zainteresowaniem cieszyła się XI edycja Urodzinowej Działdowskiej Dychy, w której wystartowało 148 zawodniczek i zawodników. Na trasę biegu na 5 kilometrów ruszyło 107 osób, natomiast w marszu nordic walking udział wzięły 44 osoby. Łącznie w sportowym święcie Działdowa uczestniczyło 300 osób.

Rywalizację na dystansie 10 kilometrów wygrał Adrian Przybyła z Iławy, który pokonał trasę w czasie 31 minut i 48 sekund. Zaledwie dwie sekundy później na mecie zameldował się Rafał Smoliński z Ciechanowa (31:50). Trzecie miejsce zajął Kamil Skorupa z Kornelina z wynikiem 33:35.



Wawrzyniec Szejko z Ciechanowa

Wśród kobiet najszybsza była zawodniczka gospodarzy Martyna Konarzewska z MOSiR Działdowo, która uzyskała czas 38:39. Drugie miejsce zajęła Monika Kaczanowska z Działdowa (41:07), a trzecia była Gabriela Dombkowska z Olsztyna (41:32).

Na dystansie 5 km zwyciężył Paweł Moskal z Kurzętnika z czasem 16:19. Drugie miejsce zajął Michał Karbowski z Gdańska (17:19), a trzeci był Tomasz Wojciechowski z Iłowa-Osady (17:55). W rywalizacji kobiet najlepsza okazała się Anna Chądzyńska z Działdowa. Drugie miejsce zajęła Paulina Żuchowska z Krotoszyna z czasem 22:02.

Warto odnotować także wynik ciechanowianina Wawrzyńca Szejko, który zwyciężył w najstarszej kategorii wiekowej 70+ z czasem 32:10. W marszu nordic walking najlepsi okazali się Marcin Tomczak z Ciechanowa (30:26) oraz Kamila Chyczewska z Działdowa (35:05). Na mecie na uczestników czekały pamiątkowe medale, a najlepsi zawodnicy otrzymali nagrody i puchary. Ceremonii wręczenia dokonali burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński oraz jego zastępczyni Izabela Sokolnicka.

Lew

III liga

Mławianka rozjechana przez Weszło

O tym spotkaniu podopieczni Marka Gołębiewskiego będą musieli jak najszybciej zapomnieć. Beniaminem III ligi, czyli KTS Weszło Warszawa rozbiło Mławian na stadionie Hutnika 5:1.

W 12. minucie po składnej akcji zespołu gospodarze otworzyli wynik po trafieniu Mikołaja Neumana. W kolejnych minutach obie drużyny miały swoje okazje, ale żadna z nich nie potrafiła przełożyć ich na konkrety. Pięć minut przed przerwą ponownie dał o sobie znać Neuman. Najpierw ograł obrońcę, a chwile później idealnie obsłużył Damiana Winiarskiego, który wykorzystał swoją szansę.

Po przerwie gospodarze w pełni kontrolowali mecz, szukając kolejnych goli, ale to Mławianka dopięła swego. W 63. minucie Antoni Sawka odnalazł się przytomnie w polu karnym gospodarzy po dośrodkowaniu z rzutu rożnego. Ale tego dnia Weszło było nie do zatrzymania. Już kilka minut później po dośrodkowaniu Jannasza piłkę z najbliższej odległości do siatki skierował Damian Winiarski. W końcówce Mławianie ruszyli do ataku całym zespołem - miało to swoje konsekwencje w postaci kontrataków przeciwnika. Dwukrotnie gości skarcił Maciej Firlej wykorzystując szybkie ataki swojej drużyny.

erem

3. kolejka (14-16 sierpnia): Polonia Lidzbark Warm. - Wisła II Płock 1:1, Olimpia Zambrów - Olimpia Elbląg 1:2, Widzew II Łódź - Świt Nowy Dwór Maz. 0:0, Mazovia Mińsk Maz. - Ząbkovia Ząbki: 3:2, Wigry Suwałki - KS CK Troszyn 1:0, Warta Sieradz - Jagiellonia II Białystok 2:2, Pelikan Łowicz - ŁKS II Łódź 2:1, Weszło Warszawa - Mławianka Mława: 5:1, Lechia Tomaszów Maz. - ŁKS Łomża: 5:2.

4. kolejka (19 sierpnia): Wisła II - Łomża, Mławianka - Lechia, ŁKS II - Weszło, Jagiellonia II - Pelikan, Troszyn - Warta, Ząbkovia - Wigry, Świt - Mazovia, Olimpia - Widzew II, Polonia - Olimpia.

1. Weszło Warszawa	3	9	8:2
2. Pelikan Łowicz	3	9	6:3
3. Świt Nowy Dwór Maz.	3	7	6:1
4. Wigry Suwałki	3	7	4:1
5. Wisła II Płock	3	7	5:3
6. Mazovia Mińsk Maz.	3	6	9:6
7. Olimpia Elbląg	3	6	7:5
8. Jagiellonia II Białystok	3	5	6:5
9. Widzew II Łódź	3	4	5:2
10. Warta Sieradz	3	4	4:4
11. Lechia Tomaszów Maz.	3	3	7:6
12. Olimpia Zambrów	3	3	6:6
13. **Mławianka Mława**	3	3	3:7
14. Ząbkovia Ząbki	3	3	3:8
15. Pol. Lidzbark Warmiński	3	1	4:7
16. ŁKS II Łódź	3	0	1:5
17. ŁKS Łomża	3	0	4:9
18. KS CK Troszyn	3	0	2:10

FOT. BOGDAN JAKUBOWSKI



Mławianie muszą jak najszybciej zapomnieć o wysokiej porażce

IV liga

Makowianka na piątkę

Dwie bramki Bartosza Mroczka przyczyniły się do okazałego zwycięstwa Makowianki w wyjazdowym meczu w Łomiankach. Pierwszy punkt wywalczył beniaminek z Pułtuska. Bez punkty po dwóch kolejkach pozostają za to Przasnyszanie.

Zespół Kamila Majkowskiego świetnie wszedł w nowy sezon rozgrywkowy. Przed tygodniem jego zespół wywalczył punkt z Bronią Radom, a teraz rozbił 5:1 na wyjeździe rywali z Łomianek. Oprócz wspomnianego na wstępie Mroczka, do siatki rywali trafiali Piotr Sobociński i Kolumbijczyk Oskar Zapata. Jedną z bramek gospodarze wbili sobie sami.

Spotkanie w Pułtusku poprzedziło wręczenie zawodnikom vouchera i pucharu z rąk przedstawicieli COOZPN za awans od IV ligi. Tak hojni nie byli goście z Kozienic, którzy już w 8. minucie wyszli na prowadzenie - Oskar Szczodry pokonał Jarosława Tkaczyka. W pierwszej połowie niewiele się działo, a pierwszy celny strzał gospodarze oddali dopiero po pół godziny gry. Po zmianie stron miejscowi dłużej utrzymywali się przy piłce, rywale chcieli zwyczajnie „dowieźć" od końca jednobramkowe prowadzenie. Ambicja Pułtuszczan została wynagrodzona - w ostatniej akcji meczu Maciej Ostrowski dośrodkował z rzutu rożnego, a w zamieszaniu najprzytomniej zachował się Szymon Osiecki, zapewniając Nadnarwiance jeden punkt. Za tydzień Nadnarwiankę czeka wyjazdowy mecz z Hutnikiem Warszawa.

Nie na taki debiut liczył nowy trener MKS Przasnysz Maciej Rogalski. Przasnyszanie przegrali drugi mecz na starcie sezonu. Tym razem nie sprostali na wyjeździe Mazurowi Karczew, tracąc pierwszego gola już w 5. minucie meczu. Co prawda w pierwszej części wyrównał Bartosz Rymek, ale gospodarze zdołali odpowiedzieć golem w doliczonym czasie gry. Po przerwie piłkarze z Karczewa zdobyli trzeciego gola.

erem

2. kolejka (14-16 sierpnia): Podlasie Sokołów Podlaski - Błonianka Błonie 3:0, Oskar Przysucha - Hutnik Warszawa 2:2, Nadnarwianka Pułtusk - Energia Kozienice 1:1, Mszczonowianka - Polonia II Warszawa 0:1, MKS Piaseczno - Legionovia Legionowo 3:5, Victoria Sulejówek - Ursus Warszawa 0:1, Broń Radom - Talent Warszawa 6:1, KS Łomianki - Makowianka Maków Maz. 1:5, Mazur Karczew - MKS Przasnysz 3:1.

3. kolejka (21-22 sierpnia): Przasnysz - Podlasie, Makowianka - Mazur, Talent Warszawa - Łomianki, Ursus - Broń, Legionovia - Victoria, Polonia II Warszawa - Piaseczno, Energia - Mszczonowianka, Hutnik - Nadnarwianka, Oskar - Błonianka.

1. Polonia II Warszawa	2	6	4:0
2. Broń Radom	2	4	6:1
3. **Makowianka Maków Maz.**	2	4	5:1
4. Podlasie Sokołów Podlaski	2	4	4:1
5. Mazur Karczew	2	4	4:2
6. Hutnik Warszawa	2	4	6:3
7. Legionovia Legionowo	2	4	6:4
8. Energia Kozienice	2	4	3:2
9. Ursus Warszawa	2	4	2:1
10. KS Łomianki	2	3	2:5
11. Victoria Sulejówek	2	1	3:4
12. Talent Warszawa	2	1	4:9
13. Oskar Przysucha	2	1	3:4
14. Mszczonowianka	2	1	1:2
15. MKS Piaseczno	2	1	4:6
16. **Nadnarwianka Pułtusk**	2	1	1:4
17. **MKS Przasnysz**	2	0	1:4
18. Błonianka Błonie	2	0	1:7

FOT. MAKOWIANKA MAKÓW



Piłkarze Makowianki celebrują wygraną z Łomiankami

eprasa.pl 52df995ac9

Liga okręgowa

MKS Ciechanów bez punktów po dwóch kolejkach

Osłabiony brakiem kilku podstawowych zawodników MKS Ciechanów nie był w stanie przeciwstawić się rezerwom Narwi Ostrołęka. Dwóch zawodników ciechanowskiego zespołu pauzowało za czerwone kartki otrzymane jeszcze w poprzednim sezonie.

W upalne sobotnie popołudnie pierwsza połowa zakończyła się prowadzeniem gości 1:0. Na początku drugiej części spotkania ciechanowianie doprowadzili do wyrównania. Rzut karny, podyktowany po faulu na Mateuszu Sańko, pewnie wykorzystał Marcin Tomczak.

W dalszej fazie meczu inicjatywę przejęli jednak zawodnicy Narwi II, którzy zdobyli jeszcze dwie bramki i ostatecznie wygrali 3:1. Dla MKS-u Ciechanów była to druga porażka na początku sezonu. W pierwszej kolejce ciechanowianie przegrali na wyjeździe z Wkrą Żuromin. Po dwóch spotkaniach pozostają więc bez punktów.

Żbik Nasielsk rozbił beniaminka

Okazałe zwycięstwo odniósł Żbik Nasielsk, który na własnym boisku pokonał beniaminka – Mazowsze Jednorożec aż 6:0. Na listę strzelców wpisali się Icaro da Silva Santana, który zdobył dwie bramki, a także Jakub Mroziewicz, Piotr Szymański, Oskar Bońkowski i Sebastian Rzemek. Nasielszczanie po dwóch kolejkach mają na koncie cztery punkty.

Opia Opinogóra nadal bez zwycięstwa

Nie tak zapewne wyobrażano sobie początek sezonu w Opinogórze. Po remisie w pierwszej kolejce z Konopianką Konopki tym razem Opia poniosła wyraźną porażkę z rezerwami Mławianki Mława. Gospodarzom niewiele pomogła kolejna bramka Jakuba Kenca, który ponownie wpisał się na listę strzelców. Zespół prowadzony tego dnia przez Macieja Mostka, zastępującego Piotra Króla, zdobył cztery gole. Do siatki trafiali Oskar Kołakowski, Szymon Krystkiewicz i Jakub Zagórski. Po dwóch spotkaniach Opia ma na koncie jeden punkt.

Kryształ Glinojeck wygrał z Konopianką

Z kompletem punktów z wyjazdu do Moraw wrócił Kryształ Glinojeck, który pokonał Konopiankę Konopki 3:2. Bohaterem spotkania był Dawid Strześniewski, pozyskany przed rozgrywkami ze Świtu Nowy Dwór Mazowiecki, który zdobył dwie bramki. Jedno trafienie dołożył Kacper Winiecki. Gospodarze nie zamierzali jednak rezygnować z walki o korzystny wynik. W drugiej połowie kontaktowe gole zdobyli Kolumbijczycy Jairo Horta oraz Matew Barreto. Konopianka nie zdołała jednak doprowadzić do wyrównania i ostatecznie trzy punkty trafiły na konto Kryształu.

Zwycięska Korona

Korona Szydłowo odniosła cenne zwycięstwo nad Wkrą Żuromin, wygrywając na swoim terenie 1:0. Jedynego gola spotkania w 24. minucie zdobył Karpiński, który wykorzystał podanie Bartkowskiego i pewnym uderzeniem dał gospodarzom prowadzenie. W dalszej części meczu Wkra próbowała doprowadzić do wyrównania, jednak gospodarze skutecznie broniła dostępu do własnej bramki. Ostatecznie gospodarze dowieźli korzystny wynik do końca i zapisali na swoim koncie komplet punktów.

erem

2. kolejka (15-16 sierpnia): Rzekunianka Rzekuń - ULKS Ołdaki 6:0, GKS Strzegowo - Orzeł Sypniewo 4:1, Żbik Nasielsk - Mazowsze Jednorożec 6:0, Konopianka Konopki - Kryształ Glinojeck 2:3, Mławianka II Mława - Opia Opinogóra 4:1, Ostrovia Ostrów Mazowiecka - Kurpik Kadzidło 1:2, MKS Ciechanów - Narew II Ostrołęka 1:3, Korona Szydłowo - Wkra Żuromin 1:0.

1. Rzekunianka Rzekuń	2	6	12:0
2. Kurpik Kadzidło	2	6	5:3
3. **Żbik Nasielsk**	2	4	9:3
4. **Kryształ Glinojeck**	2	4	6:5
5. Narew II Ostrołęka	2	4	5:3
6. Mazowsze Jednorożec	2	3	5:8
7. Korona Szydłowo	2	3	1:6
8. **Mławianka II Mława**	2	3	6:4
9. ULKS Ołdaki	2	3	5:7
10. **Wkra Żuromin**	2	3	4:4
11. GKS Strzegowo	2	3	6:6
12. Konopianka Konopki	2	1	4:5
13. **Opia Opinogóra**	2	1	3:6
14. Ostrovia Ostrów Maz.	2	1	3:4
15. **MKS Ciechanów**	2	0	4:7
16. Orzeł Sypniewo	2	0	2:9

3. kolejka (22 sierpnia): Wkra Żuromin - Rzekunianka Rzekuń, Narew II Ostrołęka - Korona Szydłowo, Kurpik Kadzidło - MKS Ciechanów, Opia Opinogóra - Ostrovia Ostrów Mazowiecka, Kryształ Glinojeck - Mławianka II Mława, Mazowsze Jednorożec - Konopianka Konopki, Orzeł Sypniewo - Żbik Nasielsk, ULKS Ołdaki - GKS Strzegowo







MKS Ciechanów - Narew II Ostrołęka 1:3 *Mławianka II Mława - Opia Opinogóra 4:1* *Korona Szydłowo - Wkra Żuromin 1:0*

V liga

Płońska Akademia z kompletem

PAF Płońsk odniósł kolejne zwycięstwo w rozgrywkach V ligi mazowieckiej. Płońszczanie od pierwszych minut narzucili rywalom swój styl gry i szybko objęli prowadzenie w starciu z Młodymi Orłami.

W 9. minucie wynik spotkania otworzył Patryk Piasecki, który dał swojej drużynie prowadzenie i dużo spokoju na dalszą część meczu. Gospodarze próbowali odpowiedzieć, jednak przed przerwą PAF zadała kolejny cios. W 45. minucie na 2:0 podwyższył Damian Duszyński. Po zmianie stron Płońszczanie kontrolowali przebieg spotkania i nie pozwolili rywalom na zdobycie choćby jednej bramki. Ostatecznie PAF Płońsk wygrał na wyjeździe 2:0, zachowując czyste konto.

Gladiator przegrywa na swoim terenie

Pierwsza połowa spotkania w Słoszewie należała do gości. Wicher Kobyłka objął prowadzenie w 17. minucie, a zaledwie trzy minuty później wykorzystał rzut wolny i podwyższył na 2:0 po efektownym uderzeniu.Gladiator odpowiedział jeszcze przed przerwą. W polu karnym faulowany był kapitan Daniel Mitura, a rzut karny na gola zamienił Patryk Szczepański. Do przerwy Wicher prowadził 2:1.

Po zmianie stron gospodarze zaprezentowali się znacznie lepiej.

1. Narew Ostrołęka	2	6	7:0
2. **PAF Płońsk**	2	6	5:0
3. Drukarz Warszawa	2	6	5:3
4. Naprzód Zielonki	2	4	3:1
5. Znicz II Pruszków	2	3	2:4
6. Wicher Kobyłka	2	3	3:3
7. Ożarowianka Ożarów Maz.	2	3	2:5
8. Huragan Wołomin	2	3	4:2
9. Sokół Serock	2	2	2:2
10. Błękitni Gąbin	2	2	1:1
11. Marcovia Marki	2	1	2:3
12. Gladiator Słoszewo	2	1	2:4
13. Kasztelan Sierpc	2	1	2:5
14. Escola Warszawa	1	0	1:2
15. Białe Orły Warszawa	1	0	0:2
16. Bug Wyszków	2	0	2:6

Gladiator częściej utrzymywał się przy piłce, prowadził grę i tworzył kolejne sytuacje do zdobycia wyrównującego gola. Brakowało jednak skutecznego wykończenia. W 71. minucie goście otrzymali rzut karny i wykorzystali go, zdobywając trzecią bramkę. Gladiator do końca walczył o zmianę rezultatu, ale wynik nie uległ już zmianie. Wicher Kobyłka wygrał 3:1 i ze Słoszewa wywiózł komplet punktów.

Spotkanie miało również uroczysty charakter. Przed pierwszym gwizdkiem odbyła się ceremonia związana z historycznym awansem Gladiatora Słoszewo do V ligi. Kapitan Daniel Mitura odebrał puchar oraz voucher za wywalczenie promocji do wyższej klasy rozgrywkowej. Nagrody wręczyli prezes Ciechanowsko-Ostrołęckiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej Włodzimierz Kownacki oraz wiceprezes COOZPN Tomasz Rembecki.

erem

2. kolejka (14-16 sierpnia): Białe Orły Warszawa - PAF Płońsk 0:2, Huragan Wołomin - Znicz II Pruszków 1:2, Sokół Serock - Kasztelan Sierpc 2:2, Naprzód Zielonki - Błękitni Gąbin 1:1, Gladiator Słoszewo - Wicher Kobyłka 1:3, Ożarowianka Ożarów Mazowiecki - Marcovia Marki 2:1, Bug Wyszków - Narew Ostrołęka 0:3, Escola Varsovia Warszawa - Drukarz Warszawa 1:2.

3. kolejka (22 sierpnia): Drukarz - Białe Orły, Narew - Escola, Marcovia Marki - Bug, Wicher - Ożarowianka, Błękitni Gąbin - Gladiator, Kasztelan - Naprzód, Znicz II - Sokół, Huragan - PAF Płońsk.



FOT. PAF I GLADIATOR SŁOSZEWO

PAF Płońsk

Najpierw A potem B klasa



FOT. OLIMP CIECHANÓW

W rozgrywkach B klasy zagra m.in. Olimp Ciechanów

W najbliższy weekend rozpoczną się piłkarskie rozgrywki w A klasie. Tydzień później, w ostatni weekend wakacji, na boiska wybiegną przedstawiciele klasy B.

1. kolejka A klasa (22-23 sierpnia): Bartnik Myszyniec - Wkra Cieksyn, Wymakracz Długosiodło - MKS II Przasnysz, Żbik II Nasielsk - Wkra Bieżuń, Wkra Sochocin - PAF II Płońsk, Sona Nowe Miasto - GUKS Krasnosielc, Iskra Krasne - Makowianka II Maków Mazowiecki, Orz Goworowo - Wkra Radzanów.

1. kolejka B klasy (28-29 sierpnia): Tamka Dzierzgowo - Olimp Ciechanów, Jutrzenka Unieck - Boruta Kuczbork, GKS Gumino - Mazur Ojrzeń, Wieczfnianka Wieczfnia Kościelna - Gryf Kownaty Żędowe, Żak Szreńsk - GKS Świercze, Orlęta Baboszewo - Korona Karolinowo.

red

Fot. Linda Prusińska/sportowe WWL

eprasa.pl 52df995ac9

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Montaż ogrodzeń panelowo-siatkowych. 692 718 009
FC-0706/26

MOTORYZACYJNE

Kupię każde auto, autokasacja. 507 004 316
FC-0018/26

Sprzedam skodę Citigo, rok 2013, pierwszy właściciel, cena 10500 do uzgodnienia. 880 235 628
PC-00354/26

Kupię motocykl WS-125. 888 539 126
PC-00365/26

Ford B-MAX 2014 1,6 68 tys ładny. 694 133 292
PC-00377/26

Chevrolet Spark 2012 ładny. 694 133 292
PC-00378/26

A klasa 2003 ładna. 694 133 292
PC-00379/26

Sprzedam Passat Combi 2004. 668 447 476
SU-25

Sprzedam Volvo S-40 gaz benzyna. 668 447 476
SU-28

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie do remontu 48 m² (3p+k) w centrum Ciechanowa. 608 347 017
PC-00375/26

Kupię dom na wsi. Tel. 501 862 555
M03680-41107

Tygodnik ciechanowski

UWAGA!

Od dziś wszystkie ogłoszenia nadawane do wersji papierowej TC ukazują się również na portalu **tygodnikciechanowski.pl** w zakładce – ogłoszenia drobne

PRACA

Praca w gospodarstwie. 512 704 741
PC-00220/26

Zatrudnię do pracy. 723 382 898
PC-00366/26

Zatrudnię kierowcę C+E na wywrotkę. 784 563 817
FC-0714/26

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym 609 876 343
M03930-50240

Zatrudnię mechanika pojazdów ciężarowych w Ciechanowie - telefon 505 121 616
SM-225

ROLNICZE

Poszukuje gruntów rolnych do dzierżawy. Terminowe płatności, rzetelna współpraca. Tel. 530 668 669
M03899-73837



Muzeum Mazowieckie w Płocku

muzeumplock.eu

Mazowsze. serce Polski

Muzeum Mazowieckie w Płocku, 09-402 Płock, ul. Tumska 8, tel. 24 364 70 70

Płock, ul. Tumska 8
Tel. 24 364 70 70
• Secesja • X wieków Płocka
• Bolesław Biegas

Płock, ul. Kolegialna 6
Tel. 24 364 70 70
• Sztuka dwudziestolecia międzywojennego - art déco
• Galeria płocczan XX wieku. Galeria Themersonów

Płock, ul. Kazimierza Wielkiego 11 b
Tel. 24 262 25 95
Spichlerz (dział etnograficzny)
• Sztuka Dalekiego Wschodu
Płockie skarby buddyjskiej Azji
• Kultura Mazowsza w ludowej wizji świata

Płock, ul. Kwiatka 7
Tel. 24 364 86 96
Muzeum Żydów Mazowieckich
• judaika

Wiączemin Polski 25
Tel. 532 743 020
Skansen Osadnictwa Nadwiślańskiego
• osadnictwo olenerskie

Wyszogród, ul. Rynek 1
Tel. 881 029 310
Muzeum Wisły Środkowej i Ziemi Wyszogrodzkiej
• wystawa historyczna

Godziny otwarcia obiektów: 10.00 – 16.00 (15 października – 30 kwietnia)
10.00 – 17.00 (1 maja – 14 października)

FCP-18

Wezmę w dzierżawę grunty orne. 511 447 222
PC-00226/24

Wywóz obornika i wapna Fligel 20t z załadunkiem. Usługi beczką 20 t. 513 705 855
FC-0138/26

Sprzedam talerzówkę. 518 731 661
PC-00376/26

Sprzedam siano sianokiszonkę słomę. 692 350 269
PC-00344/26

Sprzedam grykę białoruś siewnik 4m pług 4. 660 838 585
PC-00367/26

Sprzedam grunty orne 5h gmina Ojrzeń. 609 788 337
PC-00371/26

Sprzedam tuczniki, prosięta. 661 544 341
PC-00372/26

Pułg obrotowy 4 skibowy i agregat uprawowosiewny talerzowy Kverneland accord. 506 337 408
PC-00373/26

Kupię ciągniki rolnicze kazdy stan, przyczepę, ładowarkę. 603 502 876
FC-0503/26

Sprzedam klacze ze źrebakami i kucyki. Tel. 503 154 769
NS-50

Sprzedam tanio wóz konny. Tel 661 033 855
NS-51

Sprzedam siano w cenie słomy. Proszę o kontakt po 20. 514 375 680
SM-224

Sprzedam krajzagę na kółeczkach. 668 447 476
SU-26

RÓŻNE

Wczasy dla Seniora z dojazdem
- Krynica Morska/Stegna
- zapisy
- Marszałkowska 81/25 Warszawa
- Tel. 690 283 853 / (22) 834 95 29
FC-0637/26

Oprawa muzyczna+imieniny/ urodziny, spotkania rodzinne DJ. 692 718 009
PC-00368/26

Sprzedam węgiel, groszek, pelet, kamienie ozdobne. 515 137 083
PC-00374/26

Balie sauny altany producent 505 594 469 www.cudownechwile.pl
M03914-65181

Kupię po spaleniu lub uszkodzone MF 255 z dokumentami. 604 706 186
SU-24

MUZEUM SZLACHTY MAZOWIECKIEJ W CIECHANOWIE
www.muzeumciechanow.pl
Mazowsze. serce Polski

BUDYNEK EKSPOZYCYJNY MUZEUM W CIECHANOWIE (REMONT)
ul. Warszawska 61

ZAMEK KSIĄŻĄT MAZOWIECKICH W CIECHANOWIE
ul. Zamkowa 1
tel. 23 672 40 64

ODDZIAŁ MUZEUM POZYTYWIZMU W GOŁOTCZYŹNIE
ul. Świętochowskiego 16
tel. 23 671 30 78

Godziny otwarcia obiektów - od wtorku do niedzieli: 8.00 - 16.00 (WRZESIEŃ-MAJ)

BIURO MUZEUM w Ciechanowie, ul. Warszawska 61 A, tel. 23 672 53 46

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE





Urząd Gminy w Jońcu • Joniec 29 • 09-131 Joniec

Gmina Joniec

Tel. 23 661 60 41, 23 661 60 17
500 240 165
Kontakt w sprawach pilnych poza godzinami pracy Urzędu oraz w dni wolne od pracy:
519 355 775
Fax 23 661 63 30
e-mail: joniec@ugjoniec.pl
sekretariat@ugjoniec.pl

Urząd Gminy w Sońsku
06-430 Sońsk, ul. Ciechanowska 20
pow. ciechanowski
woj. mazowieckie
tel. 23 671 30 85
fax: 23 671 38 22
e-mail: sekretariat@sonsk.pl
www.sonsk.pl

eprasa.pl 52df995ac9

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

Garaże Blaszane,
ROBSTAL.pl
bramy garażowe,
hale, kojce dla psów.
KONSTRUKCJA! - OCYNK
Montaż Gratis!
Krótkie Terminy
tel. 509 038 426
23 680 32 01
www.robstal.pl
FCP-32

Skup bydła
Marcin Malinowski
konkurencyjne ceny
511 394 119
PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA
FCPrz

Konstal PRODUCENT
GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów
Najniższe CENY
Automatyka do bram
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ
23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

SKUP BYDŁA
ŁUKASZ GRZESZCZAK
Wielodróż 38 A
Tel. 792 264 299
FCP-315

Ubojnia zwierząt
Elżbieta Słonczewska
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy oraz młode bydło
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 23 691 20 18
lub 604 206 737
FN-20

Skup bydła rzeźnego
KAR-POL
Odbiór z gospodarstwa
Płatność w 3 dni!
500 224 312
FC-479

SIGMA-MAX
NAJLEPSZY START ZACZYNA SIĘ TUTAJ!
ARTYKUŁY PLASTYCZNE
ARTYKUŁY SZKOLNO-BIUROWE
PLECAKI I PIÓRNIKI
ZESZYTY I BLOKI
DŁUGOPISY I KREDKI
I WIELE WIĘCEJ!
Wszystko czego potrzebujesz, aby skompletować całą wyprawkę w jednym miejscu!
sklep.sigma-max.pl
Sigma-Max Ciechanów
ul. Augustiańska 35

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów.
792 207 348
PC-00123/26

Poznam panią Płońsk i okolice
55-65 lat. 508 378 193
SŁ-75

Poznam Panią 65 lat wzwyż,
niepalącą. 668 447 476
SU-27

USŁUGI

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamarażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka.
697 342 132
FC-0571/24

Łaty kontrłaty, deska podrynnowa kantówki. 888 539 126
PC-00364/26

Docieplenia budynków mycie i malowanie elewacji. 609 088 723
PC-00369/26

Remonty i wykończenia poddasza w płycie GK. 609 088 723
PC-00370/26

Skup trzody i bydła
Płatność w 3 dni lub gotówką
Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526
FC-1360

Gabinet Terapii - Logopedia, Elektrostymulacja, Integracja Sensoryczna, TUS
Karolina Dąbrowska
tel. 785 490 973
ul. Ściegiennego 2, Ciechanów
RED/25

Ogłoszenie drobne przez internet!
- Wejdź na stronę www.ciechpress.pl
- Kliknij zakładkę - Reklama/Ogłoszenie drobne do TC
- Zastosuj się do poleceń
Tygodnik ciechanowski
Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

eprasa.pl 52df995ac9

Ciech-Press

PROGRAM TELEWIZYJNY



od 19.08.2026 do 25.08.2026

ŚRODA • 19 SIERPNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:15 Serisale TV
09:55 Liturgia prawosławna
11:25 Okrasa łamie przepisy
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Dzika Argentyna, film
14:00 Splątane losy, odc. 26
15:00 Serwis Info, Pogoda
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1006
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 937
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 07 zgłoś się, odc. 14/21
22:10 Szyfry wojny, dramat

TVP2
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3378
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 77
12:00 Rodzinka.pl, odc. 78
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 174
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 901
15:05 La Promesa, odc. 458
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 175
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3378
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3379
20:30 Przepis dnia
20:45 Na dobre i na złe, odc. 993
21:45 Na sygnale, odc. 901-902
22:45 Berlin Ku'damm 63, serial, odc. 14/18
23:45 PitBull, serial,sensacyjny

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:15 Malanowski & Partnerzy
10:20 Trudne sprawy, odc. 961
11:20 Dlaczego ja? odc. 1558
12:20 Dlaczego ja? odc. 1559
13:20 Gliniarze, odc. 928
14:25 Gliniarze, odc. 929
15:30 Wydarzenia
15:50 Pogoda
15:55 Milionerzy, teleturniej
16:35 Gliniarze, odc. 1127
17:40 Gliniarze, odc. 1128
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Bez urazy, komedia
22:10 21 Jump Street, komedia kryminalna
00:40 Jutro będzie futro 2, komedia

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1734
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1533
14:45 Ukryta prawda, odc. 1534
15:45 Ukryta prawda, odc. 1588
16:50 Szpital św. Anny, odc. 93
17:55 Detektywi, odc. 142
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4266
20:50 Galimatias, czyli kogel-mogel 2, komedia
23:00 Tylko mnie kochaj, komedia romantyczna
01:00 Kuchenne rewolucje

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

CZWARTEK • 20 SIERPNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:15 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Dzika Argentyna, film
14:00 Splątane losy, odc. 27
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1007
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 938
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 447
21:25 Sprawa dla reportera
22:25 Stanisław Syrewicz odmieniany przez los, film
23:30 Morderstwa w Arbois, film

TVP2
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3379
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 79
12:00 Rodzinka.pl, odc. 80
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 175
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 902
15:05 La Promesa - pałac tajemnic, serial, odc. 459
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 176
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3379
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3380
20:40 Kocham Cię, Polsko!
22:10 Czas honoru - Powstanie, serial, odc. 7
23:05 Czas honoru - Powstanie, serial, odc. 8
00:05 PitBull, serial,sensacyjny

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:15 Malanowski & Partnerzy
10:20 Trudne sprawy, odc. 962
11:20 Dlaczego ja? odc. 1560
12:20 Dlaczego ja? odc. 1561
13:20 Gliniarze, odc. 930
14:25 Gliniarze, odc. 931
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Milionerzy, teleturniej
16:35 Gliniarze, odc. 1129
17:40 Gliniarze, odc. 1130
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Dlaczego on? komedia
22:30 Druhny, komedia romantyczna
01:05 Ponad wszystko, film obyczajowy
03:20 Nasz nowy dom

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1735
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1535
14:45 Ukryta prawda, odc. 1536
15:45 Ukryta prawda, odc. 1589
16:50 Szpital św. Anny, odc. 94
17:55 Detektywi, odc. 143
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej, odc. 4267
20:50 Kuchenne rewolucje
22:00 Seks w wielkim mieście, komedia romantyczna
01:00 Plotka, komedia
02:45 Uwaga!
03:05 Kwatery Hitlera, odc. 5

REPUBLIKA
05:55 Republika, wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

PIĄTEK • 21 SIERPNIA 2026 r.

TVP1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:15 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Supermoce fluorescencji, film dokumentalny
14:00 Splątane losy, odc. 28
15:00 Serwis Info. Pogoda
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1008
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 939
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 Ojciec Mateusz, odc. 448
21:25 Drelich, serioal, odc. 5
22:25 Fucking Bornholm, film
00:15 Szyfry wojny, dramat

TVP2
05:30 M jak miłość, odc. 1821
06:20 Anna Dymna - talk-show
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3380
07:30 Pytanie na śniadanie
11:35 Operacja zdrowie
12:10 Msza święta
13:15 Panna młoda, odc. 176
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 903
15:05 La Promesa - pałac tajemnic, serial, odc. 460
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 177
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3381
20:00 Kabaretowa Noc pod Gwiazdami
23:05 To jest grane - wakacyjnie
23:45 Lato z Radiem i Telewizją
00:50 Kung Fu Yoga, komedia

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:15 Malanowski & Partnerzy
10:20 Trudne sprawy, odc. 963
11:20 Dlaczego ja? odc. 1562
12:20 Dlaczego ja? odc. 1563
13:20 Gliniarze, odc. 932
14:25 Gliniarze, odc. 933
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Milionerzy, teleturniej
16:35 Gliniarze, odc. 1131
17:40 Gliniarze, odc. 1132
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Predator: Prey, thriller SF
22:10 Morbius, horror
00:20 Dlaczego on?, komedia
02:55 Nasz nowy dom
04:00 Ewa gotuje

TVN
05:40 Uwaga!
05:55 Ukryta prawda, odc. 1736
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:25 Babski biznes
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1537
14:45 Ukryta prawda, odc. 1538
15:45 Ukryta prawda, odc. 1590
16:50 Szpital św. Anny, odc. 95
17:55 Detektywi, odc. 266
19:00 Fakty
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Uwaga!
20:00 Assassin's Creed, film
22:30 Ciche miejsce, horror
00:15 Bumblebee, film SF
02:40 Kuba Wojewódzki, talk-show
03:55 Uwaga!
04:10 Detektywi, odc. 143

REPUBLIKA
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Polityczne podsumowanie
18:15 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:45 Agora Klarenbacha
22:00 Piachem w tryby

eprasa.pl 52df995ac9

SOBOTA • 22 SIERPNIA 2026 r.

TVP 1
08:05 Rok w ogrodzie extra
08:20 Pełnosprawni
08:55 Seriale TV
11:50 Skrzydła i sieci, film dok.
12:55 Siedmiu wspaniałych nadjeżdża! western
14:45 Dobre strony, felieton
15:10 Okrasa łamie przepisy
15:45 Przed ekranem
16:00 Dziedzictwo, odc. 1009
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Rolnik szuka żony, odc. 11
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Gra z Cieniem, odc. 10/13
21:20 Greenland, dramat
23:30 Kill Bill, film sensacyjny

TVP 2
06:25 M jak miłość, odc. 1931
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Górna półka smaku
12:00 Zmiennicy, serial, odc. 13
13:05 Panna młoda, odc. 177
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:15 Szansa na sukces
16:20 Na dobre i na złe, odc. 993
17:15 Panna młoda, odc. 178
18:10 Va banque, teleturniej
18:40 Słowo na niedzielę
18:50 Rodzinka.pl, odc. 309
19:25 Rodzinka.pl, odc. 310
20:00 Lato z Radiem i Telewizją
22:45 Program rozrywkowy
00:05 Rodziny się nie wybiera, komedia

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 halo tu polsat
11:20 Farma, reality show
12:20 Farma, reality show
13:25 Farma, reality show
14:30 Farma, reality show
15:40 Aniołki Charliego, film sensacyjny
17:55 Siatkówka kobiet, mecz Węgry - Polska
20:25 Kabaret na żywo
22:30 Barry Seal: Król przemytu, film biograficzny
00:50 Inwazja: Bitwa o Los Angeles, film SF
03:25 Świat według Kiepskich, serial, odc. 400

TVN
07:45 Dzień dobry wakacje
11:30 Dobrze zrobione w domu
11:35 Na Wspólnej, odc. 4264
12:05 Na Wspólnej, odc. 4265
12:35 Na Wspólnej, odc. 4266
13:05 Na Wspólnej, odc. 4267
13:35 Młode gliny, , odc. 49
14:40 Dora i Miasto Złota, film
16:50 Galimatias, czyli kogel-mogel 2, komedia
19:00 Fakty, Sport
19:40 Pogoda
19:45 Uwaga!
20:00 Kac Vegas w Bangkoku, komedia
22:15 Polowanie na druhny, komedia romantyczna
00:45 Green Lantern, film SF

REPUBLIKA
08:30 Przyjaciele Republiki
09:10 Rewolwer
11:30 Salonik Ziemkiewicza
12:25 Republika dzień - serwis
12:40 Hity w sieci
13:30 Polityczne podsumowanie
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:10 Klub sportowy
15:20 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Republika dzień
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Jastrząb show

NIEDZIELA • 23 SIERPNIA 2026 r.

TVP 1
08:35 Seriale TV
11:35 Przed ekranem
11:55 Między ziemią a niebem
12:00 Anioł Pański
12:15 Między ziemią a niebem
12:45 W głąb Jasnogórskiej Ikony, reportaż
13:10 Małe wielkie podróże, odc. 1
15:05 Parada oszustów, odc. 3
16:00 Dziedzictwo, odc. 1010
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:35 Emisjonariusze, reportaż
18:40 Jaka to melodia?
19:30 Program informacyjny
20:05 Sport, Pogoda
20:25 Gra z Cieniem, odc. 11/13
21:20 W deszczowy dzień w Nowym Jorku, komedia

TVP 2
06:25 M jak miłość, odc. 1932
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Porozmawiajmy szczerze
11:50 Lato z Radiem i Telewizją
14:00 Familiada, teleturniej
14:35 Koło fortuny, teleturniej
15:10 Szansa na sukces
16:20 Cud (nie)pamięci - Stanisław Soyka
17:15 Akwen Eldorado, odc. 3
18:20 Rodzinka.pl, odc. 294
18:55 Kocham Cię, Polsko!
20:20 Postaw na milion
21:20 Międzynarodowy Festiwal Zespołów Cygańskich
22:50 Harry Wild, serial, odc. 7
23:50 Harry Wild, serial, odc.8
01:00 Król, serial, odc. 7

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 halo tu polsat
11:15 Nasz nowy dom
12:30 Krudowie 2: Nowa era, film animowany
14:35 Alex - sam w domu, komedia
16:45 Evan Wszechmogący, komedia
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:55 Robin Hood, dramat przygodowy
22:55 Bez urazy, komedia
01:05 Rok pierwszy, komedia

TVN
05:55 Ukryta prawda, odc. 1738
06:50 Kuchenne rewolucje
07:45 Dzień dobry wakacje
11:25 Co za tydzień
12:00 Ugotowani
13:05 Liga Potworów, film animowany
15:10 Fantastyczne zwierzęta i jak je znaleźć, film
17:55 Kuchenne rewolucje
19:00 Fakty
19:25 Top Of The Top Sopot Festival
19:30 Sport
19:40 Pogoda
19:45 Na skraju jutra, film SF
22:10 Kaganiec, thriller
00:10 Och, Karol, komedia

REPUBLIKA
07:50 Smaki Polski
08:05 Przyjaciele Republiki
09:05 Miłosz Kłeczek
10:35 13. piętro
12:10 Studio prasowe
13:20 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:10 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:30 Lewy z bicepsem
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:45 Miłosz Kłeczek. W ruchu
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 Rachoń & Cejrowski

PONIEDZIAŁEK • 24 SIERPNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:15 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:40 Rok w ogrodzie extra
12:55 Małe wielkie podróże, odc. 1
14:00 Splątane losy, odc. 29
15:00 Serwis Info
15:10 Pogoda Info
15:25 Gra słów. Krzyżówka,
16:00 Dziedzictwo, odc. 1011
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 940
19:30 Program informacyjny
20:10 Sport, Pogoda
20:30 07 zgłoś się, odc. 15/21
21:50 Złodziejski kodeks, thriller

TVP 2
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Okrasa łamie przepisy
12:00 Rodzinka.pl, odc. 81
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 178
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 904
15:00 La Promesa, odc. 461
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 179
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3381
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3382
20:35 Kulisy „M jak miłość"
20:45 M jak miłość, odc. 1933
21:45 Na sygnale, odc. 903-904
22:50 Matlock, serial, odc. 7

POLSAT
05:25 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień z Polsat News
09:15 Malanowski & Partnerzy
10:20 Trudne sprawy, odc. 964
11:20 Dlaczego ja? odc. 1564
12:25 Dlaczego ja? odc. 1565
13:25 Gliniarze, odc. 934
14:50 Siatkówka kobiet: mecz Polska - Łotwa
17:40 Gliniarze, odc. 1133
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:35 Sport
19:45 Pogoda
20:00 Bez litości, film sensacyjny
22:50 Szklana pułapka, film sensacyjny
01:45 Wodny świat, film
04:35 Kabaretowa Ekstraklasa

TVN
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Top Of The Top Sopot
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1539
14:40 Top Of The Top Sopot
14:45 Ukryta prawda, odc. 1540
15:45 Ukryta prawda, odc. 1591
16:45 Top Of The Top Sopot
16:50 Szpital św. Anny, odc. 96
17:55 Detektywi, odc. 267
18:55 Top Of The Top Sopot
19:00 Fakty
19:35 Top Of The Top Sopot
19:40 Sport, Pogoda
19:55 Top Of The Top Sopot
23:25 Polowanie na druhny, film
01:50 Co za tydzień

REPUBLIKA
07:05 Przyjaciele Republiki
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:30 Ewa Bugała
18:00 Gabinet Sakiewicza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt

WTOREK • 25 SIERPNIA 2026 r.

TVP 1
08:00 Serwis Info, Pogoda
08:15 Seriale TV
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes rolniczy
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Ningaloo: Oceaniczny cud Australii, film dok.
14:00 Splątane losy, odc. 30
15:00 Serwis Info, Pogoda
15:25 Gra słów. Krzyżówka
16:00 Dziedzictwo, odc. 1012
17:00 Teleexpress, Pogoda
17:25 Jaka to melodia?
18:05 Reporterzy
18:25 Akacjowa 38, odc. 941
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, Pogoda
20:30 07 zgłoś się, odc. 16/21
21:55 Misery, thriller

TVP 2
06:55 Barwy szczęścia, odc. 3382
07:30 Pytanie na śniadanie
11:30 Rodzinka.pl, odc. 82-83
12:35 Koło fortuny, teleturniej
13:15 Panna młoda, odc. 179
14:05 Va banque, teleturniej
14:35 Na sygnale, odc. 905
15:05 La Promesa, odc. 462
16:00 Koło fortuny, teleturniej
16:35 Familiada, teleturniej
17:20 Panna młoda, odc. 180
18:15 Va banque, teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu
19:25 Barwy szczęścia, odc. 3382
20:05 Barwy szczęścia, odc. 3383
20:35 Kulisy „M jak miłość"
20:45 M jak miłość, odc. 1934
21:45 Na sygnale, odc. 905-906
22:50 Berlin Ku'damm 63, serial, odc. 15
23:40 PitBull, serial sensacyjny

POLSAT
05:40 Telezakupy TV Okazje
06:00 Nowy dzień
09:15 Malanowski & Partnerzy
10:20 Trudne sprawy, odc. 965
11:20 Dlaczego ja?, odc. 1566
12:20 Dlaczego ja? odc. 1567
13:20 Gliniarze, odc. 935
14:25 Gliniarze, odc. 936
15:30 Wydarzenia 24
15:50 Pogoda
15:55 Milionerzy, teleturniej
16:35 Gliniarze, odc. 1134
17:50 Siatkówka kobiet: mecz grupy A Polska - Słowenia
20:20 Szybcy i wściekli: Tokio Drift, film sensacyjny
22:45 Creed II, dramat obyczajowy
01:25 Plan lotu, thriller
03:40 Nasz nowy dom, program rozrywkowy

TVN
07:45 Dzień dobry wakacje
11:20 Doradca smaku
11:25 Kuchenne rewolucje
12:30 Top Of The Top Sopot
12:35 Kuchenne rewolucje
13:40 Ukryta prawda, odc. 1541
14:40 Top Of The Top Sopot
14:45 Ukryta prawda, odc. 1542
15:45 Ukryta prawda, odc. 1592
16:45 Top Of The Top Sopot
16:50 Szpital św. Anny, odc. 97
17:55 Detektywi, odc. 268
18:55 Top Of The Top Sopot
19:00 Fakty
19:35 Top Of The Top Sopot
19:40 Sport, Pogoda
19:55 Top Of The Top Sopot
20:00 Top Of The Top Sopot
22:00 Top Of The Top Sopot
23:25 Kac Vegas w Bangkoku, komedia

REPUBLIKA
06:50 Andrzej Gajcy - rozmowa
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki -
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
19:00 Dzisiaj, serwis
20:20 Gość „Dzisiaj"
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby

eprasa.pl 52df995ac9



KON-tekst

Puma spod Gołymina

Z szybkością jaguara, pantery, lamparta
Dościgła mnie informacja uwagi warta
Powielił Tygodnik i wieś(ć) gminna tę nowinę
Widziano pumę płową pod Gołyminem!

Myśliwy w lornecie ujrzał dużego kota
A leśnik potwierdził ślady - to puma. To ta!
Już cały powiat wpada w panikę i (za)dumę
Mamy dużego kota! Mamy swoją pumę!

Kilka dni później, we wsi za Narwią, dacie wiarę?
Widzi pod lasem tubylec zwierzę duże, szare
Więc od razu donosi policji z Pułtuska
- To musiała być ona, choć nie widziałem z bliska

Drogi czytelniku, czy przyszło ci do głowy
że będziemy mieć w Polsce inwazję pum płowych?
Wszak mieszka w Ameryce osobnik drapieżny
Jak wszystkie koty jest dziki, cichobieżny

Obserwuje nas z zarośli, z ukrycia wyskoczy
Rzuca się na zdobycz, za dnia, a czasem i w nocy
Ofiarą może być człowiek, choć rzadko się zdarza
(To piszący za „pumologami" powtarza)

Lecz skąd w Polsce pumy, na oko miłe kotki?
Z nielegalnego chowu, pluszowe maskotki
Gdy dorosną, zawarczą, hodowcy rzednie mina
Więc podrzuci kota, gdzieś koło Gołymina

Rozglądaj się zatem, gdy wchodzisz do lasu
Omijaj gęstwiny, rób dużo hałasu
Czytaj komunikaty i alerty RCB
A reszta… Niech się dzieje co chce

RYSZARD MARUT



Kroniki ziemi ciechanowskiej

Wszędzie zacnie, jeno tudzież najzacniej

KRÓLEWSKĄ HAJNOSA

Zaprawdę powiadam wam, najjaśniejsza jest Rzeczpospolita. Tudzież bursztynowy świerzop i gryka jako śnieg biała i tudzież panieńskim rumieńcem dzięcielina pała, czymkolwiek ci ona. Tudzież kruszynę chleba ze ziemi podnoszą i tudzież bagnet na broń i nie będzie Germanin pluł nam we lico. I niechaj narodowie wżdy postronni znają, iże jako zdrowie ci ona i nikt się nie dowie. Zaprawdę, zacnie jest żywot swój nade Wisłą wieść przeze rok pański cały. Aże do wakacyj.

Sarmata jednej wszak troski zawżdy letnią porą uświadczy – gdzieżby wojaż nie uczynił, coby spokoju zażyć, zawżdy jakoby do boju o przetrwanie się sposobił. Kiedy ku bałtyckim odmętom się uda, coby przeze minut mendel jako ciul we zimnej wodzie postać, wichurom tudzież czoła stawić musi, hipotermyi niechybnej, parawanów labiryntowi jakoby Minotaur, i ze mytem grozy papirusom. Kiedy ku tatrzańskim wierchom podróż wybierze, coby na Gubałówki szczyt niezdobyty we trudzie i znoju się wspiąć, na trakcie jego niedźwiedź chciwy, mustang umęczony, szlak coraz to dłuższy się zdaje, brzuch ode góralskiego miodu większy, a we sakwie posucha. Kiedy zaś ku krainie jezior tysiąca… Zaprawdę, spojrzeć raczmy we ślepia prawdzie. Większe to stawy jeno. Cóż tedy sarmata czynić ma wakacyjną porą?



Ano za miedzę wojaż uczynić.

A dajże waćpan spokój, bywał ja w NRD onegdaj i takoż tamże, jakoż i tudzież. Zresztą czegóż mi u Germanów szukać, jeszcze mnie do lochu wtrącą, rzecze pewno jeden z drugiem.

Ano, lochy tamże zacne. Była byż pamiątka, że hej. Jeno nie jeno germańska kraina do odkrycia, albowiem łez ów padół cudów i dziwów pełen.

Ależ mocium panie, może i kształcą wojaże, jeno we sakwie posucha, mowy tubylczej nie znam, zgubić się raczę, zarazy jakowejś dostąpię, okraść mnie raczą, ubiją, a poza tem pode niebiosa wznieść się trwoga.

Zaprawdę powiadam wam, jeśliś we zakopiańskiem grodzie ciupaską machał, li na bałtyckiej plaży rajskiej słońca tropikalnego zażywał, tedy stać cię. Sarmata ze każdem się dogada, jako się zgubi, tako się znajdzie, zaraz tyle my przeżyli, że żadna nam niestraszna, okraść nie ma ze czego, a ubić to my możem. A kiedy ponad poziomy wzlatać trwoga, znieczulić się przede lotem trzeba.

Zaprawdę, żywot człeka krótki jako przyrodzenie. Przygody nam trzeba. Plaż jako śnieg białych pode kokosami i wody jako turkus. Ruin starożytnych, zamków, lochów, izb i przejść tajemnych. Puszcz nieprzebytych, ludów tubylczych, zwierza przedziwnego. Jadła inszego, tańców, hulanek i swawoli nowych, doznań i ekscytacyj świeżych. Li to helleńskie, italskie, li iberyjskie ziemie, li afrykańskie pustynie, puszcze i sawanny, li orientalne dzikie krainy, li to jankeskie prerie i wspaniałe grody. Obaczyć możem, czegóż dusza i ciało zapragnie, powiadam wam.

We grodzie, co na siedmiu wzgórzach się piętrzy, placka ze keczupem spożyć możem, frankom uroki schabowego zachwalać, osmańskim kupcom wihajster jakowyś wcisnąć, na rajskich plażach parawany poustawiać, pode piramidami wielbłąda do orki zaprząc, we kitajskiej krainie pandzie kung-fu ze łba wybić, li jankesom kulturalnie wytłumaczyć, iże kopana to piłka, nie soker jakowyś.

I tedy na powrót powrócić możem do krainy owej, gdzie bursztynowy świerzop.

I tedy na powrót obaczyć, iże najjaśniejsza jest Rzeczpospolita.

RADEKtor

Krzyżówka nr 33

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: „Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać **pocztą elektroniczną na adres: sekretariat@tygodnikciechanowski.pl**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie oraz imię i nazwisko w treści wiadomości. Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy nagrody książkowe (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 31: O wilku mowa, a wilk tu. Nagrody wylosowali: Anna Kopala. Krystyna Mirończuk, Marek Rebuski.

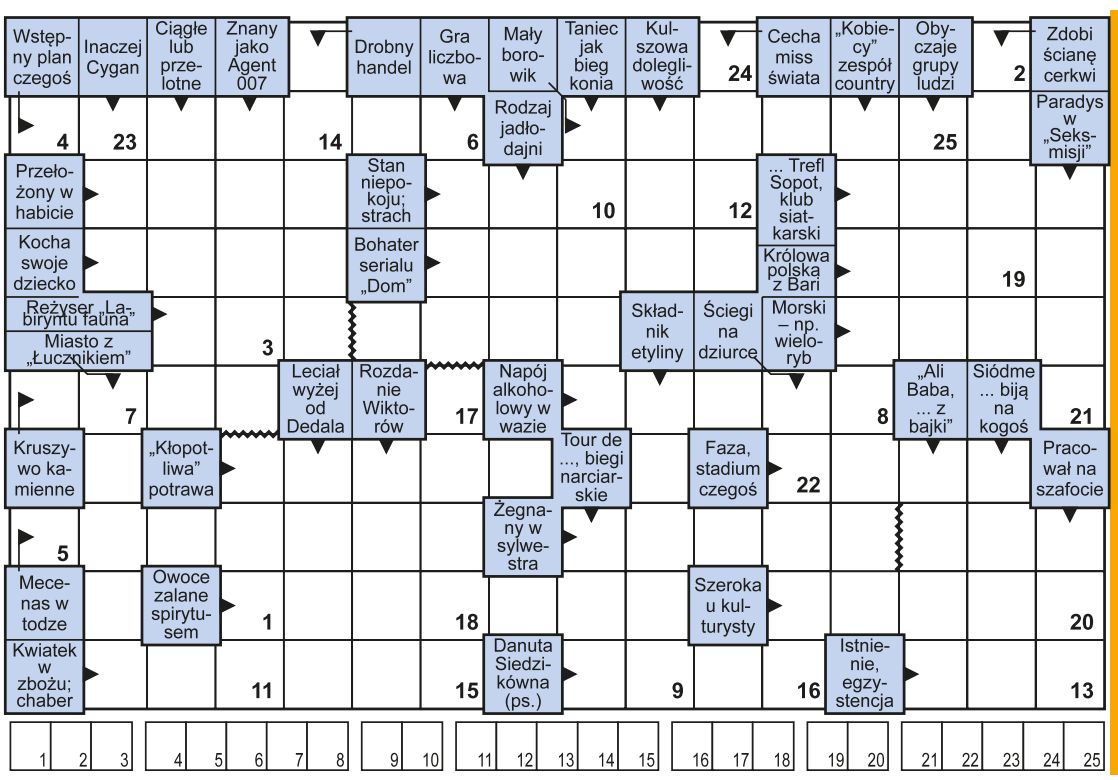

eprasa.pl 52df995ac9



DANIEL KORTLAN

IMPRESJE PRZEKORNE

Zaćmienia, olśnienia… Lato w prążki

Lato w tym roku jest opalizujące jak perła na równiku. Gorące, parzące wręcz, szczególnie jeśli ktoś wybrał się na południe. Tam wielkie pożary, a wulkan Etna wylewa swą lawę na śmiałków, którzy by znaleźli się w jego najbliższym promieniu. Pachnie przygodą i grozą.

Przygodą było zaćmienie słońca. W pełnej wersji można je było obejrzeć w Hiszpanii, w wersji częściowej także w Polsce. Zrobiło to i tak wielkie wrażenie na naszych rodakach, do tego stopnia, że prezenterka telewizji Republika Danuta Holecka zapomniała na śmierć, że to Madryt jest stolicą Hiszpanii, a nie Majorka, jak sugerowała. Zaś mecenas Giertych, kiedyś minister edukacji w rządzie PiS, zaczął sobie nagle przypominać wszystkie błędy, które popełnił gdy był w tym rządzie: wykluczający język, złe podręczniki, ocenę z religii wliczaną do średniej na maturze, etc. Pamiętam jak walczył z Gombrowiczem, chcąc go wyrzucić z polskiej literatury (tym bardziej go tam utwierdzając), ale nigdy bym nie przypuszczał, że stać go na skruchę, jego zawsze tak pewnego siebie, wybranka bogów. No, ale to zaćmienie...

Co do mnie, zacząłem sobie przypominać zdarzenia, w których nie brałem udziału, jak również słowa, w niezwykłych językach, których nigdy się nie uczyłem. Na przykład w koreańskim. Wprawdzie spędziłem z koreańczykami kilkanaście lat, pracując w koreańskiej firmie, byłem też kilka razy w Korei, ale zawsze krótko, służbowo, w konkretnym celu. A tu nagle „przypomniałem" sobie całe lato w Korei. I to jak bardzo było ono gorące, i jak bardzo było w prążki...

Na dowód tego, że to prawda, napiszę to po koreańsku: tteugeoun yeoreum, dosłownie „bardzo gorące lato". O tym, że było w prążki jeszcze napiszę. Jestem zapewne w stanie, określanym przez starożytnych Rzymian jako lucida intervalla, czyli przejaśnienia świadomości.

Teraz czas napisać o tym, jak bardzo zaćmienie oddziałało na polityków. Ba, w ich przypadku to oddziaływanie było zawsze najwyższe, na długo przed wystąpieniem zaćmienia. Zapewne sam księżyc taki urok rzuca, że stają się lunatykami. Może nie wszyscy, ale większość. A już na pewno Grzegorz Braun.

Ten ponoć w nocy chodzi po dachach i ryzykuje że spadnie i wyląduje w jakimś lochu. Ostatnio mówi jakby mniej, wypstrykał się z pomysłów którymi czarował fanów, ale mało to już lunatykował i naurządzał performansów? A to w Sejmie świece gaśnicą gasił, a to profesorowi nie dał wykładu wygłosić urządzenia nagłaśniające niszcząc, a to lekarkę chciał w szpitalu aresztować...Nie mówiąc o negowaniu holokaustu i mizianiu się z Rosjanami, czy to w rosyjskich mediach, czy w rosyjskiej ambasadzie. W tym duchu, jego dyrektor biura poselskiego, właśnie w ambasadzie, zadeklarował „wolę działania w kierunku bliskości relacji z Rosją". Łza się w oku kręci, bo przypomniałem sobie ten język, tak bardzo typowy dla członków PZPR, chociaż jako żywo w tej partii (ani w żadnej innej), nigdy żadnym członkiem nie byłem.

Konfederacja Korony Polskiej (w przyszłości być może króla Brauna) chce kategorycznie wycofania z Polski wszelkich wojsk sojuszniczych, amerykańskich, natowskich, etc. A że Polska nie może zostać samotną wyspą, to pewnie na czułą obecność sąsiednich wojsk radzieckich, znaczy rosyjskich, spojrzą z aprobatą. Przecież wszystko lepsze niż być „ukropoliciakiem" prawda? Ot, jak lunatykują...

A pani Samuela Torkowska, członkini którejś (nie pomnę) konfederacji napisała wprost na fejsie, że jak wejdą Rosjanie do Polski „nikt nie będzie walczył, powitamy ich chlebem i solą". Wszyscy? Widać, jak bardzo księżyc tym ludziom rozłączył synapsy. Bo część z nich tęskni najwyraźniej do rygorów komunizmu, swobody ich dręczą i męczą, przydałby się bat nad głową.

Tymczasem prawica się wzięła i rozmnożyła. Już są cztery prawice, jeśli nie pięć. Bo na pewno mamy pięciu liderów: Kaczyński, Morawiecki, Bosak, Mentzen i Braun. Każdy inaczej tańczy na linie, ale ostatecznie wszyscy dadzą pewnie jeden show. Trójkąt stał się czworokątem, jeśli nie pięciokątem. A to wszystko po to aby zakończyć jedynowładztwem, bo każdy z nich chciałby zostać królem, aby to jednak było możliwe musi konkurentów zrzucić z sań. Dla dobra ukochanego narodu.

I każdy pretekst dobry, żeby się lepiej upozycjonować w grze. Dla Morawieckiego i „harcerzy" to była pewnie „subpolonizacja" w PiS, czyli rzekome uleganie ziobrystom. W dodatku, Morawiecki narzeka, że musiał ulegać centrali, że mu prezes wykręcał rękę. Tylko że taka sytuacja w PiS była zawsze i Morawiecki doskonale wiedział na co się pisze wstępując do partii i wyciągając z niejcałymi garściami smaczne konfitury. Nagle poczuł absmak? Nic dziwnego, że prezes poczuł się obrażony. I ogłosił w swoim poradzieckim stylu, że Morawiecki służy tym, którzy szkodzą naszej ojczyźnie. Dobrze chociaż, że o ojkofobii nie wspomniał. To oznacza, że dałby się chętnie przebłagać, gdyby Morawiecki wrócił i przed nim przyklęknął. Westchnął jednak:" najwyraźniej Mateusz Morawiecki ma plan poszukiwania swoich sojuszników gdzie indziej". Spokojnie, wróci jak do narzeczonej, gdy tylko będzie szansa zbudowania nowej koalicji. Ale czy będzie? Jego nowa partia-nie partia oscyluje wokół progu wyborczego i wcale nie jest pewne czy przekroczy ten próg w wyborach. Dlatego mocno podejrzewam, że jakieś zaćmienia musiały mocno oddziaływać na jego mózg. Inaczej nie zrobiłby tej wolty.

Acóż powiedzieć o takich spryciarzach jak Romanowski i Ziobro, którzy lunatykują, jeden w Ameryce, drugi (najpewniej) w Naddniestrzu, pod wpływami Rosji? Jakie tajemne moce nimi poruszają? Jeden zapewne chce iść tropami Ryszarda Kuklińskiego, nie mając jego umiejętności, drugi bardziej chyba jest na ścieżce sędziego Szmydta, który wylądował w Białorusi. Obaj spadną nisko, w najlepszym razie, na zupełne pobocza.

Ale w życiu nie zaćmienia się liczą. Ważne są olśnienia. Tego lata były, w moim przypadku muzyczne. Jest tyle festiwali, koncertów.Mówi się o festiwalizacji muzyki. Nawet w moim rodzinnym grodzie jest festiwal „Roztrąbiony Kalisz". Będą big bandy i soliści. Miasto reklamuje się jako stolica muzyki dętej. Dęta jest tam także polityka. Bo właśnie niezależny dotąd prezydent miasta Krystian Kinastowski dołączył do Rozwoju Plus Morawieckiego. Ale ja ostatnio bawiłem na festiwalu Break in Classics, w Otwocku Wielkim. Odbył się on w Pałacu Bielińskich, tam gdzie kiedyś gościł król August II Mocny, a nawet car Piotr Wielki. Tam też był internowany Lech Wałęsa. Teraz odbył się kilkudniowy maraton muzyczny, zorganizowany przez takie gwiazdy jak Jakub Józef Orliński oraz Aleksander Dębicz. W programie eklektyzm, muzyka nowa i stara, klasyczna i bardzo nowoczesna, kameralna i symfoniczna, w wykonaniu polskich i zagranicznych zespołów, takich jak Vision String Quartet, Lyyra, czy orkiestra AUKSO. Olśnił mnie wiolonczelista Marcin Zdunik, absolutny wirtuoz tego instrumentu, zdobywca trzech Fryderyków. Festiwal odbywa się co roku.

Teraz czekamy na Top Sopot Festival 2026, doroczny festiwal piosenki. Lato ma przywary, ale jest oczekiwane. Zapomniałem wszakże jak jest lato w prążki po koreańsku. Być może było tylko w mojej fantazji sennej, może to wpływ księżyca. Albo zaćmienia. Ale wiem na pewno, że kiedy to lato się skończy, będzie mi go szkoda.

DANIEL KORTLAN

Zaadoptuj kotka z Ostoi

W Ostoi Mruczków w Ciechanowie na nowe domy czekają dziesiątki kotów. Każdy ma własną historię i charakter, ale wszystkie potrzebują tego samego – bezpiecznego domu i swojego człowieka. W tym numerze przedstawiamy kilku podopiecznych Ostoi, którzy są gotowi do adopcji.

Rozalka

Młoda, piękna kotka o szylkretowym umaszczeniu. Jest po kastracji i szczepieniach. Lubi kontakt z człowiekiem. Może być jedynym kotem w domu, ale nieźle dogaduje się także z innymi kotami.

Tusia

Młoda kotka, która w wyniku odniesionych obrażeń straciła przednią łapkę. W Ostoi przeszła amputację, ale brak łapy nie przeszkadza jej w codziennym życiu – porusza się bardzo sprawnie. Potrzebuje trochę czasu, żeby zaufać człowiekowi. Jest już po szczepieniu, a wkrótce zostanie wykastrowana.

Horacy

Dostojny, starszy kocur, który wie, co w życiu dobre. Uwielbia jedzenie, głaskanie, towarzystwo człowieka i długie drzemki. Obecność innych kotów mu nie przeszkadza. Najbardziej na świecie potrzebuje własnego kąta, spokojnego domu i ludzkich kolan, na których będzie mógł zasypiać.

Ostoja Mruczków to koci dom w samym centrum Ciechanowa, przy ul. Ściegiennego 7. Dla jednych kotów jest przystankiem na chwilę, dla innych schronieniem na dłużej, a czasem – domem na stałe.

Ostoja ratuje chore i porzucone koty, leczy je, otacza opieką i szuka dla nich odpowiedzialnych, kochających domów. Pomaga także kotom wolno żyjącym, prowadząc ich sterylizację i ograniczając w ten sposób bezdomność.

Ostoję prowadzi Stowarzyszenie Pies i Spółka.

er

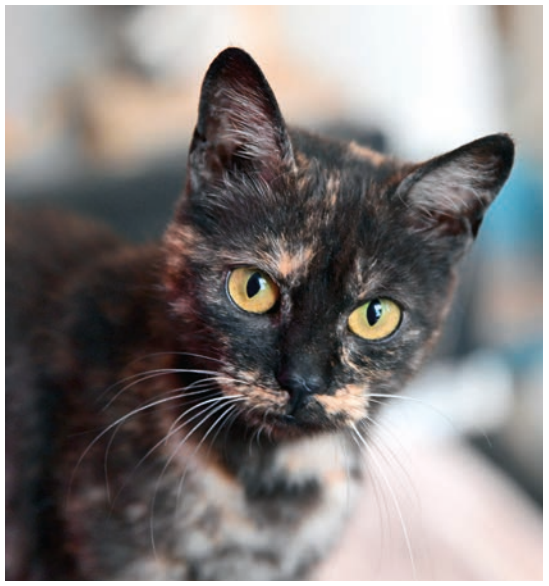

Rozalka



Tusia



Horacy

FOT. EWA GERWATOWSKA

eprasa.pl 52df995ac9



Wójt Gminy i Gminny Ośrodek Kultury
w Opinogórze Górnej
serdecznie zapraszają na

Gminne DOŻYNKI

w Pałukach

23.08.2026
(plac przy świetlicy wiejskiej)

PROGRAM

12:00 - Uroczysta **Msza Święta dziękczynna za tegoroczne plony** w kościele pw. św. Gotarda w Pałukach

13:30 - Przemarsz korowodu dożynkowego na plac przy świetlicy wiejskiej w Pałukach

14:00 - Oficjalne rozpoczęcie Gminnych Dożynek

14:30 - Koncert zespołów **Nadzieja i Melodia** z Gminnego Ośrodka Kultury w Opinogórze Górnej

15:00 - Pokaz grupy marszowo-tanecznej **Mażoretki Stella Opinogóra** oraz koncert **Gminnej Orkiestry Dętej Trzech Pokoleń**

15:30 - Koncert zespołu wokalno-instrumentalnego **FolkON** z Gminnego Ośrodka Kultury w Opinogórze Górnej

16:00 - Koncert **Janusz Prusinowski Kompania** – muzyka tradycyjna, pieśni żniwne i dożynkowe oraz wspólna zabawa przy oberkach, mazurkach, polkach, kujawiakach, wiwatach, walczykach i chodzonych

17:00 - **Turniej Sołectw o Puchar Wójta Gminy Opinogóra Górna** z udziałem Mistrza Polski Strongman **Lubomira Libackiego**

18:00 - Koncert zespołu ludowego **Zawkrzanie**, prezentującego tańce i pieśni z różnych regionów Polski

19:00 - Zabawa taneczna z **DJ BLACK**

22:00 - Zakończenie wydarzenia

Stoiska z lokalnymi potrawami przygotowane przez KGW z terenu gminy Opinogóra Górna

DODATKOWE ATRAKCJE:

- stoiska gastronomiczne
- strefa zabaw dla dzieci
- wesołe miasteczko
- stoiska twórców ludowych

Mazowsze. serce Polski

Przedsięwzięcie współorganizowane jest z Samorządem Województwa Mazowieckiego

eprasa.pl 52df995ac9